Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku
Nr
CZYTELNIA PRASY

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 99 (11 702) Białystok—Łomża—Suwałki, czwartek, 27 IV 1989 r. Wydanie 1, 2 Cena 25 zł

## Rozmowy sekretarza generalnego ONZ

Przebywający w Polsce z wizytą oficjalną sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar prowadził w środę 26 bm. w Warszawie rozmowy z czołowymi osobistościami polskiego życia politycznego, z Wojciechem Jaruzelskim, Mieczysławem F. Rakowskim, Romanem Malinowskim i Tadeuszem Olechowskim. (PAP)

## Zastrzeżenia do Statutu NZS

26 bm. w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie odbyło się postępowanie wyjaśniające dotyczące rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów (NZS). Posiedzenie prowadziła sędzia **Danuta Widawska** — przewodnicząca VIII Wydziału Cywilnego Rejestracji Związków Zawodowych Sądu Wojewódzkiego. Postępowanie odbyło się przy drzwiach zamkniętych.

Jak poinformował repre-

Ciąg dalszy na str. 2

## Zawieszenie intifady

Zjednoczone kierownictwo intifady — powstania ludności palestyńskiej na ziemiach okupowanych przez Izrael — wezwało Palestyńczyków do przerwania na 24 godziny demonstracji antyizraelskich z okazji przypadającego 5 maja br. święta Aid el Fitr, tj. zakończenia miesięcznego postu ramadanowego. (PAP)

## J. Piłsudski patronem stoczni

Minister Transportu, Żeglugi i Łączności wyraził zgodę na nadanie Gdańskiej Stoczni Remontowej imienia **Józefa Piłsudskiego.** Z wnioskiem wystąpiły pod koniec listopada ub.r. organizacje społeczne, rada pracownicza oraz kierownictwo zakładu. Nadanie imienia stoczni nastąpi najprawdopodobniej 12 maja br. w 54. rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego. (PAP)

Regionalna Konferencja Delegatów PZPR

# Bez wzajemnych komplementów

**Ożywienie w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest coraz bardziej widoczne. Ożywienie — dodajmy — nie tylko ideologiczne, ale i w sposobach interpretacji rzeczywistości, formach i metodach kreślenia jej nowego wizerunku w społeczeństwie. Dobitnym tego przykładem było wczorajsze, regionalne spotkanie delegatów przed Krajową Konferencją PZPR, które odbyło się wczoraj w Białymstoku.**

Na spotkanie przybyli delegaci z pięciu województw: białostockiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego, siedleckiego i suwalskiego. Ich gośćmi byli: sekretarz KC PZPR — **Zygmunt Czarzasty,** kierownik Wydziału Polityki Kadrowej KC — **Jerzy Świderski,** szef Urzędu Rady Ministrów — **Michał Janiszewski** i minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą — **Dominik Jastrzębski.**

Każdy postronny obserwator obrad bez trudu mógł zauważyć, że temperatura dyskusji wzrastała w miarę upływu czasu. Zaczęło się od zdawało się — niewinnych sporów o słowa. Konkretnie szło o zapisy w różnych dokumentach — przygotowanych przez Komitet Centralny — które przedłożono do oceny delegatom.

— Za najważniejsze pytanie, na które powinniśmy spróbować odpowiedzieć — mówił **Józef Kowalczyk** — jest sprecyzowanie faktu do kogo te dokumenty są adresowane. W moim pojęciu powinny one trafić do całego społeczeństwa. Błędem byłoby bowiem zamykanie się w swoim kręgu. Tymczasem przedstawione nam dokumenty są — mówiąc najoględniej — pisane językiem bardzo dyplomatycznym. Mówiąc zaś prościej, są one mało przekonywające. Przede wszystkim dlatego, że bardziej podkreślono w nich aspekt historyczny zamiast politycznego.

Do wymowy społecznej dokumentów wracano jeszcze kilkakrotnie. Zresztą głosy w dyskusji były w ogóle przemieszane. Ktoś nawiązywał do spraw gospodarczych, ktoś inny preferował ideologiczne, następny skupiał się na problemach środowiska z którego pochodzi. Dyskusja, w mojej ocenie, była taka jaka jest obecna polska rzeczywistość — pełna bolączek, trudnych problemów sprzeczności.

Ciąg dalszy na str. 2

V Zjazd ZSMP

## Za barierami

TELEKSEM Z WARSZAWY

Wszystko wskazuje na to, że zaplanowany na cztery dni V Zjazd ZSMP zmuszony będzie przedłużyć obrady. Dyskusja bowiem tak pierwszego, jak i drugiego dnia obrad koncentrowała się w głównej mierze wokół spraw proceduralnych.

Nie ma wątpliwości co do tego, że przedłużające się spory dotyczące trybu głosowania, porządku obrad etc., są dla delegatów, a zatem i członków związku istotne, jednakże w galimatiasie sprzecznych nieraz wniosków i głosowań na plan dalszy przesuwają się kwestie merytoryczne.

Po zakończonych o godz. 2. dyskusjach nad kształtem statutu oraz procedurą wyborczą drugi dzień obrad (początek o godz. 9) rozpoczęła projekcja filmu mającego obrazować poczynania i sukcesy ZSMP w minionej kadencji.

Ciąg dalszy na str. 2

Sejm rozpatrywał projekty ustaw: o stosunku państwa do Kościoła, o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, o ubezpieczeniu duchownych

# W imię zgodnego współżycia obywateli

**Sprawa, z którą dziś występuję przed Wysoką Izbą dotyczy sfery życia duchowego narodu — to stwierdzenie premiera, charakteryzuje tematykę, która zdominowała środową debatę poselską. Toczyła się ona wokół przedstawionych przez rząd projektów trzech ustaw: o stosunku państwa do Kościoła katolickiego, o gwarancjach wolności sumienia i wyznania oraz o ubezpieczeniu społecznym duchownych.**

Rangę rozpatrywanych przez Sejm w pierwszym czytaniu projektów aktów prawnych podkreślił fakt, że premier zdecydował się przedstawić je Izbie osobiście. W jego wystąpieniu znalazło się przypomnienie trudnych stosunków między państwem i Kościołem w minionych 45 latach, a także stwierdzenie, że dziś te ostre spory należą do przeszłości. Żyjemy w innej epoce — powiedział **M. F. Rakowski.** W ciągu minionych 8 lat gen. **W. Jaruzelski** 14 razy spotkał się z kardynałem **J. Glempem.** Rutynowe już stały się kontakty pomiędzy przedstawicielami władz wojewódzkich i biskupami, a także podobne spotkania na niższych szczeblach. Obie strony przebyły długą, niełatwą drogę, obie uczyły się i wyciągały wnioski.

W poselskiej debacie nad tym punktem porządku obrad zabrało głos 12 dyskutantów. Wszyscy oni podkreślali przełomowe dla stosunków między państwem a Kościołem znaczenie przedłożonych Izbie projektów aktów prawnych. Akcentowali wiekowe związki Polski z Kościołem, wyrażali przekonanie, że propozycje te są zgodne z polską racją stanu, zaś nowe akty prawne będą sprzyjały wzajemnemu zrozumieniu i poszanowaniu Polaków oraz doprowadzą do równoprawnego uczestnictwa obywateli w życiu społecznym i publicznym. Oto niektóre charakterystyczne sformułowania: „Projektowane ustawy będą stanowiły jeden z najważniejszych komponentów nowego etapu budowy państwowości polskiej". „Akty te spełniają wieloletnie oczekiwania wierzących obywateli, którzy stanowią przytłaczającą większość społeczeństwa". „Pakiet trzech

Ciąg dalszy na str. 2

## VADEMECUM WYBORCZE

### Głosowanie

W dniu wyborów, 4 czerwca, głosowanie odbywać się będzie w lokalach obwodowych komisji wyborczych w godzinach 6.00—22.00. W szczególnych wypadkach obwodowa komisja wyborcza może ustalić wcześniejszą godzinę rozpoczęcia głosowania. Lokal wyborczy można zamknąć wcześniej niż o godz. 22.00, jeśli wszyscy wyborcy umieszczeni w spisie oddadzą swe głosy.

Głosowanie musi odbywać się w obecności co najmniej 3 członków obwodowej komisji wyborczej, przy czym jednym z nich powinien być przewodniczący komisji, jego zastępca lub sekretarz. Obok członków komisji i wyborców w lokalu wyborczym mają prawo przebywać mężowe zaufania, posiadający upoważnienia wydane przez okręgowe komisje wyborcze.

**Przed oddaniem głosu wyborca okazuje komisji dowód osobisty lub inny dokument umożliwiający stwierdzenie tożsamości.** Jeśli takowego nie posiada może powołać się na świadectwo 2 wiarygodnych osób, znanych komisji. Wyborca nie umieszczony w spisie i nie posiadający zaświadczenia o prawie do głosowania może wziąć udział w wyborach, jeżeli z zapisu w jego dowodzie osobistym wynika, że jest zameldowany na pobyt stały na terenie danego obwodu głosowania.

Ciąg dalszy na str. 2

## Twarz parlamentu

**Organizacje partyjne naszego regionu rozpoczęły kolejny etap wyborczy.**

**Dziś zbiera się w Łomży okręgowa konwencja PZPR, która w tajnym głosowaniu określi stanowisko wojewódzkiej organizacji wobec kandydatów na posłów i senatorów wysuniętych na mandaty partyjne przez różne środowiska. Na dwa dni przed konwencją według wstępnego szacunku było ich ponad 50. Ilu stanie do współzawodnictwa okaże się w chwili zamknięcia listy.**

**Będzie gorąco. Ci, którzy uczestniczyli w różnego rodzaju wyborach, zwłaszcza w takich, gdzie decyduje duża grupa elektorów (w Łomży jest ich około 500) znają tę atmosferę. Po oddaniu głosów przychodzi moment powszechnej niepewności. Ponownego rozważania wszystkich za i przeciw, domysłów i spekulacji.**

**Tej nerwowości można by na tym etapie uniknąć. Zgodnie z ordynacją PZPR, podobnie jak inne masowe organizacje polityczne, ma prawo wysuwania swych kandydatów**

Ciąg dalszy na str. 2

## Votum nieufności piłkarzy Jagiellonii wobec nowego trenera?

We wczorajszym wydaniu „GW" informowaliśmy, że Zarząd MKSB Jagiellonia powołał na stanowisko trenera drużyny piłkarskiej I ligi — **Grzegorza Szerszenowicza.** Wczoraj też nowy szkoleniowiec miał odbyć zaplanowane zajęcia z zespołem.

**Jak się jednak dowiedzieliśmy jeden z treningów nie doszedł do skutku. Owszem piłkarze pojechali potrenować ale bez Grzegorza Szerszenowicza. Takie było ich stanowisko.**

Faktu tego nie komentujemy. Czekamy jednak na decyzje Zarządu Jagiellonii, które — naszym zdaniem — powinny być natychmiastowe.

(dk)

Gorące dyskusje trwały również w kuluarach podczas przerw.

Fot. Anatol Chomicz

## „Deutschlandlied" raz jeszcze...

W projekcie nowego „Śpiewnika Bundeswehry" po raz pierwszy ponownie włączono doń tzw. „Deutschlandlied" w pełnej trzyzwrotkowej postaci. Tekst zawierający słowa „Deutschland, Deutschland ueber alles..." (Niemcy, Niemcy ponad wszystko...) zamieszczony został w projekcie zbioru nawet przed hymnem narodowym, czyli trzecią zwrotką tej pieśni.

W projekcie stwierdza się, że „Deutschlandlied" jest hymnem narodowym. Podczas oficjalnych uroczystości państwowych ma być jednak wykonywana jedynie trzecia zwrotka. Projekt śpiewnika opracował, jak stwierdza zachodnioniemiecka agencja DPA, sztab dowódczy sił zbrojnych po zasięgnięciu opinii żołnierzy. W spisie „Deutschlandlied" nie oznaczono jako pieśni nowej, tak jak uczyniono to w przypadku innych, które nie znajdowały się w poprzednich śpiewnikach. Projekt musi zostać jeszcze zatwierdzony przez parlamentarną komisję obrony zanim Bundeswehra gromko zaintonuje „Deutschland, Deutschland ueber alles..."

(PAP)

## Pogoda

*DZIŚ — zachmurzenie małe, okresami umiarkowane, w nocy wzrastające do dużego, z opadami deszczu i lokalnymi burzami. Temperatura maksymalna 20—22 st. C; minimalna 7—10 st. C. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, południowo-wschodni i południowy*

*JUTRO — przelotne opady deszczu, chłodniej.*

*IMIENINY: Zyty, Teofila, Żywisława.*

*(it)*

## Reklama w... kosmosie

Na radzieckich statkach kosmicznych już jesienią 1989 roku mogą pojawić się plakaty reklamowe.

Zainteresowane reklamą firmy uzyskają możliwość wysyłania w kosmos do kilograma ładunku i realizowania na pokładzie stacji trzyminutowych reklamowych filmów video. Jednorazowe wykorzystanie tych wszystkich możliwości reklamowych będzie kosztować ok. miliona franków szwajcarskich. (PAP)

## Jutro w Magazynie

⊡ Przystanek osobowy PKP Zastocze wybudowany w czynie społecznym w latach 1985—86. Otwarty w dniu 31 maja 1986 r. Marmurową tablicę, ufundowaną przez DOKP w Lublinie, odsłaniał jej dyrektor — **Stefan Stachurski.** A więc idea czynów społecznych nie umarła śmiercią naturalną? Bo skoro poza Zastoczem

**⊡ PARYŻ POZAZDROŚCIŁ WARSZAWIE ⊡**

...a w Krypnie... **IRENA BIERNACKA** odnalazła ostatnich — być może — zapaleńców Rzeczypospolitej.

⊡ „Co się tyczy ludności naszej zamieszkałej w zaborze niemieckim, to statystyka niemiecka oblicza w Poznańskiem 4,5 litra na głowę ludności mieszanej, chociaż znawcy twierdzą, że Polacy piją w ogóle mniej od Niemców" — te między innymi dane statystyczne podał prof. dr hab. **Zdzisław Falicki,** kierownik Kliniki Chorób Psychicznych Akademii Medycznej w Białymstoku, odpowiadając na pytania **JANUSZA NICZYPOROWICZA**

**⊡ NIE MA LUDZI NORMALNYCH ⊡**

... to jedna z wielu konkluzji wypływających z tej rozmowy. A poza tym okazuje się, że kondycja psychiczna Polaków wcale nie jest taka zła!

⊡ Pierwszy krok postawiono w 1981 r., we wrześniu. Wtedy MRN w Łomży podjęła uchwałę przywracając starą nazwę: Plac Pocztowy. Potem były następne weryfikacje i powolna, acz systematyczna likwidacja nonsensów.

**⊡ Z ULICY SPLAMIONEJ? ⊡**

— **NINA OMELCZENKO** prześledziła historię łomżyńskich traktów i zaułków, a ściślej ich nazw oraz logiki tych ostatnich. Czasem trudno uwierzyć, że takie rzeczy były możliwe?

⊡ Gospodarzem zebrania był naczelnik Siemiatycz, **Mirosław Szydłowski;** dyskutowali przedstawiciele Drohiczyna, Sarnak, Korczewa, Konstantynowa, Mielnika, Platerowa, pracownicy OBN z dyr. **Mirosławem Serwinem** na czele oraz orędownik całego przedsięwzięcia — prof. **Andrzej Stasiak.**

**⊡ SZEŚCIU I BUG ⊡**

... jest próbą przedstawienia sytuacji i perspektyw nadbużańskich gmin woj. białostockiego. Na podstawowe, w zasadzie, pytanie: czy i co da się jeszcze uratować odpowiedzi szuka wraz z bezpośrednio zainteresowanymi **ANNA BOCKOWSKA.**

**A ponadto:**

**⊡ Z TEKI HENRYKA WILKA ⊡ PANORAMA TYGODNIA ⊡ Z AUTOMATU ⊡ 34 FINAŁY** — ciąg dalszy historii Pucharu Polski ⊡ **BUS** oraz ⊡ **MAGAZYNEK RETRO**

Zdrowa żywność

## Powstaje stowarzyszenie producentów

Jak już informowaliśmy, w **Białymstoku powstaje stowarzyszenie producentów zdrowej żywności.** Organizatorzy zamierzają rozwinąć działalność na obszarze pięciu województw makroregionu, wchodzącego w obręb **„Zielonych Płuc Polski.**

Celem stowarzyszenia jest działanie na rzecz wzrostu produkcji i spożycia zdrowej żywności, wytworzonej metodami ekologicznymi.

W redakcji „Gazety Współczesnej" odbyły się dwa spotkania osób zainteresowanych tą problematyką. Zgłosiło się około sześćdziesięciu rolników — potencjalnych producentów zdrowej żywności oraz wielu przedstawicieli instytucji i jednostek zajmujących się problemami rolnictwa i ekologii. Wyłoniona została grupa robocza, której zadaniem jest załatwienie formalności związanych z rejestracją stowarzyszenia

**Członków grupy roboczej zapraszamy na spotkanie 29 bm. o godz. 11,** poświęcone omówieniu treści statutu i innych spraw związanych z

Ciąg dalszy na str. 2

## wiadomości dnia

### Depesza z okazji święta Afganistanu

*WARSZAWA — W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu w imieniu narodu polskiego W. Jaruzelski i M.F. Rakowski przesłali Komitetowi Centralnemu Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu, rządowi, narodowi afgańskiemu serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia z okazji święta Narodowego Republiki Afganistanu, 11. rocznicy Rewolucji Kwietniowej.*

### Defilada wojskowa w Kabulu

*KABUL — Na Placu Parad przed meczetem Aid Gah w centrum Kabulu odbyła się w środę rano defilada wojskowa z okazji 11. rocznicy Rewolucji Kwietniowej.*

*Defiladę przyjął prezydent Afganistanu, przewodniczący Najwyższej Rady Obrony Ojczyzny Nadżibullah. Obecne były delegacje z ponad 20. krajów, w tym delegacja polska z wiceprezesem Rady Ministrów Januszem Patorskim.*

*Ze względu na warunki wojenne uroczystość ograniczono do niezbędnego minimum przesuwając ją w czasie, żeby uniknąć spodziewanego ataku rakietowego.*

### Meir Wilner o stosunkach z OWP

*KAIR — Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Izraela Meir Wilner potwierdził, iż między jego partią a OWP istnieje obecnie pełna zgodność poglądów w kwestii pokojowego uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie.*

### D. Ortega w Hiszpanii

*MADRYT — Prezydent Nikaraguą Daniel Ortega, który odbywa podróż do kilku krajów Europy Zachodniej, przybył 26 bm. z wizytą do Hiszpanii.*

### Nguyen Van Linh na Kubie

*HAWANA — Przebywający z wizytą oficjalną na Kubie sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Wietnamu Nguyen Van Linh przeprowadził we wtorek rozmowy z I sekretarzem KC KPK, przewodniczącym Rady Państwa i premierem Kuby Fidelem Castro.*

### Samobójstwo współpracownika Takeshity

*TOKIO — Ihei Aoki były sekretarz premiera Japonii Noboru Takeshity popełnił w środę samobójstwo. Aoki, podobnie jak wielu czołowych działaczy rządzącej Partii Liberalno-Demokratycznej, w tym również sam premier, zamieszany był w skandal „Recruit Company". Aoki był bliskim współpracownikiem Takeshity od 1958 r.*

### Zamieszki w Senegalu i Mauretanii

*DAKAR — Napięta sytuacja utrzymuje się w Mauretanii i Senegalu gdzie w ciągu ostatnich dni dochodziło do zamieszek między ludnością senegalską i mauretańską. Nadal nie jest znana liczba śmiertelnych ofiar zamieszek. Agencja AFP podała, że w samej stolicy Mauretanii zginęło co najmniej 17 osób. Ulice stolic obu państw — Dakaru i Nuakszott patrolują wzmocnione oddziały wojska. W stolicy Mauretanii, Nuakszott wprowadzono godzinę policyjną*

*(opr. nil)*

# Taka się urodziłam

**MARIUSZ** jest w siódmej klasie, a nie umie podzielić i pomnożyć. Nie potrafi napisać kilkucyfrowych liczb. Robi błędy ortograficzne. Ta kartka z dyktandem to jego. **Rzadko się zdarza taki wypadek. Czy wiesz, ile na kościele jest wież? Żal serce ściska.** Co drugi wyraz napisany nie tak jak trzeba. Dziś po południu przyjdzie, to jeszcze raz przećwiczy.

Na tej kartce są liczby. **200 tys. zł, 5 groszy, 2 tys., 4 zł, i 6 groszy.** Najpierw Mariusz nauczy się poprawnie je napisać, a potem pokaże, czy potrafi podzielić na przykład: 360126:12.

Chłopca przyprowadziła kuzynka. Kiedy dowiedziała się, że ma trudności w nauce, od razu pomyślała o pani Adeli.

14 marca pani **Adela Koleśnik** skończyła 90 lat. Trudno uwierzyć, że tej drobnej, ruchliwej kobiecie, tylko dziesięciu lat brakuje do setki.

**Całe życie poświęciła dzieciom.** I teraz z tego nie rezygnuje. W poprzednią sobotę padał deszcz, a w tę, jeśli będzie ciepło, przygotuje **zawody podwórkowe.** Planuje rzucanie piłką, zbijanie kręgli, sprawdzian wiedzy. Pytania ma już opracowane.

— Z pani się śmieją — dzieci, co usłyszą, to powtarzają. — Niech się śmieją, Bóg z nimi. Póki żyję, to wam pomogę — odpowiada. Czy robię coś złego?

Czteroletnie dziecko obrywa zielone listki.

— Nie wiesz, że to roślinkę boli?

— Tato, co ta pani tak krzyczy?

— Bo pan nie umie pisać.

— Jak ja urosnę, to go nauczę.

I tak się później stało. Uczyła małych, wyrośniętych, dorosłych. Najbardziej żal jej było ludzi wiejskich. Wydawali się jej biedni, zastraszeni, jak ten wieśniak w magistracie. Żeby ich uczyć, uciekła z domu. **Ale najpierw polskie literki poznawała sama.** Tajne komplety prowadziła pani Wieczorkowa, żona właściciela fabryki. Do jej domu przy ul Mazowieckiej przychodziło ze 30 osób. Dziewczęta brały ze sobą robótki i kiedy czatujący koledzy dawali znak, która mogła uciekała przez okno, reszta zostawała, udając wprawianie się do roli gospodyni domu.

Kraj nie miał niepodległości. Oficjalnie na lekcjach obowiązywał język rosyjski. W **Komierczeskom uczilischcze** za polskie słowo wychowawczyni wzywała rodziców. Tam piętnastoletnia panna oprócz rosyjskiego, poznała francuski i niemiecki. Wszystko się w życiu przydaje, przyszedł czas, kiedy trzeba było żyć z korepetycji.

Adela była w czwartej klasie, gdy **uczilischcze** ewakuowano w głąb Rosji. Rok 1914. Niemcy wkroczyli do Białegostoku. Rodzina Koleśników nie zdążyła wyjechać. Co za radość, można zakładać polskie szkoły!

— Będę uczyć. Nigdzie, tylko na wsi.

W **Lubejkach** mieszkała ciotka **Gierejowa.**

— Pójdę, spytam, czy chcą mieć szkołę — uciekła z domu, noc spędziła w kościele. Rano ruszyła w drogę.

— Gdzie te Lubejki? Ciotka Zofia przyjeżdżała, ale u niej Adela nigdy nie była.

Jakaś wieś. — Pójdziesz za młynem, tam ci ludzie pokażą drogę. Błoto, grzęzawisko. Zmokła, rozchorowała się. Trzy dni leżała. Życzliwi gospodarze wykurowali. Okłady z kapusty wyciągnęły temperaturę.

— Ciociu, przyszłam szkołę założyć. Niemcy mówią, że można po polsku uczyć.

— Zaraz pójdziemy do sołtysa.

Na drugi dzień zebrali się chłopi. To dziewczątko będzie uczyło? — Będę miała historię Polski. Opowiem, jak za dawnych czasów bywało.

Wieczorem przychodzili dorośli. Była mała i szczupła. Sadzali ją na kufer. Opowiadała o Piastach i Jagiellonach.

Przed południem zbierały się dzieci Kolejno w każdym domu. Nauczycielka dostawała tylko wyżywienie. I to była pierwsza polska szkoła w Lubejkach.

Potem tak samo w **Juchnowszczyźnie** i **Barszczówce.**

— To nie ja zniszczyłem.

— Dlaczego kłamiesz?

— A pani nie wie, że trzeba kłamać. Kto nie będzie kłamać, nie będzie żyć.

— Skąd to dziecko wie?

Niektóre maluchy już ją znają. Podniesie rączkę, ona popatrzy, opuszcza. Nie ma odwagi niszczyć gałązek.

— Taka się urodziłam — komentuje.

Był początek dwudziestego wieku. Ojciec szedł do magistratu. Zabrał ją ze sobą. Przed okienkiem stał tłumaczący się z czegoś człowiek w wytartym kożuchu.

Ciąg dalszy na str. 3

# Bez wzajemnych komplementów

Ciąg dalszy ze str. 1

— Czy my się za bardzo nie biczujemy — mówił jeden z delegatów. Rozliczamy się niemal z każdego roku funkcjonowania państwa, wskazujemy na wszystkie błędy i porażki, które — nie wiedzieć czemu — tylko sobie przypisujemy. A przecież obok kłopotów mieliśmy bezdyskusyjne osiągnięcia. O tym też nie powinniśmy zapominać.

— Sięgnijmy nieco w przyszłość — mówił **Janusz Gajski** z województwa ostrołęckiego — i przypatrzmy się, które z celów zapisanych w uchwałach X Zjazdu udało się nam zrealizować, lub przynajmniej ich rozwiązanie znajduje się na tzw. dobrej drodze. A celów tych było sporo. I wszystkie słuszne, nabrzmiałe, bolące. Odpowiedzmy sobie szczerze — niewiele do końca udało się załatwić. I to właśnie stanowi o słabości naszej partii.

We wszystkich punktach dotyczących problemów społecznych jesteśmy do tyłu — **Zbigniew Zieliński** z Pisza nikogo, a przede wszystkim siebie nie próbował „czarować". Oświata, kultura, budownictwo, usługi — co by tam jeszcze nie wymienić — ciągle skarżą się na rzeczywiście poważne kłopoty. Dlatego trudno zadowolić się nawet tym co już udało się zrobić. Wszyscy bowiem i partię, i własne warunki życiowe oceniają poprzez aktualną sytuację. Sprawmy więc, żeby w naszych programach było mniej przymiotników, a więcej konsekwencji w działaniu. To jedyna droga pozwalająca liczyć na odbudowanie autorytetu.

— Bądźmy realistami — mówił **Bogdan Wojtczak z Siedlec.** Ani okrągły stół, ani X Plenum nie rozbudziły wielkich nadziei w społeczeństwie. Liczą się realia. Weźmy też pod uwagę i to, że pracujemy dzisiaj w nowych uwarunkowaniach politycznych, przy legalnie istniejącej opozycji, która już niebawem zadmie w swoje propagandowe tuby.

— Nikt z nami się nie będzie pieścił. Taka zresztą jest rola każdej opozycji. Z drugiej jednak strony jeżeli nam się patrzy na ręce, nie bójmy się i my oceniać naszych oponentów. Po tamtej stronie również nie brakuje pustosłowia i frazeologii. Dyskusje polityczne mają swoje prawa.

Nie dajmy się też wyprzedzać — kontynuował Bogdan Wojtczak. Zbyt często jako partia jesteśmy w tzw. niedoczasie. A nasze inicjatywy, ginące w biurokratycznym mechanizmie, przechwytują i sprzedają jako swoje inni.

— Też patrzę realnie na partyjne poczynania — mówił **Jerzy Lelental,** także z województwa **siedleckiego.** Faktem jest, że dzisiaj jesteśmy rozliczani **za cały** okres funkcjonowania socjalistycznej ojczyzny. Nieudolność gospodarczą, brak sukcesów na niwie społecznej, stalinizm. Pytam się jednak — czy tylko my ponosimy całkowitą odpowiedzialność za niepowodzenia?

— Jestem reprezentantem budowlanych — przedstawił się delegatom **Tadeusz Sołojewski z Łomży.** W tej branży ze strony partii padało szczególnie wiele obietnic. Mówiliśmy o różnych terminach rozwiązania problemu mieszkaniowego, zapominając jednak, że aby rozwijało się budownictwo konieczna jest silna gospodarka. Nas zaś uczyniono samodzielnymi, samofinansującymi się i pozostawiono bez... materiałów. Często z nierealnymi przepisami, choćby podatkowymi.

Problemy gospodarcze dosyć mocno przewijały się w dyskusji. Przedstawiciele wielu przedsiębiorstw narzekali na niestabilne uwarunkowania ekonomiczne w jakich pracują, spóźnione określanie metod gry finansowej, kłopoty w samodzielnym kształtowaniu specyfiki przedsiębiorstwa. Do tych wypowiedzi odniósł się przy końcu obrad minister Dominik Jastrzębski. Jego wypowiedź powinna pójść w tzw. świat. Jakże inny wówczas byłby obraz urzędnika państwowego. Dynamika myślenia, niekonwencjonalne oceny — to trzeba zobaczyć i usłyszeć. Choćby dlatego, żeby wymazać z wyobraźni tysięcy wizerunek „pana pod krawatem" górnie i chmurnie przemawiającego do „mas".

Do słów ministra Jastrzębskiego jeszcze wrócimy. Nie tylko przy końcu tej relacji. Po konferencji spotkał się on bowiem z niektórymi dyrektorami białostockich przedsiębiorstw. Jego batalię z naszymi menedżerami, postaramy się w miarę wiernie odtworzyć. Póki co oddajmy jeszcze głos **Marii Piotrowskiej z Łomży.**

— Zabieram dzisiaj głos tylko dlatego, że... nie mam nic do powiedzenia — już tym stwierdzeniem zwróciła na siebie uwagę sali. A dodam — oświadczyła — że normalnie nie należę do osób, które milczą. Urodziłam się w roku 1957, a więc wtedy, kiedy w naszym kraju zaczęto już rozliczać się ze stalinizmem. Czyli dawno powinniśmy mieć to za sobą. Tymczasem dzisiaj także padło wiele słów o potrzebie rozliczenia się z tego okresu.

Proszę także zwrócić uwagę na przebieg naszych ostatnich dyskusji. Jest to albo rejestr gorzkich żalów, albo pobożnych życzeń. I chociaż odcinamy się od światopoglądów religijnych, nasze spotkania coraz bardziej przypominają kościół. Gdzieś tam kiedyś narodziła się wiara, wszyscy dążymy do jak najbardziej zbożnych celów, ale dzień dzisiejszy zależy od bliżej nie

Tyle z wypowiedzi młodej towarzyszki z Łomży. Zdarzeniem losu, zaraz po niej głos zabrał Dominik Jastrzębski. Na dokładniejsze omówienie jego wystąpienia, jak zaznaczyliśmy, przyjdzie jeszcze czas. Żeby jednak od spraw wiary, o której mówiła Maria Piotrowska, przejść do jak najbardziej prozaicznych realiów codzienności, przytoczmy fragment wystąpienia ministra.

— Wystąpił tu na sali przedstawiciel Suwałk i mówił — minister bez zaglądania do notatnika sypie przykłady: — o inflacji, ochronie, rekonstrukcji i całej jeszcze długiej liście spraw nie rozwiązanych. Skrytykował też, że rząd się kręci bezskutecznie już siedem miesięcy. Odpowiem. Kiedy powiedziałem biznesmenowi, do którego należy pół Szwecji, że w cztery miesiące stworzyliśmy system ekonomiczny i prawny, nowej, polskiej ekonomiki to odpowiedział — „U nas w Szwecji trwałoby to cztery lata".

Dalej minister dał jak się to pospolicie mówi odczuć, że polityczne dyskusje nie są mu obce. Zarzucił narzekającym nieudolność, brak pomysłowości, marazm. Wrócimy do jego słów.

W czasie obrad głos zabrał również sekretarz KC — **Zygmunt Czarzasty.** On również w swoim wystąpieniu poświęcił sporo czasu ekonomii. Nawiązał m.in. do własnych doświadczeń ze Słupska, gdzie przez jakiś czas pełnił obowiązki sekretarza. Już dziś — jeżeli się chce i umie — można sporo w kraju zrobić — stwierdził. Ot, choćby osławione budownictwo. Narzekają nasi menedżerowie na niskie płace, zazdroszczą zarobków pracownikom firm polonijnych, też parających się mieszkaniówką. Tylko, że — sekretarz przytoczył znamienny przykład — w województwie słupskim tamtejszy kombinat budowlany, zatrudniał niemal pięćdziesiąt procent pracowników obsługi. Niczego nie produkujących. Identyczna zaś firma polonijna tych pracowników miała... trzech.

Obecny na sali dyrektor przedsiębiorstwa budowlanego z Łomży nie polemizował z sekretarzem.

Taki był w ogólnych zarysach przebieg konferencji. Powie ktoś — mało optymistyczny. Trudno się będzie z nim nie zgodzić. Najważniejszą jednak zaletą obrad było to, że oddały one prawdziwą atmosferę burzy mózgów, która już od dawna trwa w partii. Teraz już nikt nie prawi sobie komplementów, nikt — w imię „wyższych racji politycznych" — nie lukruje rzeczywistości. Nawet jeżeli wypowiadane prawdy zwyczajnie bolą. Partia wreszcie staje się rzeczywistą organizacją polityczną taką, która potrafi toczyć zwykłe dla każdej partii boje polityczne. I cieszyć może przede wszystkim to, że świadomość niepowodzeń, które zanotowano w historii, PZPR nie zniechęcą, lecz odwrotnie — przez zdecydowaną większość członków traktowane są jako wyzwanie. Do nowej, bardziej efektywnej działalności.

**MAREK GRZEŚKIEWICZ**

# W imię zgodnego współżycia obywateli

Ciąg dalszy ze str. 1

ustaw sankcjonuje rolę kościołów — zwłaszcza katolickiego jako nauczyciela i depozytariusza wysokich wartości moralnych i narodowych społeczności Polaków".

Sejm jednogłośnie powołał Komisję Nadzwyczajną do rozpatrzenia projektów ustaw o stosunku państwa do Kościoła katolickiego, o gwarancjach wolności sumienia i wyznania oraz o ubezpieczeniu społecznym duchownych.

Następnie projekt ustawy o mieniu komunalnym wniesiony wspólnie przez rząd i Radę Państwa przedstawił minister Finansów **Andrzej Wróblewski.**

Po dyskusji, Sejm skierował projekt ustawy o mieniu komunalnym do Komisji Nadzwyczajnej, którą powołano przy 2 głosach wstrzymujących się. Projekt tej ustawy skierowano do zaopiniowania przez Radę Społeczno-Gospodarczą przy Sejmie. (PAP)

# Zastrzeżenia do Statutu NZS

Ciąg dalszy ze str. 1

zentujący NZS **Andrzej Jasionowski,** podczas posiedzenia wyjaśniającego zostały ustalone zastrzeżenia co do uregulowań zawartych w treści Statutu. Przyjęliśmy je do wiadomości i przedstawimy na zjeździe NZS, który odbędzie się 6 maja w Gdańsku. My, reprezentujący NZS podczas postępowania wyjaśniającego, takich uprawnień nie mamy.

Co do meritum, to zasadniczo chodzi o dwie sprawy: **punkt mówiący o prawie do strajku oraz dostosowanie naszego Statutu do nowego prawa o stowarzyszeniach.** Zjazd zadecyduje czy możemy uwzględnić te zastrzeżenia i w jakim zakresie. Przypominamy, że nasz Statut był już uprzednio zarejestrowany choć w nieco odmiennej sytuacji. Uznano wtedy, że jest zgodny z podstawowymi prawami, a więc z jednej strony z Konstytucją PRL, z drugiej zaś z Konwencją Praw Człowieka. Obecnie więc chodzi raczej o dostosowanie go do prawa, które w międzyczasie się zmieniło. (PAP)

# Za barierami

Ciąg dalszy ze str. 1

Następnie, po teleranku — jak złośliwie nieco skomentowano powyższe w kuluarach — V Zjazd ZSMP oficjalnie otworzył ustępujący przewodniczący związku, **Jerzy Szmajdziński,** który zwracając się do delegatów i zaproszonych gości z **Wojciechem Jaruzelskim, Romanem Malinowskim, Jerzym Jóźwiakiem** i **Mieczysławem Rakowskim** na czele przedstawił podstawowe problemy nurtujące polską młodzież. Nie ograniczył się przy tym do narzekań. Zaproponował m.in. przyjęcie jako priorytetu — ataku na bariery będące źródłem frustracji młodych Polaków, a w konsekwencji blokujące poparcie dla reform i aktywność społeczną.

Pierwszy cel stanowić powinna tzw. bariera edukacyjna. Chodzi o stworzenie równych szans dla wszystkich, począwszy od szkoły podstawowej po studia. O szeroki dostęp do książki, teatru, turystyki. Druga bariera zlokalizowana jest — jak stwierdził — w pracy. Rzecz w szokującej niejednokrotnie konfrontacji między teorią wyniesioną ze szkoły a rzeczywistością zakładu, rozbieżnością między wykształceniem a płacą, wynagrodzeniem a prestiżem zawodu. Trzeci problem to warunki materialno-bytowe młodzieży. Czwarty wreszcie dotyczy konfliktu wartości. W Polsce — podkreślił J. Szmajdziński — funkcjonują dwa etosy — marksistowski i chrześcijański. Między nie jednak wciska się coraz nachalniej trzeci — cwaniacko-dorobkiewiczowski. Jak ma się on do ideałów głoszonych przez szkołę, Kościół, rodzinę, zwłaszcza w konfrontacji z obowiązującą praktyką? Kto pomoże młodemu człowiekowi dokonać właściwego wyboru?

Poruszane przez szefa problemy znalazły odbicie w wypowiedziach delegatów w czasie wielogodzinnej przedpołudniowej dyskusji. Starano się mianowicie owe bariery ukonkretnić tworząc po raz kolejny zresztą listę potrzeb, braków, zadań, spraw nie załatwionych. Posługiwano się cyframi, podawano przykłady by znowu udowodnić, że nie ma mieszkań, maszyn rolniczych, kredytów, że za mało jest książek, telewizorów, klubów, kin i teatrów, że młodzieży nie daje się władzy i torpeduje jej aspiracje.

Podczas tej części obrad odbyła się także minikampania wyborcza trzech kandydatów do fotela przewodniczącego Zarządu Głównego **Grzegorz Dittrich, Sławomir Miluski** i **Ryszard Tracz** zaprezentowali swój pogram działania i naprawy związku, a następnie odpowiadali na bezpardonowe pytania delegatów. Szczególny aplauz uzyskała deklaracja S. Miluskiego obiecującego daleko idące redukcje i reorganizacje ZG.

Ten optymistyczny obraz zakłóciła, niestety, kolejna potyczka proceduralna (ok. 30 min.). Jednakże wybory przed przerwą obiadową udało się przeprowadzić.

Nie można zaprzeczyć, że zarówno głosy w dyskusji, deklaracje kandydatów na szefów związku, jak i zadawane im miejscami budzące mieszane uczucia, pytania nacechowane były, jak całe dotychczasowe obrady, troską o kształt i funkcjonowanie związku, wyeliminowanie domniemanych lub rzeczywistych koterii i klik, a także o przyszłość młodego pokolenia Polaków. Uwidoczniła się ze zdwojoną siłą ostrość widzenia problemów kraju, sprzeczności nękających gospodarkę, poszukiwanie oblicza ideowego Polski i organizacji. Wydaje się jednak, że za mało miejsca poświęcono dotychczas konkretnym propozycjom zmian, posunięć, mających w konsekwencji doprowadzić organizację do wyjścia z kryzysu, do modnej ostatnio i lansowanej w ZSMP teorii rewitalizacji.

Dziś obrady w zespołach.

**T. KALINOWSKI**

Z ostatniej chwili. Po dwóch turach wyborów, spośród trzech kandydatów na funkcję przewodniczącego ZG ZSMP wybrany został Grzegorz Dittrich (25 lat) z Katowic.

# VADEMECUM WYBORCZE

## Głosowanie

Ciąg dalszy ze str. 1

Każdy z wyborców otrzyma od komisji kilka kart do głosowania. Będą to: **karta z kandydatami na posłów z krajowej listy wyborczej, karta z kandydatami na senatorów dla danego województwa oraz 2 do 5 kart do głosowania na kandydatów wybieranych w okręgach wyborczych** (w zależności od liczby mandatów przypadających na dany okręg). Po otrzymaniu kart wyborca udaje się do pomieszczenia za osłoną, w celu dokonania skreśleń.

W głosowaniu na kandydatów na posłów w okręgach wyborczych, na każdej karcie należy pozostawić nie skreślone jedno nazwisko. **Pozostawienie większej liczby nazwisk kandydatów powoduje nieważność głosu.** W głosowaniu na kandydatów na posłów z krajowej listy wyborczej, oddaje się głos na tych kandydatów, których nazwiska pozostawia się nie skreślone. **W głosowaniu na senatorów na karcie do głosowania należy pozostawić:** w woj. stołecznym i katowickim co najwyżej trzy nazwiska kandydatów, na których się głosuje, a w pozostałych województwach — **maksimum dwa nazwiska.**

(PAP)

# Twarz parlamentu

Ciąg dalszy ze str. 1

**na podstawie decyzji organów wybieralnych odpowiednich szczebli. Dlaczego nie korzysta z tego prawa? Dlaczego poddaje swych kandydatów próbie nerwów? Przecież kolejne czekają ich jeszcze przy zbieraniu podpisów — pozytywny wynik konwencji nie zwalnia kandydata od obowiązku uzyskania akceptacji 3 tysięcy wyborców.**

**Pewien komfort — co prawda — daje kandydatom założenie, że nawet jeśli nie uzyskają pozytywnej opinii, mogą prowadzić kampanię na własny rachunek. Ale fakt pozostaje faktem.**

**Myślę, że próba jest po to, by na listach znaleźli się rzeczywiście najlepsi, mający także nerwy najwyższej jakości. By do wyborów stanęli tacy, którzy, gdy wejdą do Sejmu czy Senatu nie tylko głosowali, ale również potrafili się sprzeciwić. I dowieść słuszności swego sprzeciwu.**

**Ktoś może powiedzieć: zawsze chodziło o najlepszych... I co potem?**

**Najlepszych — dla kogo? Rozwijając odpowiedź na to pytanie można by wyjaśnić dlaczego społeczeństwo rozwija się w Polsce szybciej niż praktyka parlamentarna. Ramy, które zakreślono mądrym ludziom zasiadającym w ławach tiamsily osobowości. Kto się wychylał, ten zazwyczaj wypadał.**

**W tych wyborach chodzi moim zdaniem nie tylko o kształt ustrojowy Polski, ale również o osobowość polskiego parlamentu. By tak się stało, osobowość musi mieć przede wszystkim koalicja. Konwencja jest właśnie testem na tę osobowość.**

**ZENON PIECHOCIŃSKI**

# Wyższe kredyty MM

Jak już informowaliśmy na poniedziałkowym posiedzeniu Rada Ministrów zmieniła rozporządzenie w sprawie ogólnych zasad udzielania kredytów dla młodych małżeństw i osób samotnie wychowujących dzieci.

Zwiększono maksymalną wysokość kredytu do dwudziestokrotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce uspołecznionej uzyskanego w roku ubiegłym. Obecnie więc maksymalna wysokość kredytu wzrośnie z 300 tys. zł do minimum 1 mln zł. Spłata pożyczki rozłożona będzie na 5 lat z wysokością odsetek — 44 proc.

**Kredyt MM przyznawany będzie w gotówce. Na co więc zostanie spożytkowany — zadecydują jego posiadacze.** Do tej pory obowiązywały listy towarów, które można było zakupić na kredyt MM.

**Zmienił się zakres osób mogących korzystać z kredytów MM. Przysługiwać on będzie osobom, których staż małżeński nie przekroczył jednego roku. Ponadto obowiązuje granica wieku — do 35 lat. Z dłuższym stażem małżeńskim kredyty będą przyznawane tylko tym osobom, które w 1989 r. otrzymały pierwsze samodzielne mieszkanie.** Przypomnijmy, że do tej pory właśnie posiadanie własnego mieszkania było warunkiem otrzymania kredytu. Obecnie, ze względu na ogólnie znane kłopoty mieszkaniowe, zrezygnowano z tego wymogu, wprowadzając w to miejsce warunek najwyżej rocznego stażu małżeńskiego. Natomiast osoby samotnie wychowujące dzieci, by otrzymać kredyt, nie mogą jedynie przekroczyć 35 roku życia.

Istotna jest także nowelizacja przepisów o warunkach udzielania pomocy przez zakłady pracy w spłacaniu kredytów MM. Dawniej możliwości takie były szczegółowo określane przez Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej i często pomimo posiadania środków finansowych związywały ręce dyrektorom chcącym np. pozyskać młode kadry. **Obecnie zakłady będą same decydować komu i w jakim zakresie udzielą pomocy.**

(PAP)

# W SKRÓCIE

### ZAMORDOWANIE KONWOJENTÓW BANKOWYCH

Jak podaje agencja DPA niedaleko miasta Bensheim w Hesji zamordowano dwóch konwojentów bankowych przewożących depozyt pieniężny. Ich zwłoki znaleziono we wtorek wieczorem w lesie w pobliżu miejscowości Biblis ok. 10 km od Bensheim. Zastrzelono ich z fuzji myśliwskiej.

Konwojentom zrabowano 45 tys. marek zachodnioniemieckich.

### PROGRAM „JĘZYK OJCZYSTY"

W radzieckiej Białorusi zaaprobowano program „język ojczysty". Spowodowane jest to tym, że 77 proc. Białorusinów, stanowiących 79,4 proc. ludności republiki, posługuje się językiem rosyjskim, a nie ojczystym.

W ub. roku wydano tam ok. 400 tytułów białoruskich książek. W języku narodowym ukazuje się 35 pism o jednorazowym, łącznym nakładzie 1,5 mln egzemplarzy, 6 gazet republikańskich, 14 obwodowych i miejskich oraz 99 rejonowych. W języku białoruskim prowadzone są programy miejscowej telewizji i radia. Można go usłyszeć na scenach dwóch teatrów.

Jednocześnie ok. 2 mln dzieci uczy się w szkołach z rosyjskim językiem wykładowym i tylko nieco ponad 300 tys. — w wiejskich szkołach z językiem białoruskim, co stanowi zaledwie ok. 14 proc. uczniów.

### GWAŁCICIEL NA ROWERZE

Nowojorska policja zatrzymała w środę 25-letniego **Willie Gonzaleza,** poszukiwanego pod zarzutem popełnienia kilku gwałtów. Gonzalez jeżdżąc rowerem czatował na kobiety prowadzące samochody. Umyślnie powodował zderzenie z pojazdem, zmuszając kierowcę do zatrzymania się. Następnie grożąc ofiarom pistoletem zmuszał je, by jechały wraz z nim w ustronne miejsce.

Policja oskarża Gonzaleza o dokonanie w styczniu i lutym 10. napadów na kobiety, z których 5 zakończyło się gwałtami. Zarzuca się mu również próbę zabójstwa i trzy porwania.

### PROTESTY BUŁGARII I TURCJI

Bułgaria i Turcja złożyły we wtorek oficjalne protesty w związku z incydentem, do jakiego doszło w poniedziałek na Morzu Czarnym między łodziami patrolowymi bułgarskiej marynarki wojennej i tureckimi kutrami rybackimi, 10 km od wybrzeży bułgarskich. Rzecznik bułgarskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył, że w tylko powściągliwość kapitana okrętu bułgarskiego sprawiła, że w czasie incydentu nie doszło do ofiar.

(opr. nil)

# Jeśli zmieścisz teatr w walizce...

Zorganizowane przed rokiem w Łomży spotkania **Teatrów w Walizce** cieszyły się dużym powodzeniem nie tylko u dzieci, do których były adresowane, na widowni zasiadała również bardziej wyrośnięta publiczność.

**Państwowy Teatr Lalek w Łomży,** po udanej pierwszej próbie, proponuje ciąg dalszy w postaci **II Ogólnopolskich Spotkań Teatrów w Walizce,** zaplanowanych **na lipiec tego roku.** Impreza nie ma charakteru konkursu (jest jedynie przeglądem, co nie wyklucza jednak przyznawania nagród przez współorganizatorów). Szansę zaprezentowania swojej fantazji i artystycznych możliwości ma właściwie każdy. Organizatorzy zapraszają zarówno aktorów zawodowych, studentów szkół teatralnych, adeptów zatrudnionych w zawodowych instytucjach artystycznych, jak też uzdolnionych amatorów.

Mieszczące się w walizce przedstawienia powinny być jednak **kierowane do najmłodszego widza.** Organizatorzy chcą również, jeszcze przed oficjalną prezentacją, obejrzeć przedstawienia. Czas trwania spektaklu nie może przekraczać 40 minut, natomiast za maksymalną liczbę osób w zespole przyjęto trzech wykonawców.

Zgłoszenia należy kierować **w terminie do 30 kwietnia br.** pod następującym adresem: **Państwowy Teatr Lalek, ul. Sadowa 12, 18-400 Łomża.**

(olp)

# Czy interwencyjne zakupy złagodzą braki benzyny

Przed stacjami benzynowymi nadal wielu zmotoryzowanych oczekuje w kolejkach po paliwo. Czy poczynione w ostatnim czasie interwencyjne zakupy etyliny za granicą przyczynią się do zmniejszenia deficytu benzyny?

Z tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do dyrektora ds. handlowych CPN **Andrzeja Gałczyńskiego.**

— W ostatnim czasie zakupiliśmy ok. 12 tys. ton benzyny m.in. w Danii, NRD już obecnie jest ona sprzedawana w stacjach benzynowych — powiedział A. Gałczyński. Jeszcze w kwietniu spodziewamy się dalszych 4 tys. ton benzyny z Austrii. Od maja do kwietnia zakontraktowaliśmy dodatkowo z Danii, NRD i Austrii po 27 ton etyliny miesięcznie. Czynione są dalsze zabiegi o zwiększenie importu benzyny.

Kolejki po etylinę spowodowane są wyższymi, niż pierwotnie przewidywano, zakupami tego paliwa po zniesieniu reglamentacji — powiedział A. Gałczyński. Według ocen (tak przewidywał CPR) możliwy był o 4,6 proc. wzrost podaży benzyny. Pierwsze miesiące br., a zwłaszcza marzec i kwiecień pokazały, że zakupy wzrosły o 20 proc., a mimo to popyt nie został zaspokojony, o czym świadczą kolejki przed dystrybutorami CPN. Przypuszcza się zatem, że popyt jest wyższy o dalsze 20 proc. Stąd też interwencyjne zakupy etyliny za granicą. Czas ich realizacji warunkują jednak kwestie techniczne przewozu paliw z innych państw oraz możliwości finansowe kraju.

(PAP)

# Zdrowa żywność

Ciąg dalszy ze str. 1

przygotowaniami do rejestracji. Spotkanie odbędzie się — tak jak poprzednie — w gmachu redakcji.

Przy okazji informujemy zainteresowanych, że **piąte Krajowe Targi Zdrowej Żywności odbędą się 31 sierpnia—2 września br. w Tarnowie.** Zgłoszenia można przesyłać pod adresem: Komitet Organizacyjny V KTZŻ, 33-101 Tarnów, ul. Kwiatkowskiego 8, tel. 37-25-52.

Głównymi organizatorami targów są Krajowe Towarzystwo Propagowania Zdrowej Żywności, Urząd Wojewódzki i Miejski w Tarnowie, Zakłady Azotowe, redakcja „Tarnowskie Azoty".

Imprezę rozpocznie sympozjum, które — dla upamiętnienia wielkiego uczonego i humanisty prof. Juliana Aleksandrowicza — będzie poświęcone roli magnezu. Drugie sympozjum (1 września br.) poświęcone rolnictwu ekologicznemu, odbędzie się przy współudziale międzynarodowej organizacji IFOAM. Przewidziana jest też wystawa zdrowej żywności, zawieranie umów kontraktacyjnych, „dni otwartych drzwi" oraz imprezy kulturalne i sportowe. (dz)

# Aktywni -również w cywilu

26 bm. sekretarz KW PZPR w Łomży, **Jan Jamiołkowski** spotkał się z grupą żołnierzy, którzy powrócili niedawno po dwuletniej służbie wojskowej do rezerwy. Spotkanie było okazją do zaprezentowania aktualnych problemów społeczno-gospodarczych regionu i kierunków jego rozwoju. Młodzi podnosili również sprawy związane z poprawą warunków życia i pracy w ich rodzinnych miejscowościach, deklarując udział w przedsięwzięciach na rzecz społecznej aktywizacji mieszkańców. (nom)

## Na półmetku „Konfrontacji"

# Larum dla głuchych

Najciekawsze jest zwykle to, co skryte przed naszymi oczami. Mamy za sobą sześć obrazów tak zmiennych w nastroju i klimacie jak kwietniowa aura. Jednego dnia jest ponuro i smutno, drugiego nieco raźniej, bo u nas nieco się poprawiło, a zadyma odbywa się pod innym południkiem. — Kiedy boli mnie ząb — ktoś powiedział, wówczas nie potrafię się wzruszyć ginącą fauną Afryki, a los bezmatczynego słoniątka jakby mniej mnie obchodził.

Dwa z prezentowanych obrazów: chiński — **„Miasteczko Hibiscus"**, nawiązujący do okresu „rewolucji kulturalnej" i łamania charakterów ludzi, wierzących w wyższe racje moralne oraz **„Świat na uboczu"**, opowiadający o prześladowaniu działaczy walczących na rzecz równouprawnienia Murzynów nie zostaną dłużej zapamiętane, gdyż nie wnoszą niczego, czego polski kinoman nie wiedziałby ze środków masowego przekazu. Jeden koncert rockowy dedykowany Nelsonowi Mandeli więcej zdobędzie dlań przychylnych serc niż najbardziej słuszny film w tej samej sprawie. Ale o tym przy innej okazji. Dobrze, że w świecie powstają filmy traktujące życie takim, jakie ono jest, bez osłonek i skrywania, a młoda widownia dowiaduje się, że gdzieś w świecie istnieje podział na lepszych i gorszych.

Natomiast amerykański **„Koyaanisqatsi"** w reż. Godferya Reggino jest obrazem z pogranicza fantasmagorii, przestrzegającym ludzi przed odhumanizowaniem gatunku. Żyjemy w świecie maszyn, automatów, sami upodabniając się do cyborgów. Człowiek według Reggino staje się nic nie znaczącą częścią stworzonej przez siebie techniki, podporządkowanym jej bezwolnie elementem. Obrazy pełne ruchu, mgnień zmieniających się ciągle planów z monotonną, dobywającą się jakby z trzewi ziemi muzyką nie nastrajają optymistycznie. Ten film niczym groźne „memento" przestrzega — dokąd prowadzi współczesna cywilizacja człowieka?

Dzisiaj natomiast inna amerykańska fantazja — **„Willow" Rona Howarda,** opowiadający o sile wyobraźni bohatera, któremu marzenia pomieszały się z rzeczywistością.

**JOTEM**

# Doniesienia agencyjne

### DOROTA IDZI O KROK OD ZŁOTA

**Dorota Idzi** po czwartej konkurencji Mistrzostw Europy w pięcioboju nowoczesnym — biegu przełajowym jest wciąż na czele i powiększyła nawet swą przewagę nad najgroźniejszą rywalką Włoszką **Barbarą Boccolari** do 51 pkt. Polka w biegu spisała się bardzo dobrze zajmując siódme miejsce.

### POLACY ATAKUJĄ MOUNT EVEREST

W rejonie najwyższego szczytu ziemi Mount Everst (8848) działa rekordowo dużo wypraw alpinistycznych. Jest ich siedem, a jedną z nich kieruje Polak — **Eugeniusz Chrobak** z Krakowa. W skład jego ekipy wchodzą, obok Polaków, wspinacze z Meksyku, USA i kilku innych krajów. Wyprawa Chrobaka założyła już dawno obóz bazowy. Obecnie wspinacze ubezpieczają stałymi linami skalno-lodowy stok wiodący na przełęcz Lo La; celem wyprawy jest bowiem wejście trudną technicznie zachodnią granią Mount Everest.

### KIBIC W ARESZCIE

26 bm. prokurator rejonowy w Lublinie zastosował areszt tymczasowy wobec **Piotra K.,** uczestnika chuligańskiej „rozróby" po sobotnim II-ligowym meczu piłkarskim Motor—Lechia.

Grupa rozwydrzonych pseudokibiców wracająca z meczu urządziła awanturę na dworcu południowym PKS w Lublinie. Demolowali wyposażenie dworca, metalowymi koszami na śmieci i kamieniami obrzucili wyjeżdżający autobus PKS wybijając szyby. Jeden z pasażerów został ranny w głowę.

### O MASCE VANIESBROUCKA

Amerykański bramkarz występujący w fińskiej drużynie Jokerit, **Cleon Daskalakis** powiedział, że **John Vaniesbrouck,** który doznał złamania szczęki po uderzeniu krążkiem podczas wtorkowego meczu z Polską, występował w innej masce niż gra w lidze NHL w New York Rangers. „W rozgrywkach NHL maski bramkarzy są wyposażone w dodatkowe ochraniacze podbródka Na korzystanie z takich masek podczas Mistrzostw Świata nie zezwalają jednak przepisy IIHF. Myślę, że kontuzja Johna byłaby mniej groźna, albo wcale nie doszłoby do urazu, gdyby występował w masce, w jakiej gra w NHL" — powiedział Daskalakis.

(Opr. nil)

# TOTO-LOTEK

6 — 7 — 10 — 19 — 25

SUPER LOTEK

8 — 9 — 37 — 40 — 42 — 45 — 47


## OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

**PRZEDSIĘBIORSTWO POLONIJNO-ZAGRANICZNE „ECO" w Białymstoku ul. Sokólskiego 55 (Pietrasze) tel. 752-621, 752-936**

**ZATRUDNI**

▽ Księgową — materiałową z praktyką w budownictwie
▽ Sekretarkę — niepalącą
▽ Ekonomistę z wyższym wykształceniem ekonomicznym z praktyką w budownictwie.

**Warunki pracy i płacy do omówienia osobiście w siedzibie przedsiębiorstwa.**

k 2386-0

**ZAKŁAD ELEMENTÓW AUTOMATYKI PRZEMYSŁOWEJ w Białymstoku ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego 4**

**ZATRUDNI OD ZARAZ**

pracowników na nw. stanowiskach:
▽ Frezer
▽ Tokarz
▽ Zgrzewacz
▽ Trawiacz
▽ Operator obróbki skrawaniem
▽ Operator pras
▽ Ślusarz narzędziowy
▽ Szlifierz-ostrzarz narzędziowy

**Informacji udziela Sekcja Spraw Pracowniczych tel. 754-224 wewn. 222.**

k 2251-0

**MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE w Białymstoku**

przeprasza odbiorców energii elektrycznej przy ul. Waszkiewicza, Sokólskiego, Goszczyńskiego, Cichej, Armii Ludowej za przerwę w dostawie dnia 28.04.89 r. w godz. 8—17.
Przerwa ta spowodowana jest przebudową urządzeń elektroenergetycznych.

k 2009-1

**PKP ODDZIAŁ DROGOWY w Białymstoku**

**uprzejmie informuje**

użytkowników dróg, że w związku z robotami torowymi na linii kolejowej Białystok—Ełk zostanie zamknięty dla ruchu przejazd kolejowy w Mońkach w ciągu drogi Białystok—Ełk od dnia 3 maja 1989 r. godz. 8 do dnia 5 maja 1989 r. godz. 16. Objazd ul. Magazynową i Szkolną.

k 2366-1

**Dnia 29 kwietnia br. w godzinach 12—16 będą przeprowadzone próby nagłośnienia trasy wiecu 1-Majowego.**
**PPTT Dyrekcja Wojewódzka w Białymstoku przeprasza za zakłócenia i związane z tym uciążliwości.**

k 2371-1

**POSIADAMY** w sprzedaży komplety wypoczynkowe swarzędzkie. Młynowa 27B.
g 2736-0

**ROAZERIĘ** jesionową — sprzedam. Łapy 15-34-49.
g 2766-1

10,5 ha, krokwie — sprzedam. 226-36.
g 2761-1

**PRZYCZEPĘ** samozbierającą jugosłowiańską — sprzedam. Dobrzyniówka 45, gm. Zabłudów, woj. białostockie.
g 2769-1

**DOM** piętrowy — sprzedam. Ełk, Jasna 2.
g 2753-1

## Co od września w szkołach

# Metoda małych kroczków

Nawet długoletni kuratorzy nie pamiętają aby już na pół roku przed rozpoczęciem kolejnych zajęć, a na kilka miesięcy przed zakończeniem starego roku szkolnego ministerstwo miało pełną wizję pracy placówek oświatowych. Zwykle bowiem o decyzjach dotyczących podwyżki płac dla nauczycieli oraz spraw kształcenia i wychowania dowiadywaliśmy się na krótko przed 1 września.

### WIEJE NOWYM?

Złośliwi twierdzą, że „nowe", które dociera do polskiej oświaty, ograniczy się jedynie do wyjątkowo tym razem skromnych objętościowo „wytycznych regulujących pracę szkół" i do wprowadzenia nauki 1 września — choć to przecież piątek.

Pozostałe informacje wydają się już znane i niestety są mało optymistyczne. W każdym razie w czarnym kolorze przedstawia się perspektywa materialnej sfery szkolnictwa. W porównaniu z latami minionymi **mniej przybędzie nowych obiektów oświatowych**, bo też i skromniejsze jest finansowanie oświaty z budżetu państwa. **Tymczasem roczniki** wyżu **wkraczają właśnie** do szkół **średnich i powszechnie wiadomo, że obowiązywać będzie praca na dwie** zmiany. Jak więc ma wyglądać nauka uczniów, którym zaplanuje się po sześć godzin lekcyjnych dziennie, a zaczynać je będą o godz. 13. W tej sytuacji trzeba byłoby odsunąć na dalsze lata wcielanie koncepcji (zgodnie z propozycją Komitetu Ekspertów do spraw Edukacji Narodowej) rozszerzenia kształcenia średniego.

**Jakie nowości chce wprowadzić ministerstwo?** Najogólniej chodzi o danie większej samodzielności nauczycielom i dyrektorom. Minister prof. **Jacek Fisiak** udowodnił już, że jest przeciwnikiem odgórnych regulacji. Dla przykładu: poszerzone zostają kompetencje dyrektorów w zakresie polityki kadrowej i finansowej. Mogą więc zatrudniać i zwalniać nauczycieli, ale też odpadnie im argument, iż mają złych pedagogów, bo takich odgórnie im przydzielono. **Zamierza się w przyszłości powoływać dyrektorów w drodze konkursów,** przy czym o wyborze decydowaliby nauczyciele, rodzice i... uczniowie.

Nowe ma się uwidocznić przede wszystkim w tym, że **nauczyciele mogą pracować według własnych koncepcji i planów nauczania,** a przy tym elastycznie traktować programy. Czytając tę propozycję resortu nasuwa się pytanie: czy szkoły odważą się na wprowadzenie twórczych inicjatyw nauczycieli oraz według jakich miar zwierzchnicy będą kontrolowali pedagogów? Nowatorstwo przecież nie jest czymś odkrywczym w polskiej szkole, ale obawy przed jego wprowadzaniem tworzył fakt, że wizytatorzy sprawdzali głównie realizację programu.

### KTO ZYSKA?

Prawie w każdym punkcie „wytycznych w sprawie organizacji kształcenia i wychowania w roku szkolnym 1989/90" ministerstwo podkreśla, że **„w konsekwencji zmian więcej musi zyskać uczeń."** Służyć ma temu możliwość elastycznej organizacji dnia pracy ucznia — dotyczy to zwłaszcza klas łączonych.

W szkołach podstawowych i ponadpodstawowych zostaną wprowadzone **nowe programy przysposobienia obronnego.** Na dotychczasowych zasadach młodzież uczyć się będzie przedmiotów uzupełniających i religioznawstwa oraz odbywać praktyki uczniowskie a — więc wtedy gdy szkoła ma ku temu warunki. Oczywiście, ciągle obowiązuje nie ocena z tych przedmiotów, a jedynie zaliczenie lub niezaliczenie, nie mające wpływu na promocję. Resort zaznaczył, że zbliżający się rok będzie ostatni z taką dowolnością i od 1990/91 roku we wszystkich liceach religioznawstwo oraz przedmioty uzupełniające (co najmniej dwa) staną się obowiązkowymi.

W szkołach zawodowych rozpoczyna się stopniowe wprowadzanie nowych programów nauczania poszczególnych zawodów. Niestety, większość z nich to zaledwie programy próbne i znów eksperymentalne.

Miano eksperymentu nosi **nowy sposób nauczania języków obcych.** Spośród wszystkich języków obcych (i rosyjskiego także) młodzież może wybierać dwa, których chce się uczyć. Wśród **dziewięciu wytypowanych województw** nie znalazło się ani białostockie, ani łomżyńskie, ani suwalskie. Z pewnością w wybranych przez uczniów przeważałyby języki angielski i niemiecki, ale w naszym regionie od lat brakuje anglistów i germanistów.

Przestaje być eksperymentem możliwość elastycznej organizacji pracy. Do tej pory jedynie klasy maturalne szkół twórczych w I semestrze uczyły się wszystkich obowiązujących przedmiotów, a w drugim już tylko kierunkowych. Od nowego roku wszystkie klasy, wszystkich szkół będą mogły zwiększać lub zmniejszać tygodniowy wymiar zajęć, zależnie od okoliczności. Jeśli więc nauczyciel zachoruje, nie trzeba planu łatać i szukać zastępstw, bo materiał z danego przedmiotu można nadrobić w drugim tygodniu — tak w każdym razie zaleca resort oświaty.

Nowe dotyczy również sposobu rozprowadzania podręczników. Będzie to jednak częściowa modyfikacja starego systemu, bowiem wolna sprzedaż nie dotyczy wszystkich klas i „podręczniki, które przez ostatnie dwa lata kierowane były do szkół bezpłatnie — do klasy IV i VII w 1987 roku i do klas II, V i VIII w r. 1988 — powinny być odebrane w czerwcu br. i przekazane bezpłatnie uczniom uczęszczającym do tych klas od września tego roku".

Zmiany jakie wejdą w zbliżającym się roku szkolnym, a o których już teraz głośno, niestety, przypominają metodę małych kroczków. Owszem, zauważa się decyzje mogące uczynić naukę atrakcyjniejszą, ale ciągle zbyt wiele mówi się o eksperymentowaniu. Poza tym rodzi się pytanie, czy nad proponowanym nowatorstwem górę nie weźmie rutyna i przyzwyczajenie.

**K. POLAKOWSKA**

Ciąg dalszy ze str. 1

# Taka się urodziłam

**Wreszcie Niepodległość! Rok 1918.** Adela kończy kurs nauczycielski. W 1919 trafia do **Kalinówki.** Rolnicy dali plac, gmina pomogła. W kilka lat stanął budynek szkolny. Lekcje rano, lekcje wieczorem. Każda praca musiała być sprawdzona. Spać się chce, nogi w zimną wodę, zeszyt w rękę. Nie ma mowy o odkładaniu. Tak było zawsze. Wymagała od siebie, wymagała od innych.

Przyjechał inspektor, chciał zabrać do **Białegostoku.** — Wykluczone, ja chcę wiejskie dzieci uczyć.

Kiedy **Emil Wojtach z Kalinówki Królewskiej** zdawał do gimnazjum im. Zygmunta Augusta, pytano u kogo brał korepetycje. Tak był przygotowany. Został prałatem, już nie żyje. Alfons Kamieński nie poszedł do szkoły duchownej, jest dyrektorem liceum, gdzieś na zachodzie Polski. Tych dwóch zapamiętała, byli dobrymi uczniami.

— Cały blok zebrać jeszcze będzie mało biedy. Tyle przeżyła, że kto sam nie doświadczył, nie uwierzy.

— Mamo, Mićka umiera. Niech umiera, pan Bóg z nim. A co matka miała robić? Głód był niesamowity. Sześć lat w **Ałtajskim Kraju.** Straszna rzecz, świat nie widział. Idziemy do pracy, piętnaście kilometrów, wysysamy sok z kwiatów, smokczemy ziarna owsa. Nie ma chleba ani ziemniaków.

— Rodzice chowali nas według księdza Kneippa. Wykąpią małe dziecko i buch do zimnej wody. Może dzięki temu udało się przetrwać. Nie wszyscy wrócili. Matka i siostra zmarły. Na Farnym mają symboliczne tablice.

Trzy miesiące jechali do domu. Przykucniętych w wagonach, gryzły wszy.

**„Ze śnieżnego Tobolska, i z dalekiej Kirgizji idą chłopcy do wojska walczyć w polskiej dywizji"** — przygotuje z dziećmi program i pójdzie na zebranie Sybiraków.

Ze trzydzieści wiader zimnej wody siostra wylała, sianem okładała zanim wyleczyła pamiątki po Syberii. Adela wróciła z zaatakowanym wzrokiem i słuchem. Dzieci z pierwszej ławki musiały powtarzać nauczycielce, co mówiono na końcu klasy. Na operację nie wyraziła zgody. Silny organizm zwalczył stan zapalny. Za to teraz na literki patrzy przez lupę.

Domostwo przy Bema rozgrabiono. Te dwa krzesła, kredens, komoda — to wszystko, co zostało. Potem wyburzono ściany. Stanęły bloki. W siedemdziesiątym trzecim przeniosły się z siostrą do dwóch pokoi w „Zachęcie".

— Ten człowiek, który tak uczy, nie może być naszym wrogiem. Ciągnęło się za nią sześć lat nieobecności. Takie czasy. Gdzie nie uczyła, wszędzie zdziwienie: po co pani tyle wysiłku? Ona nie mogła inaczej. Widzi, że dziecko nie umie, zostaje po lekcjach, tłumaczy. Ni kina, ni teatru, tylko dzieci. Nie przystajesz do reszty, jesteś odrzucany. Przenoszono ją ze szkoły do szkoły.

Powstaje ogród jordanowski. Tam też będą dzieci, może któreś będzie potrzebowało pomocy z polskiego, czy z matematyki — nie odmówię. Nie wszystkim się podobało: douczanie w szkole, po co jeszcze w ogrodzie? Największych chuliganów do książki przyzwyczaiła. Przeczytałeś, to opowiedz. **Były obozy, biwaki, z całego miasta przyjeżdżano na Mickiewicza. Przez jedenaście lat kierowania ogrodem, ani dnia urlopu, bo jakże to, w lecie była najbardziej potrzebna.**

— W jakim porządku dostałeś, w takim masz oddać. — Wypadł pionek z gry, dzieci, wszystkie szukamy.

Sprzęt nie zniszczony, znaczy nie był używany. Jak trzeba, każdy argument się nada. Przeszła do świetlicy przy ul. Grottgera. Jak pani nas wychowywała, tak my swoje dzieci wychowujemy — to największa satysfakcja. Dorośli ludzie poznają w autobusie i dziękują. Nauczyła nas pani porządku.

Wczoraj jechała na cmentarz.

— Ja panią odwiozę.

— Nie dziękuję, dam radę.

— Przyjdę, to pani pomogę przy grobach. Pamiętam jak pani nas douczała i nie brała pieniędzy.

Przedstawiła się: Jadzia. Na grobach porządek. Obietnicy dotrzymała. W tym tygodniu zapowiedziała się w domu.

Serce przebite strzałą. Żaden medal, żaden dyplom nie daje tyle radości, co ta kartka sprzed czterdziestu lat. **„Na pamiątkę dla pani Koleśnik — Aleksander Matuszko i Zenon Poznański. 1949 rok".**

— To skrwawione serce płacze po pani. Kiedy odchodziła od nich dostała na pożegnanie. Co się z tymi chłopakami stało? Chciałaby wiedzieć.

Tyle pamiątek zniszczyła. Oczy słabiej widzą, nie będzie mogła oglądać, po co ma trzymać.

Nogi nie chcą chodzić. Chłopcy pytają: kiedy pani z nami zagra w piłkę? A może za dwa-trzy lata...

Rok temu jeździła z dzieciakami na plażę. W lecie jedni wyjeżdżają, drudzy wracają. W osiedlu zawsze słychać gwar najmłodszych. Zbiera grupkę i wybierają się do Dojlid. Z panią Adelą? — to możesz jechać, matki pozwalają. Godne podziwu. Dzieci buch do wody, ona podniesie chorągiewkę, już wszystkie na brzegu.

Idą do kina. Zabiera 40—50 maluchów. — Pani ich nie upilnuje. Dzieci same siebie pilnują. Wytłumaczy, jak przechodzić przez ulicę, jak zachować się w autobusie. Nigdy nie ma kłopotu. — Ja człapię na końcu, dziewczynki prowadzą mnie pod rękę, reszta stanie przy krawężniku i czeka. W autobusie, jak trzeba, ustępują miejsca.

Za **„Lato w mieście" „Zachęta" dwa lata pod rząd była w czołówce kraju.** I teraz pani Adela nie rezygnuje. Będą rozgrywki, konkursy podwórkowe. Pieniądze na nagrody daje Spółdzielnia. **Wiera Syczewska** — kierownik działu społeczno-samorządowego chwali działaczkę.

Są już cztery chętne licealistki. Będzie młodzieżowe koło TPD. Jeśli pani Adela nie da rady, dzieci same sobie będą pomagać. **Agnieszka Hniedziejko** — to prawdziwa aktywistka, chociaż młodziutka, radzi doskonale. Pod Wielką Gruszą przy ul. Towarowej było stałym miejscem letnich spotkań. W tym roku ma być podobnie.

Gdzie mieszka pani Koleśnik, wszyscy wiedzą. Wystarczy spytać, każdy pokaże. — Dobry wieczór, dobry wieczór — idzie późną porą. — Pani się nie boi? — pyta chłopak. — A czego się mam bać? Jestem wśród was. Żaden chuligan jej nie zaczepi.

Matka prowadzi dziecko za rączkę. — Ja idę, maluch ogląda się. Dzieci czują, że je lubię.

Chwila wspomnień:

Był początek wieku. Miałam cztery latka. Zobaczyłam słońce. Wyrwałam się z domu. Pobiegłam przez las, chciałam schwytać promyk słońca. I teraz łapię te promyki. Te promyki, to dzieci.

— Cały czas myślę, że powinnam pójść do „dziewiętnastki". Szkoła jest naprzeciwko domu. Tam są dzieci drugoroczne. Mówiłam raz: dajcie do mnie, ja je poduczę. Co ona taka mądra? — odtrąciła nauczycielka.

— Ja nikomu chleba nie odbieram. Co złego robię? Chodzę po polskiej ziemi, polskim dzieciom pomagam.

**IRENA BIERNACKA**
**Fot. Z. Zaremba**

**Nowe, również zielone światło dla rzemiosła, skusiło braci — ANDRZEJA i HENRYKA SZESTOWICKICH do budowy zakładu rzemieślniczego. Będzie to nowa masarnia z miejscem do uboju. Otworzą też oni sklep masarski w DĄBROWIE BIAŁOSTOCKIEJ, gdzie mieszkańcy będą mogli kupować wędliny i inne wyroby rzeźnicze.**

**Budowę zamierzają zakończyć pod koniec br. Część prac bracia wykonują we własnym zakresie. (z)**

**NA ZDJĘCIU: dziś na budowie pracuje Andrzej Szestowicki.**

**Fot. Z. ZAREMBA**

# Kto pamięta te wydarzenia?

II wojna światowa wciąż jeszcze posiada wiele nie wyjaśnionych epizodów. Jedną z takich spraw chce wyjaśnić **Michał Mamus** z **Kamieniuk** (Białoruska SRR). Poszukuje on świadków bitwy żołnierzy radzieckich z hitlerowcami **27 czerwca 1941 r. w Puszczy Białowieskiej,** w oddziale 612, przy drodze **Kamieniuki—Białowieża,** około 3,5 km od osady Grudki, a także późniejszych związanych z tym wydarzeń.

27 czerwca 1941 r. oddział żołnierzy radzieckich dotarł do wymienionej drogi. Przejść jednak nie mógł, gdyż bez przerwy odbywał się tam ruch niemieckiego transportu. Nie mogło obejść się bez starcia. Bój rozpoczął się w południe i trwał do późnego wieczora. Żołnierze radzieccy przekroczywszy drogę kontynuowali swój marsz na wschód.

Na miejscu walki pozostało trzech kaemistów osłaniających marsz oddziału. Wszyscy oni zginęli. Przedtem zdążyli uszkodzić cztery niemieckie samochody. Na drugi dzień Niemcy pochowali swoich zabitych (na mogile znajdowało się 18 hełmów) oraz czerwonoarmistów. W 1942 lub w 1943 r. ciała żołnierzy niemieckich zostały ekshumowane i przewiezione do Niemiec.

M. Mamus chce dowiedzieć się kto pogrzebał zabitych, ilu ich było) zarówno żołnierzy niemieckich jak i radzieckich), kto dokonywał ekshumacji i w którym roku? Chce upewnić się, czy podana data boju jest dokładna. Dużą nadzieję pokłada w starszych mieszkańcach osady **Grudki** koło Białowieży.

Oto jego adres: **Białoruska SRR, Brestskaja oblast, Kamienieckij rejon, 225063 Kamieniuki, Michał Mamus.**

Jeśli są świadkowie owych wydarzeń, prosimy o przekazanie swoich relacji bądź informacji pod adresem redakcji „GW". (baj)

# Wnukowie Rzeczypospolitej

ZAPISAŁEM SIĘ do konkursu — mówi **Tomasz Choruży,** uczeń Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Białymstoku, tegoroczny laureat olimpiady wiedzy o partii — bo taka była sugestia nauczycieli. Uczę się w miarę dobrze, historia nie sprawia mi większych trudności — postanowiłem spróbować. Nie było żadnego ryzyka. Przegranie trudnego partyjnego konkursu, w oczach kolegów, żadnej ujmy nie przynosi. Korzyści z ewentualnej wygranej mogły być natomiast obiecujące. Wiedziałem o tym, bo już kilku moich starszych znajomych zdobywało laury w takich olimpiadach.

Tomasz jest teraz zadowolony. Drugie miejsce pozwala mu — w ramach OHP — wybrać dowolny wyjazd do każdego kraju. Jeden miesiąc tegorocznych wakacji ma więc już z głowy. Drugi pewnie też będzie udany. Pieniążki zarobione „na ochapie" przydadzą się jak znalazł.

**Aleksander Tomaszuk,** uczeń hajnowskiego LO z białoruskim językiem nauczania też startował w olimpiadzie, nawet z lepszym niż Tomasz powodzeniem. Zajął pierwsze miejsce.

— Nie było to trudne — wspomina swój udział w konkursie. — Historia PZPR nie jest specjalnie długa, a że w przyszłości zamierzam zostać historykiem — poradziłem sobie bez większych kłopotów. Przede wszystkim dlatego, że nikt od nas niczego — poza suchą wiedzą i faktami — nie wymagał. Gdyby te fakty przyszło interpretować, miałbym pewnie większe kłopoty...

Obaj udział w konkursie wspominają z sympatią. Zwolnienia z lekcji, kilkudniowe „zgrupowanie kondycyjne" w **Supraślu,** które bardziej przypominało typowo młodzieńcze spotkanie rówieśników niż — czego się troszkę obawili — sztywną, partyjną nasiadówkę, było zwyczajnie udane.

— Dano nam tam wprawdzie pewien wycisk — mówią. — Seminaria, dyskusje to był solidny zastrzyk wiedzy. Wyjazdu do Supraśla jednak nie żałujemy. Były to ot, takie dodatkowe, wcale sympatyczne „partyjne ferie".

Wiedzą o partii więcej niż ich rówieśnicy. Wiedzieć jednak nie oznacza utożsamiać się z jej programem i celami.

— Nie wiem, czy kiedykolwiek wstąpię do partii — Tomasz z „pompą" wypowiada swoje przemyślenia. — Czytając o niej, zapoznając się z jej celami mógłbym tylko przyklasnąć programowi. I zapewne zrobiłbym to, gdybym czytał te wszystkie stwierdzenia gdzieś daleko poza granicami kraju, w innej niż polska rzeczywistość.

— Na razie należę do ZSMP. Mówiąc szczerze, nawet nie znam programu tej organizacji. On najmniej mnie interesuje. Zapisałem się, bo jest to najłatwiejsza droga do załapania się na atrakcyjny wyjazd, obóz itp. Będę szczery — gdyby jakaś inna instytucja zgawarantowała mi szybszą realizację moich marzeń, pewnie zmieniłbym przynależność organizacyjną...

Problem młodych w partii to zagadnienie, któremu coraz częściej poświęca się sporo czasu. **Partia starzeje się, żadna to tajemnica. Już dzisiaj przeciętny wiek członka PZPR jest wyższy od wieku przeciętnego Polaka.** Można się zżymać na statystyczną wymowę tego porównania, nie można jednak tej statystyki lekceważyć. **Stąd liczne ostatnio poszukiwania dróg i sposobów trafiania do ludzi młodych.** Olimpiada, w założeniach, miała być jedną z form pobudzania wśród młodzieży zainteresowania problematyką partyjną.

— To, że wziąłem udział w konkursie — mówi **Aleksander Tomaszuk** — jest niczym innym jak odrobieniem zadanych mi lekcji. Był to taki — w przenośni — dodatkowy przedmiot, z którym tak jak z innymi poradziłem sobie w miarę dobrze. Żaden to powód do dumy bądź chwały, a już zupełnie nie wykształcił się we mnie jakiś określony światopogląd.

Mam zaledwie siedemnaście lat, nieraz jeszcze pewnie będę zmieniał oceny i zapatrywania na rzeczywistość. Teraz jednak zdaje mi się, nie jest PZPR tym, czego młody człowiek oczekuje...

Moim młodym rozmówcom najbardziej przeszkadza w partii pustosłowie. Mówi się i zapisuje cele, jak najbardziej słuszne, tyle że ich realizacji jakoś nie widać — nie pierwsza to opinia którą wysłuchuję od nastolatków.

— Twierdzi pan, że dzisiaj w partii jest najwięcej miejsca dla niezadowolonych — mówi Aleksander. Można się do niej zapisać i niejako od środka realizować swoje cele. Obaj ośmioklasiści wyraźnie tego żałują. Możliwość skonfrontowania swojej wiedzy z wiedzą innych byłaby ciekawym sprawdzianem. Przed ich przyjściem nauczycielka **Grażyna Wdowiak** przezornie uprzedza:

— Z tego co wiem, pierwszy raz przyjdzie im publicznie przedstawiać swoje przemyślenia. Mogą więc być trochę skrępowani, proszę to brać pod uwagę.

W czasie rozmowy jednak to ja czułem się stremowany. Dyskutować z nastolatkami o współczesnej muzyce, to jeszcze mogę sobie wyobrazić. Ale o partii? Tymczasem...

— Historia partii i w ogóle ruchu robotniczego może być i jest pasjonująca — mówią młodzieńcy z rozwagą. — A największym paradoksem PZPR jest przede wszystkim to, że ostatnimi laty staje się ona partią... normalną. Nie ukrywa się swoich błędów, dokonuje często masochistycznych rozliczeń, prezentuje — powiedzielibyśmy — ludzkie oblicze.

Pomijając już, że nie bardzo wierzę w takie możliwości to ja, czując się w pełni Polakiem, wcale nie widzę potrzeby zapisywania się do partii, aby właściwie służyć swojej ojczyźnie.

**Wojciech Tarasiuk** i **Mariusz Lebioda** uczą się w **Wyszkach,** niewielkiej, gminnej szkole podstawowej. Oni także startowali w konkursie wiedzy o partii. Tyle, że na szczeblu rejonowym. Bo o wyższym stopniu eliminacji dla uczniów z podstawówek nikt jak dotąd nie pomyślał.

A w jej historii zanotowano fakty bulwersujące. Gdy weźmie się je pod uwagę i porówna z aktualną sytuacją ekonomiczno-społeczną kraju, to naprawdę zostaje niewiele miejsca na optymizm. I dużo jeszcze trzeba będzie czasu oraz realnych zdarzeń, aby partia odbudowała lub zapracowała na niezbędny autorytet.

Czy tak myślą wszyscy młodzi — nie wiem. Nie znam żadnych badań socjologicznych, które potwierdzałyby bądź zaprzeczały temu pytaniu. I za słuszne uważam to, że nikt nie wydaje pieniędzy na tego rodzaju badania. Sądzę bowiem, że jednym z przejawów odchodzenia partii komunistycznych od obciążenia stalinizmem jest też pogodzenie się z faktem, że nie mają one monopolu na mądrość i patriotyzm.

Z tego zaś stwierdzenia wypływa fakt kolejny. Na całym świecie **popieranie założeń jakiejkolwiek partii jest już deklaracją polityczną, wstąpienie do niej to coś znacznie większego — jest to wzięcie na siebie odpowiedzialności politycznej.** Tej zaś nie każda jednostka potrafi sprostać. To tylko w krajach realnego socjalizmu, z woli jego najbrutalniejszego przywódcy, realizowano model tzw. partii masowej. Zresztą w ściśle określonym celu.

Tymczasem **potrzeba aktywności politycznej** jest swego rodzaju talentem, który powstać i rozwinąć się może jedynie w jednostkach najbardziej do polityki predestynowanych. Wszystkich innych można tylko przekonać do własnych poczynań, nigdy bezgranicznie pozyskać. Ślepa wiara, że my i nasz program są dla narodu najlepsze, wcześniej czy później rodzi bowiem takie sytuacje, jaką dzisiaj przeżywa PZPR — obawę o utratę członków i brak nadziei na pozyskanie następnych. Z tym zaś, okazuje się, nawet partii po nowemu patrzącej na własne oblicze, trudno się pogodzić. Siła przyzwyczajenia do masowości — działa.

Tych różnorodnych, dyskusyjnych nawyków, jest zresztą więcej. Przyjdzie pewnie czas na ich rzeczowe roztrząsanie. Im szybciej, tym lepiej. **Dotąd PZPR kojarzy się bowiem jako ta siła, która przypisała sobie prawo do wszechogarniania życia społecznego Polaków. Wszelkie pozytywne i negatywne rozwiązania nie były możliwe bez jej przyzwolenia lub przynajmniej życzliwej aprobaty. Przez całą czterdziestoletnią historię PZPR dowodzono, że jest ona najlepsza. A to powodowało odwrotną reakcję.** Choćby na zasadzie przekory, żeby użyć tylko tego argumentu. Młodzi zaś z natury są najbardziej przekorni i surowi w ocenach. Mimo to zmiany partii obserwują z uwagą i nieukrywanym zainteresowaniem. Ciągle jednak mało im tych zmian.

— Otwarcie się partii to już jest niewątpliwie „coś" — mówią ośmioklasiści z Wyszek. — Autorytet zdobędzie ona jednak tylko wtedy, gdy Polska osiągnie niekwestionowany sukces ekonomiczny.

**MAREK GRZEŚKIEWICZ**

## Listy do redakcji

### Jeszcze o chlorze

Dyrektor Centralnej DOKP ma pretensje do białostockich dziennikarzy za to, że... uczciwie spełnili swoje zawodowe powinności podczas wypadku z chlorem. Potępia ich wręcz. Jego zdaniem byli powodem podsycania i przenoszenia złej atmosfery poza Białystok.

Oburza mnie takie podejście do sprawy i przypomina złe czasy minionej dekady. Gdybym miał jakąś uwagę pod adresem naszych szermierzy pióra, to tylko taką, że za mało indagowali miejscowych decydentów i osób znaczących, a więc przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych, radnych WRN, posłów na Sejm itd. Ciekawe, co konkretnie zrobili oni, aby nie doszło do trzeciego wypadku z chlorem? Nie jest to tylko pytanie retoryczne.

Jak wynika z przeglądu prasy, sprawą wypadku zajmował się prezydent miasta. Moim zdaniem — nie jest to wyłącznie sprawa Białegostoku, dotyczy niemal całego województwa. Bo co to znaczy, że wstrzymano przewóz chloru przez Białystok do chwili naprawienia torów? To znaczy, że można go wozić przez Narewkę, Hajnówkę, Czeremchę, a więc miejscowości leżące... na Księżycu?

Myślę, że nie o to chodzi, aby wstrzymać przewożenie chloru przez jedną miejscowość, kosztem — drugiej. Taka substancja chemiczna powinna być przewożona z dala od ośrodków zamieszkanych przez ludzi. Z tego muszą zdawać sobie sprawę wszyscy, a zwłaszcza odpowiedzialni za nasz spokój i bezpieczeństwo. Obrażanie się na dziennikarzy, że informują społeczeństwo o wszelkich niedociągnięciach i wypadkach — napawa zgrozą.

**PODLASIAK**
**(nazwisko i adres znane red.)**

### To ci oszczędność!

Jestem emerytem. Lubię dyscyplinę. I choć sam nie jestem zbyt oszczędny, nie mogę patrzeć jak marnuje się mienie społeczne.

W moim osiedlu, to znaczy „Górnym", jest kilkanaście latarń oświetleniowych. Zapalają się o godz. 19, gasną o 5.45. Są to godziny, kiedy już albo jeszcze — świeci słońce. Czy nie jest to marnotrawstwo energii? Uważam, iż oświetlenie można włączać o dwie godziny później, a wyłączać — tyleż wcześniej.

W Siemiatyczach można zaobserwować i inne przykłady trwonienia energii elektrycznej. Prawie w każdej instytucji w biały dzień żarówki świecą się na całego. I nikt palcem nie kiwnie. A przecież sama świadomość powinna tu wystarczyć, żeby wyłączyć. Cóż, nasza mentalność jeszcze nie dorosła do takiego poziomu.

Niedawno zatelefonowałem do Rejonu Energetycznego w sprawie świecących się dniem ulicznych lamp. Poskutkowało tyle co umarłemu kadzidło. Zatelefonowałem do pani naczelnik miasta. Obiecała załatwić z miejsca. Nie załatwiła. Swoją interwencję skierowałem do RUSW. Dopiero po dwóch tygodniach osiągnąłem „swoje". To znaczy nasze. Wspólne.

Źle się dzieje, jeśli człowiek w sprawie społecznej musi tyle poświęcać energii własnej (czyt. zdrowia) i czasu.

**MICHAŁ T.**
**Siemiatycze**

### Ręcznie czy na maszynie?

Niedawno Związek Nauczycielstwa Polskiego ogłosił na łamach „GW" konkurs literacki. Warunki: udział może wziąć każdy obywatel, parający się piórem — oczywiście amatorsko. Należy do 30 kwietnia przesłać do ZNP co najmniej pięć utworów (wierszy) w pięciu egzemplarzach, etc.

Napisałem przeto na arkuszach formatu A-4 pięć wierszy i zaniosłem osobiście pod wskazany adres. Tu oświadczono mi, że zakwalifikowanie moich prac do konkursu jest bardzo wątpliwe, ponieważ są napisane ręcznie. Zaznaczam, że piszę bardzo wyraźnie i po polsku.

W dobie kryzysu, kiedy na rynku brakuje niemal wszystkiego, łącznie z brakiem dostępu do poligrafii, jakie znaczenie ma dla oceny strona techniczna. Co tu się ocenia — papier, charakter pisma czy walory artystyczno-literackie.

Oprócz główkowania musiałem zapisać 25 arkuszy papieru podaniowego, a teraz zgadywać — czy szanowne jury i zacni eksperci zechcą wziąć do ręki moje rękopisy. Nie żądam przecież pozytywnej oceny. Dziwią i drażnią mnie jedynie kryteria, jakimi kierują się organizatorzy. Czy szmira drukowana jest lepsza od pisanej ręcznie?

**JÓZEF BANASIAK**
**Białystok**

### „Trzaski" na łączach

Moje dzieci mieszkają w Nowym Jorku. Często do nich dzwonię, a właściwie oni do mnie. Za każdą rozmowę płacą po 40 tys. zł i więcej. Tymczasem każda rozmowa jest przerywana. M.in. miało to miejsce 9 kwietnia br. Rozmawiałam pół godziny, w tym dwa razy po 7 minut byłam rozłączana. Zrobiła to telefonistka w Łomży.

Pomijam to, iż przerywanie rozmowy jest brzydką cechą, ale żeby w dobie telefonizacji robić takie „numery" techniczne...

**MARIA SKÓRSKA**
**Grajewo**

X X X

W sobotni wieczór, 15 kwietnia, córka moja zadzwoniła do „Informacji" w Hajnówce z prośbą o podanie numeru kierunkowego z Białegostoku. W słuchawce rozległ się uprzejmy głos telefonistki: „Proszę zamówić informację w Białymstoku".

Koniec świata! — jak mawiał stary Popiołek z telewizyjnego serialu. Myślę sobie, może się coś pomyliło telefonistce z międzymiastowej Dzwonię sam. Ta sama odpowiedź!

Pytam więc dyrektora WUT: po kiego licha zatrudnia panienki w informacji? Czy po to, żeby ta w Hajnówce wyręczała się tą w Białymstoku! Za drogi to „cymes" jak na kieszeń przeciętnego obywatela.

**PIOTR G.**
**Hajnówka**
**(nazwisko znane red.)**

### Inwestor i droga

Mieszkańcy wsi Zaborowo Bagienice nie mogą poradzić z następującą sprawą.

Otóż Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami UW w Łomży zaakceptował budowę drogi dojazdowej do łąk. Zaczęto jej budowę w 1986 r. Niestety, na początku 1987 r. prace zostały przerwane. Ponieważ koszty budowy były dość wysokie, zaproponowano rolnikom, aby część robót wykonali we własnym zakresie. Ludzie z chęcią wywiązali się z zadania, m.in. ułożyli faszynę na odcinku ok. 600 m. Wykonawca, Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Grajewie, miał w IV kwartale 1987 r. dokończyć budowę. Zażądał od inwestora (Zarząd Inwestycji Rolniczych w Zambrowie) 15 mln zł. Ów na to się nie zgodził. Zaproponował rolnikom szukanie innego (tańszego) wykonawcy. Ci znaleźli takiego — SKR w Wąsoszy gotowa była wykonać inwestycję za 6 mln zł. ZIR nie zgodził się, dalej bagatelizując sprawę. Uważa widać, że chłopi na swoich plecach będą nosić nawozy sztuczne, a potem siano.

**SOŁECTWO ZABOROWO**
**gmina Grajewo**
**(28 podpisów rolników)**

### Ubezpieczeniowy „kwiatek"

Nie mam już cierpliwości na białostocki Oddział PZU Posiadam tylko jeden motocykl WSK nr rej. BKH 75-22, tymczasem przysyłają mi do zapłacenia również za drugi o numerze BKM 75-22. Co dziwniejsze, że ten drugi urojony przez PZU pojazd, ma te same numery podwozia (3437823) i silnika (427693).

Wszelkie moje monity i wyjaśnienia na nic się zdają. Ostatnio przysłano mi upomnienie i ostrzeżenie, że jeśli nie zapłacę, będę miał do czynienia z komornikiem. Pomóż, droga redakcjo, bo jeśli jeszcze dojdzie ten drugi „nagabywacz", zupełnie stracę chęć do życia.

**ANATOL TARASIEWICZ**
**Supraśl**

## Wapń i długowieczność

Japońscy naukowcy stwierdzili, że na wyspie Okinawa, na której żyje najwięcej długowiecznych mieszkańców kraju, woda zawiera duże ilości wapnia.

Interesujące, że najstarszy obywatel Japonii żyje w miejscowości, w której — jak wykazały badania — zawartość wapnia w wodzie jest największa. (P)

## Najdroższe pomieszczenia służbowe

Stolica Japonii jest najdroższym miastem świata, jeśli chodzi o ceny pomieszczeń służbowych. Wydzierżawienie i utrzymanie metra kwadratowego powierzchni służbowej kosztuje 2067 dolarów rocznie. Jest to cztery razy drożej niż w Nowym Jorku i Waszyngtonie, gdzie wskaźnik ten wynosi 522 dolary. W Londynie, który znajduje się na drugim miejscu tej tabeli, metr powierzchni biurowej kosztuje 1669 dol., zaś w Hongkongu — 1133 dol. Moskwa znajduje się na tej liście na 11 miejscu z 511 dol. za metr kwadr. pomieszczenia służbowego. (P)

## Leczenie hazardzistów

W amerykańskim stanie Maryland otwarty został pierwszy na świecie szpital specjalizujący się w leczeniu... hazardzistów. Zdaniem lekarzy amerykańskich, hazard jest taką samą niebezpieczną chorobą jak alkoholizm, czy narkomania. Tylko naukowe podejście do problemu może gwarantować wyleczenie ludzi z tej przypadłości.

Kuracja trwa — niestety — aż rok. Szpital mieści się w odludnej okolicy, aby kuracjusz nie miał żadnej szansy dotarcia do ruletki, stolika karcianego, czy też na wyścigi.

Po zakończeniu pierwszego turnusu okazało się, że z 200 kuracjuszy, 180 wyleczyło się, a 20 znów poddało sie nałogowi. (P)

# Pół wieku z chirurgią

**PRZYBYŁ** do **Białegostoku** w r. 1935, po ukończeniu medycyny na Uniwersytecie Wileńskim, a następnie szkoły podchorążych. Zaczął pracę w ówczesnym szpitalu Św. Rocha, najpierw przez dwa lata na ginekologii, ale wolał chirurgię.

— Jest to najradykalniejszy dział medycyny, najczęściej ratujący życie — mówi dr **Teodor Józef Hamerla.**

Chirurgii pozostał wierny przez całe życie. W 1939 jako lekarz podporucznik uczestniczył w kampanii wrześniowej, służąc w Wileńskiej Brygadzie Kawalerii. Walczyli w rejonie Piotrkowa. Wycofując się pod naporem niemieckich wojsk dostał się do niewoli radzieckiej. Druga ucieczka udała się, przez Lublin, Warszawę, Małkinię wrócił do Białegostoku, do szpitala na chirurgię.

W grudniu kazano mu jednak opuścić miasto jako „niepewnemu". Wyjechał, pracował w szpitalu w **Szczuczynie**, potem poradni chirurgicznej w **Grajewie.** W czerwcu 1941 r. znów był w Białymstoku „w swoim" szpitalu, na chirurgii.

W 1945 r. został naczelnym lekarzem szpitala miejskiego przy ul. Warszawskiej i ordynatorem oddziału chirurgicznego. Budynki były częściowo zburzone, trzeba je było odbudowywać i remontować. Po trzech latach przeniósł się z chirurgią na ul. M. Skłodowskiej-Curie do szpitala im. Śniadeckiego. Pracował następnie na oddziałach chirurgii dziecięcej i gruźlicy kostnej, od 1970 r. w poradni chirurgicznej. Na jego przykładzie można prześledzić historię białostockiego lecznictwa.

Chirurdzy zawsze ciężko pracują, ale dr Hamerla żył w latach, gdy było wyjątkowo trudno. Przed wojną, co trzecią dobę pełnił dyżur w szpitalu. Pomyśleć: sto nocy rocznie w pracy! W czasie wojny musiał być zawsze do dyspozycji szpitala. Dochodziło jeszcze ryzyko: leczono tu przecież polskich partyzantów. Po wojnie zaś pozostało przy życiu tak mało lekarzy, że o odpoczynku też mowy być nie mogło. Pracował też zawsze tam, gdzie był najbardziej potrzebny. Opanował kilka specjalności chirurgicznych: ogólną, dziecięcą, ortopedię i urazową.

W tym roku dr Hamerla kończy 80 lat życia, a pracuje jeszcze na pełnym etacie w pomocy doraźnej w miejskiej przychodni chirurgicznej przy ul. Fornalskiej w Białymstoku. Mówi, że nigdy nie chorował i czuje się młody! Jego córka, Elżbieta, jest także lekarzem, gastrologiem.

Z okazji tegorocznego Dnia Pracowników Służby Zdrowia, dr Hamerla otrzymał tytuł **„Zasłużonego Lekarza PRL".** Ma także **Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski** i odznakę **„Zasłużony Białostocczyźnie".**

**A. ŁABANOW**

**NA ZDJĘCIU: dr Teodor Józef Hamerla podczas pracy w przychodni chirurgicznej.** Fot. Z. LENKIEWICZ

# Proporcje pożądane

**Tadeusz Zagdański miał sen: oto przyszedł do niego mistrz i upomniał się o lepsze opłacanie swojej brygady, bowiem ta solidnie i efektywnie pracuje. Niestety, jawa jest inna: ludzie domagają się podwyżek ze względu na rosnące ceny, płace utraciły już swój motywacyjny charakter.**

**PRZEMYSŁ LEKKI,** a praca ciężka — tak sytuuje swój zakład w branży dyrektor **ZZPB — T. Zagdański** i nie przerywa prac modernizacyjnych, choć nie cała załoga przyjmuje je entuzjastycznie, bowiem uważa, że powinien bardziej zadbać o jej portfele. Dyrektor jednak pomyślał perspektywicznie. Załoga się wykrusza (w ciągu siedmiu lat odeszło 1,3 tys. osób, w tym także w wyniku redukcji etatów), nęcona atrakcyjnymi propozycjami innych firm. Ze szkoły przyzakładowej, w której została już tylko jedna klasa, pracę podejmuje zaledwie jedna trzecia uczniów, wobec tego trzeba było postawić na wydajność nowych maszyn. W ub.r. poszło 600 mln zł na inwestycje, w br. przewidziane są dwa miliardy, ale już 600 osób nie pracuje w pyle, a 400 — w hałasie; ponadto znacznie poprawiły się warunki transportu wewnętrznego, przybył duży oddział pracy chronionej (na razie szyje się tam rękawice i prześcieradła, lecz wkrótce dojdzie także konfekcja) i wyrosło nowe zaplecze socjalne.

Załoga jednak odnosi wrażenie — co ujawnili jej przedstawiciele na spotkaniu z podsekretarzem stanu w Ministerstwie Pracy i Spraw Socjalnych, **Jerzym Szreterem** — że Zambrowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego od kilku lat są przez rząd nie doceniane, spychane na ostatni plan, skoro nie zauważa się przedsiębiorczości kierownictwa ani wysiłku ludzi. Według niej — należałoby tę przedsiębiorczość wspierać ulgami podatkowymi, aby załoga nie musiała ponosić kosztów modernizacji, lecz zyskiwać na niej, także w postaci zakładowych mieszkań.

Jednakże nie jest możliwe takie premiowanie wszystkich rozwijających się zakładów. Owszem, w niektórych przypadkach dopuszcza się dodatkowy wzrost płac bez obciążeń podatkowych, ale tylko na podstawie parametrów wynikających z danych GUS, rynku pracy i poziomu płac w branży, osiąganego zysku, czynnika zmianowości i stopnia szkodliwości zdrowotnej.

— Natomiast ZZPB muszą sobie radzić same — orzekł Jerzy Szreter.

Z pewnością przedstawiciele załogi oczekiwali innej wiadomości, ale dyrektor T. Zagdański nie wydaje się załamany. Miał świeże informacje z **Ministerstwa Przemysłu,** że na restrukturyzację przemysłu lekkiego są przewidziane pieniądze (głównie przeznaczone na surowce), ponadto ceny na przędzę i tkaniny zostaną podniesione o ponad 13 proc. Dotychczasowa modernizacja zakładu przebiega planowo, więc koszty jej nie rosną, za to powoduje ulgi podatkowe z tytułu oszczędności energii. W kwestii budownictwa mieszkaniowego też się przejaśnia: już w br. pracownicy otrzymają 20 mieszkań, a udało się uzyskać teren z przeznaczeniem na budynek o 56 mieszkaniach.

Dyrektor nie podzielał także niepokoju Jerzego Szretera co do ewentualnej walki międzyzwiązkowej w zakładzie, mogącej wyniknąć z indeksacji. Wszyscy są przecież pracownikami jednego zakładu, dlaczego mieliby działać na jego szkodę? Zresztą, jak powiedział wcześniej przedstawiciel „Solidarności", nie było tu walki na początku lat osiemdziesiątych ani stawiania dyrektora pod ścianą.

Interes przedsiębiorstwa jest wspólną sprawą, a dyrektor stara się zrobić wszystko dla jego dobra. Porządkuje proporcję zatrudnionych (umysłowi, łącznie z mistrzami, stanowią 9 proc. załogi), a z pewnością przywróci uposażeniem rangę zawodom, którymi zakład stoi. Natomiast w generaliach — co podkreślali inni zebrani — jest zgoda: wszyscy spodziewają się rzeczywistej reformy gospodarczej oraz indeksacji nie pod kątem „równych żołądków".

Przysłuchujący się rozmowom wojewoda **Marek Strzaliński** nie ukrywał zadowolenia z funkcjonowania tego zakładu na „swoim" terenie, bo rzadko gdzie dzieje się tak, jak tutaj: tyle samo się robi, ile mówi.

**STEFANIA HENCZEL**

## Mumia kobiety w złotym sarkofagu

Dobrze zachowana mumia w złotym sarkofagu nie należy do częstych odkryć nawet w bogatym w antyki Egipcie. Po odkryciu w rejonie oazy Fajum nieznanych dotychczas grobowców, uczestnicy amerykańskiej ekspedycji archeologicznej rozpoczęli systematyczne prace wykopaliskowe. Początkowo nic nie zapowiadało sensacji, chociaż pojedyncze przedmioty wskazywały na to, że — być może — jeden z grobowców nie był okradziony.

Po otwarciu wieka wielkiego drewnianego sarkofagu, archeolodzy znaleźli w nim drugi, wykonany ze złotych płytek, twarz zmarłego zdobiła misternie wykonana złota maska, zaś złote płytki pokryte były staroegipskimi hieroglifami. W sarkofagu leżała dobrze zachowana mumia kobiety, a obok niej mumia dziecka. Zdaniem naukowców, odkrycie dotyczy grecko-rzymskiej epoki historii egipskiej, zaś wiek mumii wynosi ok. 2 tys. lat. (P)

## Wideotelefony

Japońska firma „Ishiwatsuki Kikai" rozpoczęła masową produkcję aparatów telefonicznych wraz z dodatkową aparaturą, pozwalającą nie tylko rejestrować na taśmie magnetofonowej głos rozmówcy, ale również oglądać jego twarz na monitorze.

Urządzenie jest proste w obsłudze. Żeby przyjrzeć się rozmówcy wystarczy włożyć taśmę wideo do specjalnej przystawki. (P)

## Supersprzątaczka

Inżynierowie japońskiej firmy „Toshiba" skonstruowali automatyczne urządzenie do prac porządkowych, które nazwali „Swipi". Robot przystosowany jest do czyszczenia, mycia i osuszania powierzchni w portach lotniczych, na stacjach kolejowych, w szpitalach i szkołach.

„Swipi" przemieszcza się z szybkością 25 m na minutę. Pracuje szybko, dokładnie i wydajnie, doprowadzając do porządku 480 m kw. powierzchni na godzinę. (P)

## Fachowcy-rolnikom

# Mieszaniny odmian jęczmienia jarego

Uprawa mieszanin odmian jest prostym i zarazem tanim sposobem zwiększenia wysokości i wierności plonowania jęczmienia. Dlatego też polecam ich stosowanie. Polega to na uprawie trzech odmian, koniecznie o zróżnicowanej odporności na główne choroby (mączniak prawdziwy, plamistość siatkową, rdzę i rynchosporiozę) i nie różniących się istotnie terminem dojrzewania. Ubiegłoroczne wyniki wdrożeń WOPR dowodzą, że mieszanina odmian — Ars + Bielik + Goma — na kompleksie żytnim dobrym plonowała wyżej od 0,1 do 0,4 t ziarna z 1 ha w porównaniu do plonu Bielika uprawianego w czystym siewie.

Jak ustala się skład mieszaniny? Otóż powinien on być oparty na uprzednim określeniu typów genetycznej odporności uprawianych odmian na mączniaka prawdziwego i inne choroby. Z odmian znajdujących się do dyspozycji woj. białostockiego proponuje się następujące składy mieszanin: Ars + Bielik + Koru; Koru + Lot + Dema; Aramir + Bielik + Koru; Ars + Bielik + Goma.

Sporządza się je poprzez zmieszanie materiału siewnego wytypowanych odmian w stosunku 1 : 1 : 1. Mieszanina może być uprawiana przez 2—3 lata, po czym wycofana z produkcji ze względów chorobotwórczych.

Zalecana ilość wysiewu mieszanin odmian jęczmienia jarego powinna wynosić od 140 do 160 kg na 1 ha. Ważne jest, aby nasiona były czyste i posiadały wysoką zdolność kiełkowania. Najlepsze plony można uzyskać na glebach kompleksu pszennego bardzo dobrego i dobrego oraz żytniego bardzo dobrego. Gleby lżejsze muszą mieć poprawną kulturę, uregulowane stosunki wodno-powietrzne a przedplon w głównej mierze stanowić powinny ziemniaki.

Uprawa mieszanin odmian jęczmienia jarego może przyczynić się do znacznej redukcji chorób grzybowych i zmniejszonego zapotrzebowania na kosztowne deficytowe fungicydy, a co za tym idzie — do obniżenia kosztów produkcji. (opr. lk)

## Powiększa się żubrza rodzina

Ukazał się niedawno kolejny zeszyt **„Księgi rodowodowej żubrów"** rejestrujący zmiany, jakie dokonały się w hodowlach żubrów na świecie w ciągu dwu lat: od 1 stycznia 1983 do 31 grudnia 1984 r. Okres ten charakteryzował się dalszym wzrostem liczebności światowego stada królewskiego zwierza. Na koniec 1984 r. w 29 krajach doliczono się 2706 żubrów z których 1329 żyło w hodowlach zamkniętych, a 1377 — na wolności. Najwięcej przebywało w ZSRR — 1041, Polsce — 643, RFN — 331, NRD — 104, USA — 83, Francji — 57, Szwecji — 53, Czechosłowacji — 47 i Anglii — 42.

W Polsce najwięcej żubrów bytowało w **Puszczy Białowieskiej — 271, Bieszczadach — 177, Puszczy Boreckiej — 74, Pszczynie — 23, Niepołomicach — 17 i Puszczy Knyszyńskiej — 13.** W radzieckiej części Puszczy Białowieskiej żyło 211 sztuk.

W latach 1983—84 nowe hodowle powstały m.in. w Austrii, Anglii, Brazylii, Hiszpanii, Holandii, Japonii, Kanadzie, Kolumbii, NRD, RFN, USA, Anglii i ZSRR. Natomiast siedemnaście hodowli, rozsianych po całym świecie, zostało skreślonych z rejestru.

(baj)

## Na łamach „Naszej Wsi"

Ostatni numer **„Naszej Wsi"** kusi czytelników stroną tytułową ze zdjęciem pięknej dziewczyny.

Wewnątrz zaś znajdziemy pierwszy odcinek reportażu **Andrzeja Brauna — „Bój".** Reporter zbierał materiały w **suwalskich Gruszkach** i okazało się, że... *„Jeśli to wszystko jest prawdą wystarczy, żeby powstał reportaż o naczelniku — uosobieniu zła, którego samowolne i karygodne postępowanie jest kilkanaście już lat tolerowane przez władze województwa."*

**Tadeusz Pruszyński** chodził zaś śladami dzieciństwa znanego niemieckiego pisarza urodzonego na Kaszubach — Güntera Grassa. W reportażu **„Na kartoflisku w sercu Kaszub"** opowiada o Bysewie i ludziach tam żyjących, którzy znali i pamiętają pisarza. *„Przyjechał do Bysewa. Przedstawił się, że jest Günter Grass z Niemiec. I pyta: «Czy ciocia mnie poznaje?» A moja babcia patrzy, i patrzy i mówi: «Takich Ginterów tutaj po wojnie jest pełno».*

Proponujemy też „ABC rolnika", a w nim m.in. o próchnicy z kompostu, dokarmianiu dolistnym i hodowli aronii zapobiegającej miażdżycy. Paniom polecamy zaś pielęgnację urody, czyli jak przeprowadzić kurację drożdżową. (ban).

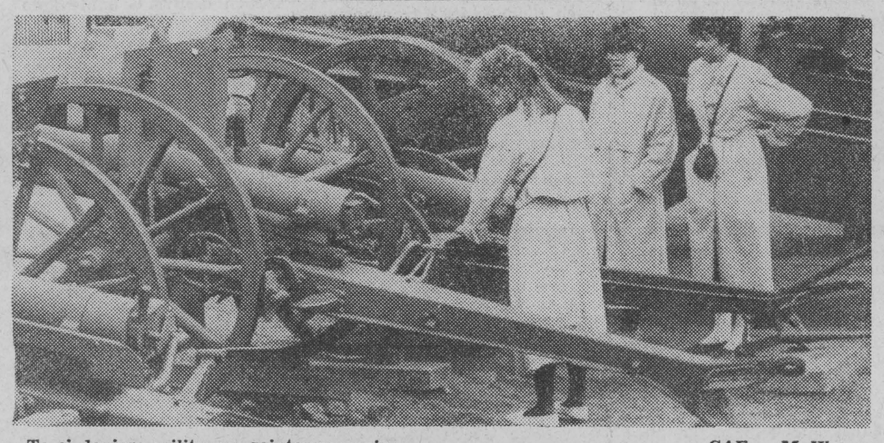

**To ci dopiero militarne zainteresowania.** CAF — M. Wegner

## Podwodna książka

Jeden z uniwersytetów japońskich opracował i wydał dla początkujących nurków informator, którym można posługiwać się nawet pod wodą. Ta 36-stronicowa książka zrobiona jest z zapieru wodoodpornego i drukowana specjalną farbą, której nie niszczy woda.

Podwodna książka — wynik dwuletniej pracy kolektywu naukowców — zawiera kolorowe fotgrafie i krótkie opisy ponad 100 przedstawicieli świata roślinnego i różnego rodzaju stworzeń spotykanych w wodach przybrzeżnych półwyspu Idzu. Rozmieszczone tam liczne kurorty stwarzają w Japonii najlepsze miejsca dla pływania pod wodą, które w ostatnim czasie stało się jednym z najbardziej popularnych form wypoczynku. (P)

## Fałszerz XX wieku

David Stein, malarz francuski postanowił rozpocząć nowe życie. W przeszłości kilka lat spędził w więzieniach trzech państw, a ponad 20 lat pracował w głębokiej konspiracji.

Stein dysponował 12 fałszywymi paszportami, 96 razy prowadzone było przeciwko niemu śledztwo, podrobił 400 obrazów. W wywiadzie udzielonym paryskim gazetom nie ukrywał, że uważa się „za największego fałszerza XX wieku".

Stein przebywając w więzieniach malował, a sprzedaż jego obrazów przynosiła niemały dochód... strażnikom. Z kolei David przyznał, że najłatwiej przychodziło mu podrabianie twórczości Picassa, Chagalla i Modiglianiego. (P)

## JOLKA

Rozwiązanie **JOLKI** zamieszczonej w „Gazecie" nr 92 z 19 kwietnia br.

**POZIOMO:** obój, chlapa, Amor, hals, natura, klar, pani, krawat, nuta, rak, spór, amator, sejf, aria, pranie, luka, kask, regaty, arka;

**PIONOWO:** ścinek, reportaż, klątwa, wersalka, Sparta, trójskok, brakarka, marten, jaskinia, tantal, bogactwo, rzemyk;

**NAGRODY**

Za prawidłowe rozwiązanie **JOLKI** rozlosowaliśmy trzy bony oszczędnościowe PKO wartości 500 zł. Szczęście uśmiechnęło się do **Iwony Kisiel** z Ełku, **Grażyny Gawędy** z Bakałarzewa oraz **Leona Roszczenki** z Bielska Podlaskiego.

Nagrody wyślemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (bm)

## SZACHY

Redaguje kandydat na mistrza DARIUSZ KLIMASZEWSKI

### Od szachów do futbolu

**ZOŁOWI** szachiści mają poza sobą czwarty turniej o **Puchar Świata.** O rozgrywkach w Barcelonie pisałem dość mało. Wycofanie się Tala i nieparzysta ilość zawodników oraz wiele partii odłożonych spowodowały bowiem, że sytuacja w tabeli była bardzo niejasna. Podawanie kolejności w trakcie trwania imprezy mijało się więc z celem. Turniej dobiegł jednak do końca.

Oto wyniki zawodów w Barcelonie: 1—2 Kasparow (ZSRR) i Ljubojević (Jugosławia) — po 11 pkt., 3. Sałow (ZSRR) — 10, 4. Korcznoj (Szwajcaria) — 9,5, 5—6. Short (Anglia) i Hubner (RFN) — po 9, 7 Nikolić (Jugosławia) — 8, 8—12. Jusupow, Waganjan, Bieljawski (wszyscy ZSRR), Ribli (Węgry) i Spaski (Francja) — po 7,5, 13. Speelman (Anglia) — 7, 14—15. Hjartarson (Islandia), Seirewan (USA) — po 6,5, 16—17. Illescas (Hiszpania) i Nogueiras (Kuba) — po 5,5 pkt.

Na czele znalazło się dwóch arcymistrzów (otrzymali do podziału 35 tys. dolarów) lecz moralnym zwycięzcą może czuć się **Ljubojević.** Dlaczego? Otóż w Pucharze Świata startuje 24 zawodników. W myśl regulaminu gospodarze turniejów mogą wystawić w nich dodatkowo swego reprezentanta, ale gra on niejako poza konkursem. W takiej roli wystąpił w Barcelonie Illescas, który przegrał z Kasparowem i zremisował z Ljubojevićem. Odliczając jego rezultaty okazuje się zatem, że Jugosłowianin zgromadził więcej punktów niż mistrz świata.

Postawa Ljubojevića — zwanego romantykiem szachów — był sensacją turnieju. Słynny „Ljuba" ostatnio grał słabiej. Lecz w stolicy Katalonii pokazał prawdziwą klasę. Drugą niespodziankę sprawił weteran **Korcznoj.** Najstarszy z grających w Barcelonie arcymistrzów udowodnił, że nadal trzeba się z nim liczyć.

Oto partia rozegrana w Barcelonie. W ten sposób mistrz świata Gari Kasparow sprawił sobie prezent w dniu 26 urodzin.

**Kasparow — Sałow**
**Partia angielska**

1. Sf3 Sf6 2. c4 b6 3. Sc3 e5 4. e4 d6 5 d4 cd4 6. S:d4 Gb7 7. He2 Sbd7 8. g3 Wc8 9. Gg2 a6 10. 0—0 Hc7 11. b3 e6 12 Sd5 Hb8 13. Wd1 g6 14. Gg5 Gg7 15. G:f6 S:f6 16. S:b6 Wd8 17. e5 G:g2 18. ef6 G:f6 19. S:e6 fe6 20. H:e6 Ge7 21. c5 Gb7 22. We1 Hc7 23. c6 G:c6 24. Wac1 Wd7 25. S:d7 H:d7 26. Hc4 Gb7 27. Hc7 Wf8 28. Hb8 Kf7 29. Wc7 i **czarne poddały się.**

W jednym z wywiadów prasowych Kasparow powiedział: *„Nie jesteśmy żywymi komputerami szachowymi. Gdy dacie nam trochę czasu, świeżego powietrza i sprzętu piłkarskiego, zobaczycie, że jesteśmy zwykłymi, „normalnymi" ludźmi".*

Wypowiedź ta zabrzmiała jak propozycja. Podchwycili ją gospodarze turnieju w Barcelonie i w ten sposób doszło do pokazowego meczu piłkarskiego: „Arcymistrzowie" — „Dziennikarze i działacze szachowi". W drużynie szachistów wystąpili: Kasparow, Jusupow, Sałow, Nikolić, Ljubojević, Speelman, Illescas, słynny przed laty tenisista **Manuel Orantes** oraz oldboye CF Barcelona. Dawni piłkarze słynnego klubu zagrali również w barwach dziennikarzy. Mecz zakończył się remisem 3:3. Pięć bramek zdobyli dawni futboliści a jednego gola strzelił dziennikarz z Holandii.

Szachiści zakończyli spotkanie w doskonałych humorach. Ljubojević stwierdził m.in.: *„Jako junior grałem w Crvenej Zvezdzie Belgrad, ale wtedy miałem 14 lat. Szkoda, że nie mieliśmy szczęścia do goli".* Być może, arcymistrzowie wpisaliby się na listę strzelców, gdyby w ich zespole grał najlepszy szachista norweski, arcymistrz **Simon Agdestein.** Jest on również znakomitym piłkarzem. Prawdopodobnie zagra 2 maja w barwach Norwegii przeciw kadrze Wojciecha Łazarka.

**Zadanie nr 316**

**...at w trzech posunięciach**

**Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadeślą prawidłowe rozwiązanie zadania rozlosujemy nagrodę książkową.**

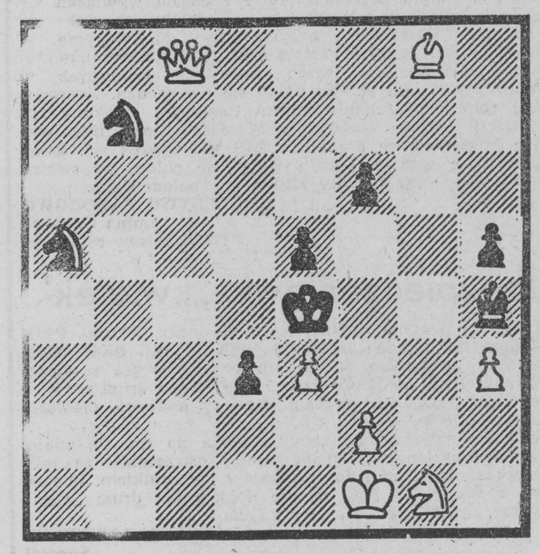

ZZA KIEROWNICY

# Mercedes — „srebrna strzała"

**RENOMOWANA FIRMA** Mercedes chce — poprzez sukcesy w wyścigach samochodowych — ponownie sprzedawać więcej samochodów. Jest to tak, jak gdyby cofnięto czas o całe trzydzieści lat. Firma ta — o dziwo! — ponownie potwierdziła swój udział w sporcie samochodowym. Dwa samochody, które wezmą udział w wyścigach na torze Suzuki w Japonii, są tak polakierowane jak te z lat pięćdziesiątych, słynne „srebrne strzały", które odnosiły zwycięstwa całymi seriami i międzynarodową sławą walnie przyczyniły się do sprzedaży modeli, które ze sportem nie miały nic wspólnego.

W 1988 roku auto **Mercedesa** zdobyło tytuł wicemistrza świata w kategorii prototypów (Grupa C). Dziś brzmi to jak w reklamowym filmie. — **„Mercedes bez sportu motorowego jest jak niedziela bez Bundesligi w piłce nożnej".** Członek zarządu koncernu Daimler Benz — **Jürgen Hubbert** dodaje do tego jeszcze jeden „brykiet" — **„Sport samochodowy chcemy uprawiać na skalę światową".** A przecież jeszcze przed dwoma laty — pisałem o tym — brzmiało to wszystko zupełnie inaczej. Dołączenie się do wyścigów Formuły 1 traktowano jako niepotrzebną zabawę. Nawet wspieranie teamu **Petera Saubera** szło dość opornie.

P. Sauber, zimno kalkulujący Szwajcar, otrzymał od Mercedesa silniki i to była cała pomoc, chociaż jego wozy jeździły z gwiazdą na masce. Ale już po odniesieniu pierwszych znaczących sukcesów w wyścigach Grupy C team Saubera stał się praktycznie oddziałem wyścigowym Mercedesa, wręcz jego stajnią. Ludzie posiadający dobrą pamięć wiedzą, że jeszcze przed kilkoma laty szefom Mercedesa od samej rozmowy na ten temat wyskakiwały pryszcze, jak to obrazowo przedstawił dziennikarz z tygodnika „Stern". — **„Sport samochodowy jako test aut kierowanych do seryjnej produkcji? — To wszystko robimy znacznie lepiej i taniej na naszych stanowiskach badawczych",** wyjaśniali ludzie z tej firmy.

Do czasu, kiedy samochody z gwiazdą na chłodnicy były nie sprzedawane, a wręcz rozdzielane, można było zgodzić się z takim poglądem, ale to już minęło. Dzisiaj stratedzy koncernu poprzez widowiskowe spektakle sportowe nie chcą dopuścić do spadku zysków, przeciwnie, poprzez udział w nich chcą znacznie ożywić swój udział w branży samochodowej.

**Jürgen Hubbert,** któremu podlega cały sport u Mercedesa, „sprzedaje" działalność wyścigową swojej firmy ze słowami: — **„Możemy je testować dla produkcji seryjnej".** Łaski przy tym nikomu nie robi, bo najistotniejsza część wyścigowego bolida pochodzi z serii, dokładnie z pięciolitrowego, ośmiocylindrowego widlastego motoru osiągającego moc 252 KM. Z tej właśnie jednostki napędowej „wyczarowano" kilkaset dodatkowych koni osiągając w ostatecznym wyniku moc 720 KM! Pierwsze sukcesy tego motoru dały powód do przechwalania się na konferencjach prasowych, że oto nasz wzięty z seryjnego auta silnik idzie od zwycięstwa do zwycięstwa. Podkreślali przy tym, że silnik w czasie zawodów nadmiernie nagrzewał się. Ułożono inaczej kanały chłodzące w jego bloku i wszystko wróciło do normy. Tę innowację zastosowano w autach produkowanych seryjnie.

Od połowy kwietnia na torach ponownie pojawiły się auta ze znaczkiem **Porsche. Producenci z Zuffenhausen wysłali je na tor w Phoenix (USA), gdzie startują w tzw. serii „CART"** — swego rodzaju amerykańskiej Formule — 1. To co w ubiegłym roku nie wyszło w tym zespole z Włochem — **Teo Fabi** za kierownicą, który zajął dopiero 10 miejsce, obecnie uległo radykalnej zmianie. **Szef techniczny dr Ulrich deklaruje chęć zwycięstwa.** Ambicją Porsche, twierdzi szef zarządu firmy — **Heinz Branitzki,** jest znalezienie się w trójce najlepszych, przede wszystkim w wyścigach rozgrywanych na torach w USA. Sprzedaż aut Porsche na tym rynku ostatnio mocno kuleje i spodziewane sukcesy w sporcie mają — takie są oczekiwania — przerodzić się w sukcesy handlowe i odzyskanie pozycji utraconych na rzecz Japończyków.

— Formuła — 1? Otóż, powiada H. Branitzki, na ostatnim salonie genewskim, w pierwszym podejściu nie udało się stworzyć wspólnej reprezentacji, zespołu fabrycznego Mercedes — Porsche, mogącego startować w Formule — 1, ale wkrótce dojdzie do tego.

Z mariażu nie wyszło rzeczywiście nic. Te dwie firmy startują każda na własny rachunek. Obsadzają wiele różnych grup i klas, bez Formuły — 1 wszakże. A wszystko wskazuje na to, że te różne rodzaje ścigania się samochodów szybko zmierzają ze swoimi przepisami i regulaminami właśnie w stronę F-1. Już w tym sezonie obowiązują w niej wolnossące silniki — bez turbodoładowania — o pojemności ograniczonej do 3,5 litra. Podobne ograniczenia wejdą i to już w 1991 do innych wyścigów. I co stanie się wówczas? Mercedes posiada taki motor, a u Porsche trwają nad taką jednostką prace doświadczalne. I chyba ma rację H. Branitzki mówiąc, że dojdzie do połączenia wysiłków, ale na to potrzeba czasu.

**JANUSZ GRYSIN**

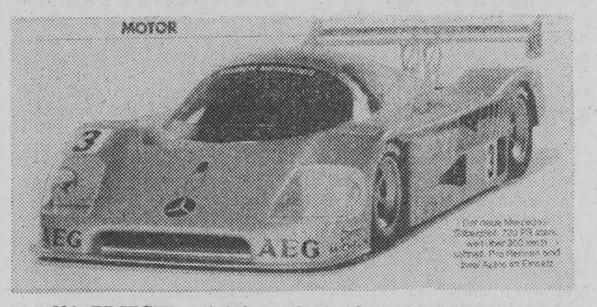


**NA ZDJĘCIU: ostatnie wydanie słynnej „srebrnej strzały" Mercedesa. Dwie wartości wystarczą za wszystko — moc silnika 720 KM, prędkość maksymalna — ponad 300 km/h.** Fot. — „Stern"

ZBUT „UNITRA-ELMASZ" ZAKŁAD nr 2
w Białymstoku

**zatrudni pracowników**

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- konstruktor — wymagania: wykształ. wyższe mechaniczne i wyższe elektroniczne
- magazynier
- referent ds. technicznych
- hydraulik
- palacz
- ślusarz remontowy
- ślusarz narzędziowy
- frezer, tokarz
- szlifierz
- malarz lakiernik.

Szczegółowych informacji udziela Sekcja Służby Pracowniczej, Białystok, ul. Elewatorska 17, tel. 510-599 (7).

k 2150-1


Wyrazy głębokiego współczucia

**kol. Lucynie Truszkowskiej**

z powodu zgonu

**MĘŻA**

składają:

dyrekcja, Komitet Rodzicielski i współpracownicy Przedszkola nr 7 w Ełku

k 2351-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

**kol. Irenie Kwiecińskiej**

z powodu zgonu

**MATKI**

składają:

dyrekcja i współpracownicy PIP „Instal" w Białymstoku

k 2349-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**Koledze komornikowi Edwardowi Wnorowskiemu**

z powodu śmierci

**OJCA**

składają:

komornicy i pracownicy biur

k 2329-1

20 kwietnia 1989 r. zmarł śmiercią tragiczną nasz pracownik

**Ob. Czesław Parżych**

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

**RODZINIE**

składają:

dyrekcja Zw. Zaw. oraz pracownicy Przedsiębiorstwa Produkcji Elementów Budowlanych „Fadom" w Białymstoku

k 2342-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**ŻONIE I RODZINIE**

z powodu zgonu naszego byłego pracownika

**Aleksandra Dudarewa**

składają:

dyrekcja oraz współpracownicy FMR „Agromet" w Czarnej Białostockiej

k 2348-1

Wyrazy szczerego współczucia

**kol. Włodzimierzowi Haliaszowi**

z powodu śmierci

**OJCA**

składają:

dyrekcja i pracownicy POM Gajewo k. Giżycka

k 2350-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**kol. Eugeniuszowi Ignatiukowi**

z powodu zgonu

**TEŚCIA**

składają:

dyrekcja i współpracownicy DO PHSR „Agroma" w Białymstoku

k 2347-1

Wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

**OJCA kol. Czesławowi Żukowskiemu**

składają:

dyrekcja, organizacje społeczne oraz współpracownicy Zakładu Doświadczalnego Instytutu Energetyki w Białymstoku

k 2346-1

Wyrazy szczerego współczucia

**dr med. Teresie Kopacz-Jodczyk**

z powodu śmierci

**MATKI**

składają:

współpracownicy Zakładu Diagnostyki Laboratoryjnej

g 2705-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**ŻONIE i Najbliższej Rodzinie**

z powodu nagłej śmierci

**ppłk. Eugeniusza Hładuniuka**

składają:

dyrekcja i współpracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Nasiennego „Centrala Nasienna" w Białymstoku

k 2343-1


ZORTEX

Spółka z o.o. j.g.ú.
Kraków, ul. Solskiego 1
tel. 21-00-22, 21-20-33
tlx 0326272

POSIADA W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY
**maszyny szwalnicze** typu „overlock" importowane już w cenie od 900.000 zł
oraz **maszyny dziewiarskie** import Japonia.
Ceny do uzgodnienia
ZAPRASZAMY

k 1866-0

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „GEPARD"

**ZATRUDNI NATYCHMIAST**

na nowych — bardzo atrakcyjnych warunkach płacowych

▼ SZWACZKI ▼

Informacji udzielamy w siedzibie przedsiębiorstwa: Białystok, ul. Dziesięciny 71 (dojazd autobusami MPK: 5, 11, 16), w godz. 8—15.30.

k 2316-1

STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW PZMot.
Białystok, ul. Wierzbowa 8
tel. 511-186, 512-496, 981

**OFERUJE**

zmotoryzowanym nowy rodzaj usług:

- autoryzowaną konserwację pojazdów marek krajowych,
- pełną konserwację pojazdów osobowych wszystkich marek metodą bezpyłowego natrysku,
- badania techniczne motocykli.

**GWARANTUJEMY!** Wysoką jakość, konkurencyjne ceny, krótkie terminy.

k 2105-00


## RÓŻNE

CZYSZCZĘ dywany. Biendzio 512-307.
g 2264-0

POSZUKUJĘ mieszkania do wynajęcia w Giżycku. Giżycko, Warszawska 42/1.
p 433-0

FIATA regata 85 — sprzedam. Ełk 42-13.
g 2602-0

ZAPOROŻCA (1986) — sprzedam. Giżycko tel. 41-23
g 2739-1

DRZWI moskwicza 412 — sprzedam. Tel. 277-67.
g 2687-1

DUŻĄ wieżę z kolumnami — sprzedam. Giżycko, tel. 32-71.
p 416-00

DOM 2-rodzinny w centrum Kolna — sprzedam. Kolno tel. 27-06.
p 430-1

PRZYCZEPĘ campingową N-126, łódź motorowodną „Imbis" — sprzedam. Giżycko, tel. 37-21.
p 439-00

CYSTERNĘ 6 tys. litrów z kompletnym urządzeniem pomiarowym — sprzedam. Wiadomość: Suwałki, tel. 59-83.
p 460-1

GOSPODARSTWO z budynkami — sprzedam. Koplany 8.
g 2692-1

PSZCZOŁY 20 pni, warsz. poszerzone — sprzedam. Jan Bańkowski, 17-200 Hajnówka, Lipowa 63.
p 472-1

MASZYNĘ krawiecką ciężką kupię. Olsztyn, tel. 27-11-46.
k 1978-1

DWA okna oszklone dubeltowe używane 210X150 i dwa parapety lastryko — sprzedam. Dobrzyniewo Duże 88a.
g 2688-1

PILNIE sprzedam gospodarstwo 25 ha, budynki murowane, zmechanizowane, 2 km od Grajewa. Wiesław Karwowski, kol. Toczyłowo, 19-200 Grajewo.
p 397-1

NIERUCHOMOŚĆ — gospodarstwo nad jeziorem — kupię. 513-602.
g 2681-1

ŁĄKĘ uprawną 1 ha położoną na terenie wsi Godlewo, gm. Grajewo — sprzedam. Wiadomość: Mieczysław Ramotowski, zam. Danowo, gm. Szczuczyn.
p 473-1

CIĄGNIK C-360 — sprzedam. Wiadomość: Korzeniecki, Łopuchowo, 16-503 Krasnopol, woj. suwalskie.
p 336-1

Wyrazy współczucia

**kol. Ninie Kaliszewicz**

z powodu śmierci

**MATKI**

składają

współpracownicy z Rozgłośni Regionalnej „Polskiego Radia" w Białymstoku

k 2347-1


ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE
SPÓŁDZIELNIA PRACY
w Łomży, ul. Zjazd 10

**zatrudni od zaraz**

- Kierownika Działu Rozwoju i Kontroli Jakości wymagane wykształcenie wyższe technologia żywności lub chemia spożywcza
- Mistrzów produkcji i brygadzistów, wykształcenie wyższe lub średnie techniczne o specjalności: technologia żywności, przetwórstwo mięsne, owocowo-warzywne
- Samodzielnego Referenta ds. Finansowych
- Samodzielnego Referenta ds. Zaopatrzenia
- Mechanika samochodowego
- Mechanika trakowo-ciągnikowego

Korzystne warunki płacowe.
**Bliższych informacji udziela Dział Kadr, tel. 52-45.**

k 1885-00

BIAŁOSTOCKIE FABRYKI MEBLI

**ZATRUDNIĄ:**

- **mężczyzn** na stanowisku stolarz w wydziale maszynowni lub modelarni, palacz kotłów niskoprężnych,
- **kobiety i mężczyzn** na stanowisku pakowacza mebli w wydziale montażu.

Osoby chętne proszone są o zgłaszanie się do działu kadr i szkolenia Białostockich Fabryk Mebli w Białymstoku, ul. Szosa Północno-Obwodowa 5, tel. 751-505 wewn. 246.

k 2107-0


OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ
AKADEMIA MEDYCZNA
w Białymstoku

uprzejmie zawiadamia, że

w dniu 10 maja 1989 roku o godz. 9 w Sali Klubowej Domu Studenta Nr 2 przy ulicy Lubinieckiego 3 odbędzie się publiczna obrona rozprawy doktorskiej lek. **Elżbiety Jarockiej-Cyrty** pt.: „Odrębności fizykochemiczne kolagenu sutka objętego procesem łagodnej dysplazji".
Promotor: prof. dr hab. **Edward Bańkowski.**
Praca do wglądu w Bibliotece Naukowej AMB.

k 2259-1


**Etykiety, metki,**
KATALOGI, FOLDERY, ITP.
w szerokiej gamie kolorów
*poleca*
Z.U.P. „XERODRUK"
18-400 ŁOMŻA
ul. Raginisa 14a tel. 31-56
(zakład zrzeszony w Spółdzielni Rzemieślniczej „PRODUCENT" w Łomży)

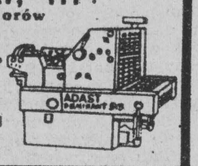

k 1726-0

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-USŁUGOWE
„ELDAH"
Spółka z o.o.
Zakład w Zambrowie, ul. Manifestu Lipcowego 6

**ZATRUDNI**

- krawcowe, krawców
- osoby do przyuczenia w zawodzie krawieckim

Informacja na miejscu lub telefonicznie pod numerem 21-08.

k 2213-1

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA
BIAŁOSTOCKICH ZAKŁADÓW
PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO
**fasty**
w Białymstoku, ul. Przędzalniana 8

**PROWADZI ZAPISY**

DO KLAS PIERWSZYCH
NA ROK SZKOLNY 1989/90.

**W 3-letnim okresie nauczania szkoła przygotowuje do zawodu:**

- tkacz
- operator maszyn przędzących bawełnę (przędzarz)

**W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:**

- w pierwszym roku nauki — 5.500 zł
- w drugim roku nauki — 5.950 zł
- w trzecim roku nauki — 6.750 zł

**oraz premię miesięczną zgodną z zakładowym regulaminem premiowania uczniów.**
Uczniowie mają możliwość korzystania ze świadczeń socjalno-bytowych, kulturalno-oświatowych, oferowanych przez zakład.
**Kandydaci ubiegający się o przyjęcie, winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:**

- podanie
- życiorys
- 4 fotografie
- wykaz ocen z I półrocza klasy VIII
- kartę stanu zdrowia

k 2348-0

P. Z. „MONDEX"
w Kolnie, ul. Kolejowa 8, tel. 25-52
lub 26-47 telex 852320

***zatrudni natychmiast***

w Zakładzie nr 2 w Kolnie

- mistrzów kuśnierskich i stolarskich
  - brygadzistów kuśnierskich
    - kuśnierzy
    - stolarzy
  - krawcowe z praktyką i bez
  - sprzątaczkę
- kuśnierzy — krawcowe do pracy nakładczej w Łomży i na terenie województwa

SPRZEDAJE

- boazerię iglastą i liściastą
- drzwi różnego typu zewnętrzne i wewnętrzne
- zabawki z futerek króliczych i innych
- ścinki ze skór króliczych
- kurtki damskie ze skór króliczych i nutrii.

k 1957-0

THZ POLIMAR SA — J.G.U.

OFERUJE

w nowo otwartym Składzie Konsygnacyjnym
w Warszawie, ul. Murmańska 23
(równoległa do ul. Marsa) Tel. 61-00-497

IMPORTOWANE MATERIAŁY TEKSTYLNE

za waluty wymienialne i bony towarowe Banku PeKaO po cenach hurtowych.

**Bogaty wybór materiałów tj. „trawka" z długim i krótkim włosem we wszystkich kolorach, dżins, madera, miś podpinkowy do kurtek, stylon gnieciony (kresz) na kurtki i kombinezony narciarskie, lama i lurex na kreacje wieczorowe, dżerseje na sukienki i bluzki oraz inne materiały w najmodniejszych kolorach.**
**Materiały te pochodzą z importu od renomowanych producentów zagranicznych i cieszą się wielkim popytem wśród odbiorców. Kupowane w THZ Polimar SA towary są wolne od opłat celnych.**
**Skład czynny od poniedziałku do piątku włącznie w godzinach 8—16.**

ZAPRASZAMY!

k 1580-00


## Co, gdzie, kiedy?

### W BIAŁYMSTOKU

#### TEATRY

**Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki** — „Czarownice z Salem", (duża scena), godz. 15 i 19. „Mały książę" (mała scena), godz. 10.

**Białostocki Teatr Lalek** — w terenie: „Żołnierz i Bieda".

#### KINA

**„Pokój"** — Konfrontacje '88: „Willow" (USA, l. 18), godz. 10.30, 14, 17 i 20.

**„Ton"** — „Piłkarski poker" (polsk., l. 15), godz. 10, 12.15 i 14.30. Konfrontacje '88: „Do zobaczenia, chłopcy" (franc., l. 18), godz. 17 i 20.

**„Syrena"** — „Kosmiczne jaja" (USA, l. 12), godz. 10.30 i 13. Pożegnania z filmem: „Spokojnie, to tylko awaria" (USA, l. 15), godz. 15.30. „Klasztor Shaolin" (Hongkong, l. 15) godz. 17.45. „Ucieczka z Alcatraz" (USA, l. 15), godz. 20.

**„Studio"** — „Zabij mnie, glino" (polsk., l. 18), godz. 17 i 19.30.

#### KONCERTY

**Państwowa Filharmonia**, ul. Podleśna 2 — Koncert symfoniczny z okazji 180 rocznicy śmierci J. Haydna. Wykonawcy: Orkiestra FB pod dyrekcją Z. Zająca, J. Kotyczka — obój. Godzina 16.

### KINA W WOJEWÓDZTWACH

#### BIAŁOSTOCKIM

**Bielsk Podlaski** — „Tanie pieniądze" (pol., l. 18).
**Dąbrowa Białostocka** — „Kosmiczne jaja" (USA, l. 12).
**Hajnówka** — „Republika nadziei" (polsk., l. 12).
**Łapy** — „Piraci" (tunez-franc., l. 12).
**Siemiatycze** — „Nietykalni" (USA, l. 18).
**Sokółka** — „Dziewczynka z hotelu Excelsior" (polsk., l. 15).
**Suchowola** — „Trzech ojców" (franc., l. 15).

#### ŁOMŻYŃSKIM

**Łomża „Millenium"** — „Stowarzyszenie złoczyńców" (franc., l. 15).
**Grajewo** — „Gwiezdny przybysz" (USA, l. 15).
**Kolno** — „Imię róży" (włosk.-franc.-RFN, l. 18).
**Wysokie Mazowieckie** — „Mona Lisa" (ang., l. 18).
**Zambrów** — „Recydywiści" (węg., l. 18).

#### SUWALSKIM

**Suwałki „Bałtyk"** — „Śmiercionośna ślicznotka" (USA, l. 18).
**Suwałki „Barnaba"** — „E.T." (USA, b.o.).
**Augustów** — „Na srebrnym globie" (polsk., l. 18)
**Banie Mazurskie** — „Gandhi" (ang. l. 15).
**Ełk „Polonia"** — „Jak to się robi w Chicago" (USA, l. 18).
**Ełk „Zorza"** — „Cienie śmierci" (jap., l. 18).
**Giżycko** — „Szkoda, że cię tu nie ma" (ang., l. 15).
**Gołdap** — „Commando" (USA, l. 15).
**Kowale Oleckie** — „Dzieci gorszego boga" (USA, l. 15).
**Mikołajki** — „Mona Lisa" (ang., l. 18).
**Olecko** — „Superglina" (USA, l. 18).
**Orzysz** — „Trójkąt bermudzki" (polsk., l. 15).
**Pisz** — „Obywatel Piszczyk" (polsk., l. 15).
**Prostki** — „Kamienny wyrok" (kanad., l. 18).
**Ruciane-Nida** — „Nowy Jork czwarta rano" (polsk., l. 15).
**Ryn** — „Jak to się robi w Chicago" (USA, l. 18).
**Sejny** — „Złote dziecko", (USA, l. 12).
**Wydminy** — „Wyznawcy zła" (USA, l. 18).

#### MUZEA

#### W BIAŁYMSTOKU

**Muzeum Okręgowe (Ratusz)** — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz 10—17. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostocczyzny". „Galeria Malarstwa Polskiego". Wystawa czasowa: „Drewno w tradycyjnej kulturze wiejskiej Białostocczyzny".
**Muzeum Ruchu Rewolucyjnego** — remont
**Muzeum Wojska**, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie oprócz poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej". „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Fotogramy Andrzeja Kozłowskiego".

#### W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

**Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowego** — czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—15.30 (wstęp do 15). Wystawa czasowa: „Galeria białowieska".
**Punkt muzealny w Supraślu** — czynny codziennie oprócz poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 9—16.
**Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy** — remont.
**Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz)** — czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim. Wystawa czasowa: Poplenerowa wystawa malarstwa „Białowieża '88".
**Muzeum w Tykocinie** — czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Uczta sederowa. Gabinet Glogerowski. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. „Wśród pamiątek po prowizorach farmacji". Wystawy czasowe: „Judaica" — zaczątek nowej kolekcji ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Warszawie". „Nabytki z ostatnich lat".

#### W ŁOMŻY

**Muzeum Okręgowe**, ul. Krzywe Koło 1 — czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: „Malarstwo Jana Dobkowskiego".

#### W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

**Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu** — czynne codziennie w godz. 9—16. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, obróbka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta J. Ślusarczyka, historia chowu i hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce, przemiany w gospodarstwie domowym kobiet wiejskich w 1 poł. XX wieku. Wystawy czasowe: Wystawa pokonkursowa prac plastycznych dzieci „Kto nam niszczy przyrodę" „Swiat starego dokumentu". „Wizerunek zwierząt w grafice"
**Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie** — czynny codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16 (w soboty i niedziele zwiedzanie po uzgodnieniu). Wystawy stałe: „A. Chętnik — życie i jego dzieła". „Pradzieje Nowogrodu".

#### W SUWAŁKACH

**Muzeum Okręgowe**, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—16. Wystawy stałe: historyczna, „Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich", „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich". „A. Wierusz-Kowalski — życie i twórczość". Wystawa czasowa „Suwalszczyzna w latach 1914—1939".
**Muzeum im. M. Konopnickiej** — remont.

#### WYSTAWY

#### W BIAŁYMSTOKU

**Salon Wystawowy BWA „Arsenał"**, ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—18. Wystawy: Malarstwo Jolanty Musiałowicz. Malarstwo Henryka Musiałowicza. Malarstwo Andrzeja Szadkowskiego.
**Galeria Sztuki Współczesnej**, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa malarstwa i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne.
**Galeria „Art". P.P. „Sztuka Polska"**, ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie oprócz sobót i niedziel w godz. 10—18. Wystawa malarstwa Leonidasa Wiszenki z Siemiatycz.
**Galeria Klubu MPiK**, ul. Sienkiewicza 3 — czynna w godzinach pracy klubu.
**Minigaleria** (foyer Teatru Dramatycznego) — Wystawa rysunku Artura Chacieja

#### W ŁOMŻY

**Salon Wystawowy BWA**, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—16, w soboty i niedziele w godz. 12.30—16. Wystawa rysunku Jana Dobkowskiego
**Galeria Klubu Środowisk Twórczych „Pod Arkadami"**, pl. Żeglickiego — czynna w soboty i niedziele w godz 13—22, w poniedziałki w godz. 8.30—16, w pozostałe dni w godz. 8.30—22. Wystawa malarstwa i rysunku Mieczysława Birlewa.

#### W SUWAŁKACH

**Galeria BWA**, ul Noniewicza 18 — czynna codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz 9—16. Wystawa: „Cmentarz żydowski na warszawskich Powązkach w fotografii A. Janickiego".

## Radio i TV

### RADIO PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą, 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze, 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.05 Problemy polskiej przebudowy — polityczny pejzaż po „okrągłym stole" przed wyborami; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; Relacje z obrad Sejmu: 9.00, 10.00, 11.00, 14.00, 16.00, 21.30, 9.08 Cztery pory roku; 10.30 „Bal" — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Belcanto dla wszystkich; 14.03 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.08 Muzyka i aktualności; 17.00 Pogwarki nie tylko o piosence; 17.30 Z bliska i z daleka; 17.50 Kto tak pięknie gra — L. Hampton; 18.05 Kto zarabia a kto traci na pietruszce; 18.20 Interstudio '89; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Nocowała ongi chmurka złota" — odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.50 Gra orkiestra PRiTV; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.15 Profesorowie i ich uczniowie; 23.00 Dziennik wieczorny i informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Jazzowe granie A. Jaroszewskiego; 23.55 Północ poetów.

### PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.20, 0.55; 5.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Jezioro Bodeńskie" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi Jolanta Arnal; 9.50 „Umarli nie zdradzają" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 11.40 Z malowanej skrzyni; 12.05 Muzyczny non stop, cz. II; 12.40 Muzyczne intermezzo; 13.05 Program lokalny; 13.20 Zespoły dęte w Bydgoszczy; 14.00 Muzyka młodych; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.30 Nowości krajowej fonografii; 16.00 Program lokalny; 17.15 Dzieła, style, epoki; 18.15 „Umarli nie zdradzają" — odc. pow.; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.25 Teatr PR: „Kobiety idące pod wiatr" — słuch. M. T. Nowakowskiego; 22.05 Słuchajmy razem — zaprasza J. Jop; 23.00 „Jezioro Bodeńskie" — odc. pow.; 23.20 Nowe nagrania radiowe; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka.

### PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 Czy mówisz po polsku?; 8.30 „Chleb na wody płynące" — odc. pow.; 9.05 Każdy gra inaczej; 9.40 Muzyczny interklub; 10.00 „Dziwne losy Jane Eyre" — odc. pow.; 10.30 Klasycy jazzu; 11.00 Mikrofon i pióro; 11.10 Folk w pigułce; 11.20 „Muzeum ziemi ojczystej" — odc. pow.; 11.30 Muzyka w dawnym stylu; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Chleb na wody płynące" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Paganiniana znane i nieznane; 15.05 Między Taganką a Arbatem — radziecka scena muzyczna; 15.40 Posłuchać warto; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trójki; 19.00 „Ocalić od zapomnienia"; 19.30 Złote lata bossa novy; 19.50 „Muzeum ziemi ojczystej" — odc. pow.; 20.00 Studio nagrań; 20.45 Mordercy Szekspira; 21.00 Fermata; 21.45 Mordercy Szekspira, cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Blues wczoraj i dziś; 22.45; Mordercy Szekspira, cz. III; 23.00 Opera tygodnia: G. Verdi — „Trubadur"; 23.15 Miniatura poetycka; 23.50 „Zamienię życie"; 24.00—1.00 Między dniem a snem.

### PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 11.00, 19.30, 23.30; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.05 Poranny informator kulturalny; 6.30 Język rosyjski; 6.45 Szlakiem przyjaźni z piosenką, 7.15 „Między nami" — magazyn; 7.40 Operetka, musical, film; 8.10 Żyją wśród nas — magazyn; 8.30 Tydzień z B. Mecem: 8.50 Aktualności; 9.05 Język polski dla kl. II; 9.35 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce; 10.00 Geografia dla kl. VII; 10.30 Historia muzyki rockowej; 11.05 Dom i świat; 11.55 Życie Klezmera; 12.30 Radio Sofia; 13.00 Język polski dla kl. III; 13.25 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce; 13.50 Zaczarowane dźwięki; 14.00 „Między nami" — wydanie popołudniowe; 14.40 Lektury nastolatków; 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej; 16.20 Concertante, znaczy koncertować; 17.10 Biologia dla kl. lic.; 17.40 W ludowych rytmach; 17.50 Widnokrąg; 18.20 Muzyczny prolog; 18.30 Język niemiecki; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Kulisy scen i scenek; 20.10 Reportaż J. Blicharskiego; 20.35 Muzyka w kolorze smutku i radości; 20.50 NURT; 21.10 Album płytowy; 22.00 Wieczór muzyki i myśli; 23.20 Piosenki „z myszką"; 23.35 Rozważania; 23.50 Aktorskie piosenki — Edmund Fetting.

### PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi K. Kurianiuk; 6.15 „Początek drogi" — aud. J. Weroniczaka; 7.30 „Życie i prawo" — kom. S. Pulnara; 13.05 Rytmy młodych; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. K. Kurianiuka; 16.15 „Seans wrażliwości" — fel. J. Raczkowskiej; 16.25 „Muzyka Haydna" — aud. Z. Gładyszewskiej.

### TELEWIZJA PROGRAM I

8.05 Historia, kl. VI
8.35 „Domator" — Nasza poczta. Spróbuj... potrafisz
8.50 „Domowe przedszkole"
9.15 DT — Wiadomości
9.25 „Ośmiornica" — włoski serial sensacyjny
10.15 „Domator" — „To się może przydać"
10.45 „Magazyn wspomnień"
11.10 Krajobrazy Polski, kl. IV
12.00 Język polski, kl VII
13.30 i 14.00 TTR — Semestr IV
14.30 „Nadzorowane zwalczanie szkodników w sadach" — rolniczy film oświatowy
15.55 Program dnia i DT — Wiadomości
16.00 Studio Sport — M.Ś. w hokeju na lodzie

W przerwach:
Ok. 16.35 Telewizyjny Informator Wydawniczy
Ok. 17.15 Teleexpress
18.05 „Radar" — wojskowy magazyn filmowy
18.20 „Sonda" — „Przemiany"
18.50 Dobranoc — „Przygody rozbójnika Rumcajsa"
19.00 „19 minut"
19.10 „Teraz" — tygodnik gospodarczy
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.05 „Ośmiornica" — włoski serial sensacyjny (ostatni odcinek)
20.55 Przed Krajową Konferencją Delegatów PZPR
21.10 „Socjalizm tak — ale jaki?" — spotkanie z prof. M. Orzechowskim
21.40 „Pegaz"
22.30 „Wokół wielkiej sceny" magazyn operowy
23.20 DT — Echa dnia
23.40 Język francuski

### PROGRAM II

16.55 Język francuski
17.25 Program dnia
17.30 „Do szkoły pod górkę"
18.00 Program lokalny
18.30 Magazyn „102"
19.00 „Strachy na lachy" — ang. serial animowany
19.30 Rewelacja miesiąca: G. Verdi — „Nabucco", cz. II
21.00 „Ekspres reporterów"
21.30 Panorama dnia
21.45 Kino Studyjne Dwójki: „Szpital" — film prod. ameryk.
23.25 Komentarz dnia

### TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 Filmy animowane
7.05 Eliminacje do mistrzostw świata w piłce nożnej, ZSRR — NRD (powtórzenie)
8.55 Godzina dla dzieci
9.55 Rosyjskie pieśni ludowe Śpiewa I. Anczarowa
13.45 Program muzyczny
14.15 „Życie pana de Moliera" — film dok.
14.45 Koncert artystów afgańskich
15.15 „...Do lat szesnastu i więcej"
16.00 „Komitet partyjny a przebudowa"
16.45 Dziś na świecie
17.00 „Folklor Polski"
17.30 Panorama filmowa
19.00 Dziennik
19.40 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie
21.50 „Czarny kot" — film tv
23.10 Muzea świata — Luwr
23.40 „Mistrzowie ekranu"

## W razie wypadku

Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie MO — tel 997.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel 994.

### SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

**Miejskie Pogotowie Ratunkowe**, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222
**Ambulatorium Pogotowia** — czynne codziennie w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę:
— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego.
— ul Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07 — internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.
**Terenowe Pogotowie Ratunkowe**, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne.
**Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej** — ul. Wołodyjowskiego 3a.
**APTEKA DYŻURUJĄCA W CIĄGU CAŁEJ DOBY**
Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 417-529
Informacje o lekach — tel. 219-04
**PUNKTY KONSULTACYJNE**
**„Katharsis" Miejski Ośrodek Psychohigieny**, ul. Mickiewicza 2 — tel. 203-53 — dyżuruje w poniedziałki, środy i czwartki w godz. 17—20.
**„Hospicjum" Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych**, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 293 — dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz. 15—17.

### SZPITALE DYŻURY CODZIENNE

**Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego**, ul Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny
**Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ**, ul Manifestu Lipcowego 3, tel. 253-01 i 202-08
**Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego**, ul Żurawia 14 — do godz. 15 tel 417-694 i 417-590, po godz. 15, tel. 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.
**Szpital Onkologiczny**, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71

### DYŻURY SZPITALI W DNIU 27 IV 1989

**CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY** — Woj. Szpital Zespolony im J Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41
**ODDZIAŁ GRUŹLICY** — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553.
**POŁOŻNICTWO** — Specjalistyczny ZOZ im Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71.

#### W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę
Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-61.
Apteka nr 45-003, ul Giełczyńska 1, tel 32-44

#### W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.
Woj Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60 tel 62-545.
Apteka nr 79 003, ul. Kasprzaka 3, tel 50-91

### TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel 938 — czynny codziennie w godz. 17—6
Łomża — tel 938 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.

### DYŻURNE TELEFONY WSW

Białystok 209-03
Giżycko 24-56


**Gazeta Współczesna**

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Anatol Wakuluk. Adres redakcji Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępc

## Łomżyńskie — Tataria

# Jak sprzedać, kupić i nie stracić?

**Na początku, gdy oficjalne delegacje dopiero zaczęły przecierać trasę ŁOMŻA—KAZAŃ, wydawało się, że każda próba handlu padnie od razu na starcie. Wyłoży się na ponad dwu tys. kilometrowej odległości jak nic, lub zaraz po przeliczeniu kosztów transportu, a najpóźniej, gdy dojdzie do konkretnych ustaleń asortymentowych. Nie można byłoby nawet nadto dziwić się, gdyby nie najbogatsi partnerzy skoncentrowali się tylko na możliwości wypchnięcia tego, co im zbywa i kurczowo trzymali za plecami towary atrakcyjne, ze zbytem których nie mają żadnych kłopotów.**

Przy tym nastawieniu niektóre firmy zwyczajnie zaczaiły się, oczekując na doświadczenia tych rwących się zwyczajowo do wszelkich nowości, licząc na szybki udział w wystawnym ich pogrzebie lub — co najmniej — na okazję do odwiedzin u mocno poturbowanych....

Ten okres mamy za sobą. Nikt nie tylko nie padł, a przeciwnie, coraz mniej lęków towarzyszy spojrzeniom na wschód. Można już mówić o pierwszych obustronnych efektach i to bez udawanej skromności. Co zatem zyskaliśmy — traktując rzecz w kategoriach czysto materialnych — na wymianie handlowej z republikami radzieckimi?

Najpierw spróbowano z **Litwą** nawiązać bezpośredni kontakt, na podstawie zezwolenia ministra Rynku Wewnętrznego danego trzem łomżyńskim firmom: WZGS „Społem" i Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej. Wyszło na jaw, że województwo nie było pierwsze w roli polskiego kontrahenta, ani nawet trzecie. Litewski rynek okazał się stosunkowo dobrze nasycony towarami polskimi. Nie bardzo było czym błysnąć, ale ostatecznie towary zaczęły w obie strony spływać. Łomżyńskie wzbogaciło dzięki temu własną ofertę handlową dla mieszkańców o towary wartości ponad 160 mln zł. Pierwsze powodzenia ośmieliły — prócz innych efektów sprawiły, że z przedstawicielami Tatarskiej Republiki rozmawiano już bez debiutanckiej tremy.

Minister udzielił błogosławieństwa trzem organizacjom handlowym: WZGS, Okręgowej Spółdzielni Handlowo-Usługowej „Społem" — na prowadzenie wymiany towarowej z Tatpotrebsojuzem, a WPHW — z Centralnym Domem Towarowym w Kazaniu. W przedbiegach odpadła WSOP, której propozycja nie wywołała zainteresowania strony radzieckiej. Umowę zawarto na kwotę 160,6 mln zł — taką wartość miały mieć ogółem towary wywiezione do Tatarii w ub.r. Do nas zaś miały być przywiezione towary warte 1,2 mln rubli, co dawało przelicznik transakcyjny 1 rubel — 134 zł. Takie były warunki kontraktu ubiegłorocznego.

Próba oceny współpracy ujawniła — co nie trudno było przewidzieć, że dużo łatwiej o niej mówić, niż realizować. Formalne uprawnienia na prowadzenie wymiany np. nasze firmy otrzymały z takim opóźnieniem, że nie było siły wywiązać się z zobowiązań — do końca roku zdołano wyekspediować niewiele ponad 85 proc. towarów a przywieźć — niecałe 64 proc. Największe opóźnienia odnotowano przy realizacji umowy zawartej między WPHW a kazańskim CDT-em, głównie z powodu trudności z uzyskaniem kontenerów przez WPHW i opóźnienia transportu lodówek z ZSRR — tysiąc sztuk dotarło do Łomży dopiero w styczniu br. Było i kilka innych powodów typu: producent nie dostarczył WPHW wyrobów i nie było po prostu co wysyłać. Proponowane namiastki, ze względu na proponowaną cenę, Rosjanie odrzucili bez długiego namysłu.

Jak widać, nie wszystko idzie nam jak po maśle, ale ważne, że współpracy towarzyszy rozwaga, takt i obustronnie dobra wola, niezbędne przy przełamywaniu pierwszych lodów i licznych barier. W ramach ubiegłorocznego kontraktu z TASRR przywiezione zostały towary wartości ponad 430 mln zł. Głównie artykuły gospodarstwa domowego, których udział w kontrakcie wynosi 38 proc. artykuły żywnościowe — 20 proc. materiały budowlane — 10 proc. sprzęt muzyczny — około 6 proc. Dopiero pozostałą część wypełniają artykuły galanteryjne oraz sprzęt sportowy. Chcąc zaprezentować skład asortymentowy należałoby wymienić m.in. 120 telewizorów do odbioru w kolorze, 200 odkurzaczy, 600 ekspresów do kawy, 800 gitar, 210 akordeonów i harmonii, 100 pianin, ponad 12 tys. arkuszy blachy aluminiowej, 350 tys. konserw rybnych, 46 tys. szklanek, 1600 kompletów sztućców.

Osobnym problemem jest ustalenie cen na te wszystkie artykuły. Z jednej strony muszą one kształtować się na poziomie zbliżonym do cen innych tego typu towarów importowanych lub krajowych, z drugiej — na wysokości zbliżonej do cen równowagi, by nie stały się przedmiotem spekulacji.

Co my wysyłamy do Tatarii? Głównie artykuły konfekcyjne szyte w zakładach spółdzielczych, kosmetyki z firm polonijnych, meble, wózki niskiego podnoszenia produkowane przez WZGS, wyroby ciastkarskie. Z wymiany wyłączone są całkowicie towary objęte zamówieniami rządowymi, importowane oraz objęte systemem dotacji z budżetu państwa. Nie dopuszcza się do wywozu — tym razem na mocy decyzji lokalnych — konfekcji niemowlęcej, ubiorów pochodzących z zakładów przemysłu kluczowego, obuwia dziecięcego itp.

Również w bieżącym roku wymiana towarowa będzie kontynuowana, tak z Tatarią, jak i Litwą. Wstępne umowy na rok bieżący przewidują ich skalę na 186,5 mln zł, tj. ponad milion rubli — w przypadku Litwy i prawie 230 mln zł, tj. około 1,3 mln rubli — Tatarii. Oznacza to zwiększenie poprzedniej oferty handlowej w umowach z Litwinami i prawie czterokrotny wzrost obrotów handlowych z mieszkańcami Tatarskiej Republiki.

(nom)

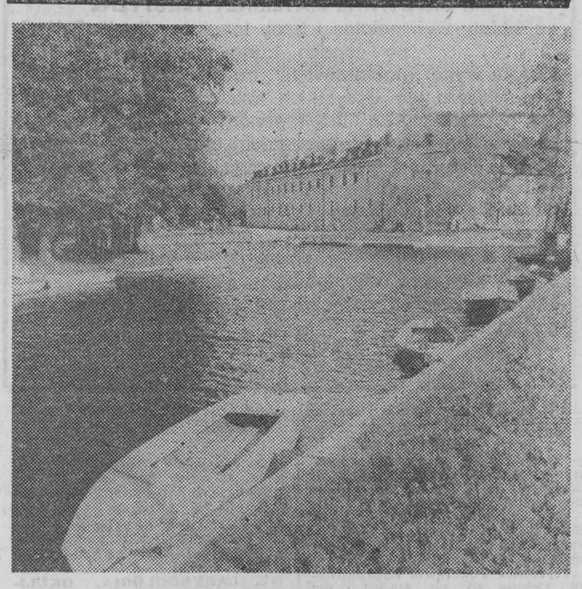

*Węgorzewo przed sezonem.* *Fot. A. CHOMICZ*

# SD w Ełku — w hołdzie patriotycznej tradycji

**Miejska instancja Stronnictwa Demokratycznego w Ełku obok swych normalnych zadań politycznych podjęła istotne działania propagujące patriotyczne tradycje naszej historii.**

SD zwróciło się z wnioskiem do Miejskiej Rady Narodowej w Ełku o nadanie osiedlu, które roboczo nosi nazwę „Północ-III", nazwy osiedla 70-lecia Niepodległości Polski. Na tym osiedlu proponuje się nadanie ulicom imion wielkich Polaków związanych z tą rocznicą: J. Piłsudskiego, R. Dmowskiego, I. Daszyńskiego, I. Paderewskiego, W. Korfantego, S. Kwiatkowskiego oraz I Brygady Legionów.

Wspólnie z **Towarzystwem Miłośników Ełku, MK SD** pragnie położyć kamień z tablicą upamiętniającą miejsce pod Ełkiem, w którym 31 października 1943 r. oddział żołnierzy Armii Krajowej, pod dowództwem por. „Sępa" — **Władysława Świackiego,** zlikwidował niemiecką grupę, która wykonywała wiele egzekucji na jeńcach internowanych w obozie w Boguszach. Zlikwidowano wówczas 11 Niemców, w tym 4 oficerów.

Nawiązano kontakt z uczestnikiem tej akcji, **Cz. Malborskim.** SD w Ełku sfinalizowało akcję zbiórek książek przeznaczonych dla Polaków zamieszkałych na Litwie.

**WŁADYSŁAW BRZUZY**

*Ełk. Fragment starej zabudowy śródmieścia.* *Fot. J. CIEŁUSZECKI*

# Kalendarz imprez przed 1 Maja

### WOJ. ŁOMŻYŃSKIE

**ŁOMŻA:** 28 bm., godz. 17, sal WDK (po części oficjalnej wystąpią zespoły z Litwy);

**CIECHANOWIEC:** 28 bm., godz. 13, MGDK;

**GRAJEWO:** 28 bm., godz. 18, kino „Relax";

W pozostałych gminach — również w piątek — apele lub akademie szkolne.

(zel)

### Imprezy towarzyszące

**ŁOMŻA:**

— 27 bm., godz. 10.30, ODK — rejonowy przegląd teatrów amatorskich; godz. 17 — sala UW — koncert „Dzieci ludziom pracy".

— 28 bm., godz. 12 złożenie kwiatów w Miejscach Pamięci Narodowej.

(zel)

### WOJ. SUWALSKIE

**SUWAŁKI,** godz. 17, sala widowiskowa UW — akademia. Godz. 15, stadion szkolny — otwarcie sezonu lekkoatletycznego.

**EŁK,** godz. 16.30, sala wystawowa MDK — otwarcie wystawy plakatu litewskiego. Godz. 17, sala widowiskowa MDK — akademia.

**GIŻYCKO,** godz. 13, sala MDK — akademia.

**AUGUSTÓW,** godz. 17, Osiedlowy Dom Kultury, ul. Hoża 2 — akademia.

(m)

# Informator handlowy

### WOJ. ŁOMŻYŃSKIE

Nadchodząca **sobota** — jako ostatnia w miesiącu — jest handlowa. Pracują większe sklepy spożywcze w godz. 5—12 lub 6—14.

W **niedzielę,** 30 bm. będzie się można zaopatrzyć w podstawowe artykuły spożywcze w godzinach porannych, a od 14 w różne dobra — na kiermaszach przy amfiteatrze i strzelnicy na ul. Konstytucji 3 Maja.

Te same kiermasze będą czynne 1 maja już od godz. 11 (w przypadku niepogody — w budynkach Osiedlowego i Wojewódzkiego Domu Kultury oraz holu Urzędu Wojewódzkiego). Znajdą się tam stoiska RSW „Prasa-Książka-Ruch", „Domu Książki", Krajowej Agencji Wydawniczej, Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej, PSS „Społem" (także punkty gastronomiczne), agencyjne, WPHW oraz Handlowej Spółdzielni Inwalidów.

1 maja, w **poniedziałek,** większe sklepy spożywcze będą pracowały w godz. 6—12 i 7—14, a „Delikatesy" — 9—16.

(zel)

### WOJ SUWALSKIE

W całym województwie 29 bm. — sobota handlowa. 30 bm. handel pracuje jak w każdą niedzielę.

Podobnie będzie w poniedziałek, 1 maja, między innymi w Ełku i Suwałkach. W tym ostatnim mieście zajdą pewne drobne zmiany. Sklepy nr 6 (ul. Waryńskiego) i nr 7 (ul. Nowotki) czynne będą w godz. 11—18. Natomiast sklep nr 30 (ul. Noniewicza) i zakłady gastronomiczne: „Kogucik", „Kura" i „Frytka" otwarte będą w godz. 9—17. Przy stadionie „Wigier" zorganizowany zostanie kiermasz handlowy. Kiermasz odbędzie się również na stadionie 1000-lecia w Ełku. W Ełku czynne będą sklepy PSS „Społem": nr 10 (ul. 1 Maja, godz. 10—15), nr 21 (ul. Toruńska, godz. 7—13), nr 2 (ul. Armii Czerwonej, godz. 10—15), supersam (ul. Słowackiego, godz. 7—14) i sklep nr 55 (ul. Mickiewicza, godz. 7—13).

(m)

## W ełckim „Mazurze"

# Od meblościanki do uszczelki

**SPÓŁDZIELNIA PRACY „MAZUR" w EŁKU istnieje około czterdziestu lat. Obecnie zatrudnia 220 osób. Posiada zakłady stolarskie, produkcji wyrobów gumowych i ponad trzydzieści usługowych. W ubiegłym roku wartość produkcji i usług wyniosła ponad pół miliarda złotych. W tym roku wyniesie ona — takie są plany — 703 mln zł. W pierwszym półroczu plan wykonano w 117 proc. (sprzedano gotowe wyroby oraz wykonano usługi za kwotę 189 mln zł). Wyniki te satysfakcjonują załogę i prezesa, RYSZARDA BARANOWSKIEGO.**

Zakłady stolarskie wytwarzają meble, m.in. typowe meblościanki czyli zestawy segmentowe oraz regały: młodzieżowe i biblioteczne, płyty z wykładziną głuszącą na podłogi w autobusach produkowanych przez Jelczańskie Zakłady Samochodowe (1500 kompletów rocznie), skrzynki na podzespoły samochodowe (zamówienie Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku Białej).

W zakładzie wyrobów gumowych produkowane są dywaniki do fiata 126p, palce do skubarek drobiu („Mazur" jest w tej dziedzinie monopolistą), uszczelki do przeciwwybuchowych lamp oświetleniowych dla „Polamu" w Wilkasach i „Polamu-Farel" w Kętrzynie, a także wielu innych detali na zamówienie przemysłu motoryzacyjnego oraz tzw. stopki pod drabinki.

Wkrótce ruszy produkcja — na zamówienie FSO w Warszawie — gumowych kapturków-nasadek na świece zapłonowe w samochodach.

SP „Mazur" rozwija usługi. Najwięcej jest punktów fryzjerskich, kosmetycznych, krawieckich, fotograficznych, pralniczych oraz napraw odbiorników radiowych i telewizyjnych. Obecnie własna brygada remontowo-budowlana wykonuje adaptację pomieszczeń po byłym zakładzie uszczelek na potrzeby pralni (otrzyma ona część socjalną i magazyny) oraz sklepu firmowego meblarskiego.

Dobrze układa się współpraca spółdzielni z miejscowym **Zespołem Szkół Zawodowych nr 1.** Uczniowie ZSZ odbywają praktyki w zakładach produkcyjnych i usługowych „Mazura", m.in. są to przyszli stolarze i fryzjerzy. Obecnie szkoli się dwadzieścia osób.

(jc)

# XXV-lecie piskiego ZSZ

W pierwszym tygodniu czerwca br. przypada już 25. rocznica utworzenia zalążka rozrosłego dziś do wielkiego kombinatu oświatowego — **Zespołu Szkół Zawodowych w Piszu.** Przygotowując się do chociaż skromnego zaakcentowania 25-letnich dziejów „piskiej politechniki" — komitet organizacyjny przewiduje spotkania absolwentów i kadry szkoły, wystawę prac dyplomowych, szereg imprez artystyczno-rekreacyjnych, dzień społecznych badań i napraw samochodów. Z tej też okazji będzie wydany okolicznościowy plakat, będą pamiątkowe plakietki i znaczki oraz gazeta-jednodniówka „Zespół", która jest już na warsztacie pracy piskich Zakładów Graficznych.

Piski ZSZ kształci kwalifikowanych robotników i techników samochodowych na użytek regionu i kraju. Współdziała w tej edukacji z dziesiątkami zakładów w regionie i FSM w Bielsku Białej. Warto pamiętać więc o jubileuszu tej szkoły.

(łub)

# „Dzieci — ludziom pracy"

**Będzie to wielkie widowisko z udziałem recytatorów, zespołów tanecznych i wokalnych z ośmiu szkół podstawowych (nr 1, 3, 4, 5, 6, 7, 9 i 10) i dwu przedszkoli (nr 3 i 9). Organizacyjnie całość przygotowuje dyrektor SP nr 10 — HANNA GAŁĄZKA, a inscenizacyjnie — choreograf, KAZIMIERZ PAWCZYŃSKI. Wszystkich ludzi pracy mali artyści zapraszają 27 bm. do sali widowiskowej Urzędu Wojewódzkiego w Łomży o godz. 17.**

(zel)

# Na forum działkowców

W **SUWAŁKACH** obradował III Wojewódzki Zjazd Polskiego Związku Działkowców. Delegaci, reprezentujący 54 pracownicze ogrody działkowe, dokonali oceny dotychczasowej pracy oraz uchwalili program działania na najbliższą kadencję.

W dyskusji mówiono między innymi o ochronie środowiska, produkcji zdrowej żywności i inwestycjach realizowanych przez działkowców. Wyróżniający się otrzymali odznaki „Za zasługi dla PZD" i „Zasłużony działkowiec". **Franciszkę Piątkowską** z Ełku uhonorowano Srebrnym Krzyżem Zasługi. Ponadto wybrano delegatów na zjazd krajowy i nowe władze. Prezesem WZ PZD został ponownie **Józef Cybruch.**

(m)

# Propozycje kulturalne

Łomżyńska Orkiestra Kameralna pod batutą **Henryka Szwedy** zaprezentuje 27 bm. symfonię „Pastoralną" C-dur Stamica, symfonię C-dur Myslivečka, koncert na wiolonczelę C-dur Haydna i uwerturę do „Andromedy" Elsnera. Początek koncertu (w Państwowej Szkole Muzycznej przy ul. Świerczewskiego 36), którego solistką będzie wiolonczelistka **Katarzyna Drzewicka,** o godz. 18.

(zel)

# Listy do redakcji

Jestem pełen podziwu i uznania dla pana wojewody suwalskiego za szybkość w podejmowaniu decyzji. Chodzi mi konkretnie o „błyskawiczną" decyzję w przyznaniu lokalu (10 nowych pomieszczeń) na rzecz nowo powstałego Związku Zawodowego „Solidarność" w Suwałkach. Ta zasadna decyzja została podjęta po półgodzinnej rozmowie przedstawicieli ZZ „Solidarność" z panem wojewodą. I słusznie, tak powinna wyglądać prawdziwa współpraca w duchu porozumienia i odnowy pomiędzy administracją państwową, którą reprezentuje wojewoda a związkiem zawodowym. Tylko dziwi mnie fakt, że WPZZ w Suwałkach — jako reprezentacja kilkudziesięciotysięcznej rzeszy związkowców w województwie — „dobijał się" o swoją siedzibę przez sześć lat, by w końcu pan wojewoda raczył łaskawie przyznać trzy zagrzybiałe pomieszczenia wymagające remontu kapitalnego już przed II wojną światową.

Widać, że u pana wojewody są równi i równiejsi. Łatwo się domyśleć z czego to wynika, po prostu z rodowodu i sympatii wojewody do związków zawodowych. Myślę, że pan wojewoda ustosunkuje się do powyższej sprawy.

**ZWIĄZKOWIEC**
**(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)**

**OD REDAKCJI. Nie wydaje się nam, by końcowa część służyła porozumieniu narodowemu. Ponieważ jednak Czytelnik podaje fakty (nie wiemy czy prawdziwe) sądzimy, że wojewoda suwalski ustosunkuje się do tego.**

# Wandale i przystanki

Ciężki żywot mają pracownicy Zakładu Komunikacji Miejskiej w Grajewie z miejscowymi wandalami systematycznie niszczącymi przystanki komunikacji miejskiej. A warto dodać, że grajewskie przystanki mają kształt ładnej wiaty wraz z ławkami do siedzenia. Niestety, coraz częściej tłuczone są szyby, malowane różne bohomazy, łamane ławki czy zrywane rozkłady jazdy. Powoduje to duże straty a przystanki zaczynają straszyć swym wyglądem. I — co warto podkreślić — najczęściej niszczone są przystanki w centrum miasta lub w pobliżu bloków mieszkalnych.

Trzeba więc by wszyscy pasażerowie i odpowiednie służby porządkowe zaczęły intensywnie szukać sprawców zniszczeń i przykładnie ich karać. Takie poczynania wandali nie dodają miastu uroku, ba, źle świadczą o jego mieszkańcach.

(wj)

# W kilku wierszach

*** Państwowa Szkoła Muzyczna I st. w Grajewie serdecznie zaprasza na koncert klasy skrzypiec i gitary. Odbędzie się on dn. 27 bm. (czwartek) o godz. 16, w auli szkoły przy ul. Świerczewskiego 5. Wstęp wolny.**

(wj)

# Określanie niewidzialnego

Akcja plenerowa nazywała się „Brzeg rzeki". Płomyki ognia w puszkach z naftą obrysowywały postrzępiony brzeg Narwi, po czym, popychane nurtem, ułożyły się w krzyż. **JAN DOBKOWSKI** twierdzi, że oznaczyły miejsce utonięcia człowieka. Nie był wówczas — w maju 1980 r. — zadowolony z rodaków: ani z tych, którzy mieli mu dostarczyć paliwo, ani z widowni, bowiem tak głupio wypadło, że równocześnie z happeningiem odbywało się spotkanie władz z zespołem powstających „Kontaktów". Nigdy im tego niedopatrzenia organizacyjnego nie zapomniał, tak jak i żurnalistom, przedkładającym ogniskowe ekscesy nad wydarzenie artystyczne. Jednakże latem tego samego roku dał się namówić na plener w **Szepietowie,** gdzie na WOPR-owskim kominie zostawił swoją znakomitą wizytówkę, ekscytującą roślinno-embrionalnym motywem i precyzją kreski.

Teraz nie może narzekać na gościnność rodzinnego miasta, które 7 kwietnia br. zgotowało mu potrójny wernisaż: malarstwa w Muzeum Okręgowym i rysunku — w BWA i DŚT. Nie zawiedli też sympatycy artysty i jego twórczości, ale również bywalcy salonów wystawowych, którzy nie opuściliby okazji ujrzenia Dobsona w Łomży.

Wystawa malarstwa została pomyślana retrospektywnie: od roku 1965 po ubiegły. Zawiera zatem wszystkie etapy, drogi twórczej autora — od pierwszego, czerwono-zielonego, który wyniósł jego imię poza granice kraju, przez wielobarwność plam, po koncentrację na linii w jej różnorodnych funkcjach i odniesieniach. Potrafi nazwać nią stan ducha, złożoność i intensywność pulsowania życia w przyrodzie, zdefiniować strukturę ziemi, światła i powietrza. Ale nie można dać się uwieść efektowności barw, precyzji ich zestawienia, intensywności wyrazu graficznego motywów tematycznych; te przedziwne dzieła trzeba uważnie „czytać", aby nie uronić sensu zestawień symboli, układu znaków, czyli wyrazu semantycznego wypowiedzi zamkniętych w każdej ramie.

Rysunki z cyklu „Genesis", powstałe w latach 1986—88, oddają kierunki myślenia Jana Dobkowskiego na temat narodzin i istnienia wszechświata, zaludnionego przeróżnymi bytami czy ich cieniami, wyłonionymi z próżni pozbawionej linii, które są zarazem i samą materią, i jej tłem. Cykl stanowi kontynuację odrębnie zatytułowanego zestawu, wyeksponowanego w DŚT, a pochodzącego z lat 1982—83. Już same podpisy — np. „Linia myślenia", „Trójkąt przeznaczenia", „Golgota" czy „Śmiertelne potwory" — sugerują obszar zainteresowań autora, natomiast finezja wykonania budzi zachwyt i respekt.

Jego dzieła zakupują znaczące w świecie muzea, a wystawy goszczą najznamienitsze galerie. Od czasu rewelacyjnego debiutu ćwierć wieku temu do dziś linia rozwoju twórczego tego wybitnego ucznia **Juliusza Studnickiego** i **Jana Cybisa** jest bardzo konsekwentna i owocuje wciąż nowymi osiągnięciami zarówno w malarstwie, jak i rysunku. **„Kolorem można zachwycić** — cytuję wypowiedź Jana Dobkowskiego za katalogiem wystawy — **ale określanie linią, które pochodzi z wnętrza człowieka stanowi istotę twórczości".**

**STEFANIA HENCZELOWA**

# SPORT

## W Goniądzu

# Inauguracja Dni Olimpijczyka

**W sobotę, 29 bm. o godz. 10** na boisku **LO w Goniądzu** rozpocznie się inauguracja **Dni Olimpijczyka** w woj. łomżyńskim.

W programie imprezy widnieją m.in.: turniej rekreacyjny gmin Rajgród — Goniądz — Trzcianne, biegi przełajowe i uliczne, turniej piłkarski. Zwycięzcy otrzymają puchary ufundowane przez wojewodę łomżyńskiego. (dk)

# III-ligowcy bez przerwy

Nasza reprezentacja przygotowuje się do meczów z Norwegią (2 maja) i Szwecją (7 maja). Dlatego też przerwano rozgrywki w piłkarskiej ekstraklasie. Ale nie mają przerwy III-ligowcy. W najbliższą sobotę i niedzielę, 29—30 bm. odbędzie się kolejna runda spotkań.

Trudne mecze wyjazdowe oczekują reprezentantów Suwalszczyzny. Na nich patrzymy ze szczególną uwagą gdyż wciąż mają szanse na uplasowanie się w czołowej piątce zespołów i tym samym przedłużenie bytu w III lidze. Wprawdzie zmierzą się oni z jedenastkami niżej notowanymi, ale z dobrze spisującymi się przed własną publicznością.

**W sobotę, 29 bm. o godz. 11 Mazur Ełk** wybiegnie na boisko w **Piasecznie.** Jego rywalem będzie **Polkolor.** Z kolei **suwalskie Wigry** rozegrają mecz w niedzielę, **o godz. 15 w Iławie z Jeziorakiem.**

Również w **niedzielę** dojdzie do pojedynku dwóch ostatnich drużyn w tabeli. **O godz. 17 ŁKS Łomża** podejmie na stadionie **MOSiR Sokoła Ostróda.** Mamy nadzieję, że łomżynianie wykorzystają atut własnego boiska. Czas już oddalić się od zerowego konta punktowego, do którego ŁKS znacznie się ostatnio przybliżył. (dk)

# Na przełajowych trasach

W jubileuszowym **XXV Ostrzeszowskim Crossie** wystartowała grupa amatorów biegania z woj. łomżyńskiego. Łomżynianie rywalizowali w różnych kategoriach. Najlepiej spisał się z nich **Eugeniusz Regliński** (Kolno), który wywalczył tytuł **wicemistrza Polski** nauczyciela do 45 lat w biegu na 6000 m. Zenon Mościcki (Łomża) był 30, a Wiesław Nowak (Łomża) — 36.

Zawodnicy LZS Maratonka Grajewo i LZS Biebrza Goniądz wzięli zaś udział w biegach „Grand Prix LZS". Oto ich wyniki: 3000 m — 11. Bożena Borawska, 13. Iwona Wróblewska (obie Maratonka); 6000 m — 11. Michał Okulczyk (Biebrza), 15 Jarosław Dembiński, 12000 m — 15. Antoni Kiełczewski (obydwaj Maratonka).

— * —

Ogłoszone zostały wyniki **„Grand Prix LZS-88".** Na czołowych pozycjach klasyfikacji prowadzonej przez redakcje: „Wiadomości Sportowych" i „Dziennika Ludowego" uplasowali się zawodnicy Maratonki. Wśród kobiet **Małgorzata Rańko była trzecia, Bożena Borawska — czwarta a Bożena Skolimowska — 20.** W gronie mężczyzn **Jarosław Dembiński zajął 7 miejsce, Grzegorz Gawrych — 27 i Antoni Kiełczewski — 28.**

— * —

**3 maja o godz 10** na stadionie SP 4 w Grajewie rozpocznie się III ogólnopolski bieg godzinny. Imprezę organizują: RG LZS, ZM TKKF i UMiG, który obiecał swoją pomoc. (dk)

# Sztangi coraz cięższe

28 zawodników z trzech klubów: LZS Derby Biała Piska, LZS PBO Suwałki i LKS PBRol. Ełk wzięło udział w mistrzostwach seniorów woj. suwalskiego LZS w podnoszeniu ciężarów, które odbyły się w Białej Piskiej. Plonem zawodów były dwa rekordy województwa w kategorii do lat 16. Ustanowił je w wadze do 60 kg **Albert Oleszkiewicz** (Suwałki), który uzyskał 62,5 kg w rwaniu i 137,5 kg w dwuboju.

Oto mistrzowie suwalskiego LZS: w. 52 kg — Waldemar Mieczkowski — 105 kg; w. 56 kg — Paweł Dybowski (obaj Biała Piska) — 137,5 kg; w. 60 kg — Jan Raczyłło (Suwałki) — 160 kg; w. 67,5 — Mirosław Kuligowski — 180 kg; w. 75 kg — Radosław Kosiorek — 200 kg; w. 82,5 kg — Adam Szczerba — 220 kg; w. 90 kg — Sławomir Świrydowicz (wszyscy Ełk) — 207,5 kg; w. 100 kg — Andrzej Truszkowski (Biała Piska) — 145 kg.

Najlepszymi zawodnikami mistrzostw byli: 1 Kosiorek, 2. Szczerba, 3 Florczyk (Biała Piska). W punktacji drużynowej zwyciężył LZS Derby Biała Piska. (dk)

# Turniej siatkarski „Startu"

W sobotę i niedzielę, 29—30 bm. RW „Start" w Łomży organizuje międzywojewódzki turniej siatkówki drużyn mieszanych. Wystąpią w nim reprezentacje: Białej Podlaskiej Ostrołęki, Radomia, Białegostoku Siedlec, Ciechanowa, Olsztyna i Łomży. Mecze rozpoczną się o godz 10 w sali SP nr 1 na Osiedlu Jantar. W trakcie imprezy odbędzie się inauguracja Dni Olimpijczyka w łomżyńskim Zrzeszeniu „Start". (dk)

# Do tarczy

Z okazji Dni Olimpijczyka Ognisko TKKF „Watra" przy ZDZ w Kolnie organizuje drużynowe zawody strzeleckie. Zgłoszenia trzyosobowych drużyn (w tym obowiązkowo jedna kobieta), reprezentujących ogniska TKKF i zakłady pracy, należy zgłaszać do ZDZ lub ZM TKKF. Zawody odbędą się 30 kwietnia o godz. 12 na strzelnicy miejskiej w Kolnie. (tek)

# Tradycje teatralne ciągle żywe(?)

Tradycje amatorskiego ruchu teatralnego w Siemiatyczach sięgają „zamierzchłych" czasów. Grupę teatralną utrzymywała na swym dworze księżna Anna Jabłonowska, liczne zespoły teatralne, chrześcijańskie i żydowskie, działały w mieście w okresie międzywojennym. Także po wojnie teatr amatorski dawał pamiętne przedstawienia w nie istniejącym już „Klubie", naprzeciw cerkwi. Obecnie tradycję tę podtrzymują corocznie Siemiatyckie Dni Teatru, związane nieodłącznie z postacią **Zofii Piętki**, wieloletniej animatorki amatorskiego ruchu teatralnego.

Ostatnio odbył się kolejny Rejonowy Przegląd Ogólnopolskiego Festiwalu Teatrów Amatorskich. W sali Siemiatyckiego Ośrodka Kultury już od rana zbierała się publiczność czyli dzieci i młodzież siemiatyckich szkół i przedszkoli. Niestety, kilka zapowiadanych zespołów nie przybyło i obejrzeliśmy zaledwie trzy spektakle Wystąpiły w kolejności: Teatrzyk Lalkowy „Marsowa Rodzina" z **SP Nurzec St.** (opiekun **Danuta Kobus**) z bajką „Maruba i lamparty", Teatr Dziecięcy z SP w Siemiatyczach (opiekun **Irena Gierasimiuk**) z przeróbką „Balladyny" według scenariusza Jeremiego Przybory oraz Młodzieżowy Teatr Poezji z SOK (**Mirosława Mikołajczak**) ze spektaklem poetyckim „Kto dzisiaj kocha?" w opracowaniu M. Mikołajczak i G. Krzanowskiej.

Ostatecznie do eliminacji wojewódzkich zakwalifikowano **Teatr Poezji z SOK** czyli grupę utalentowanej młodzieży z LO w Siemiatyczach (**Jolanta Szczubret, Urszula Zalewska, Monika Lewicka i Andrzej Maciejewski**).

W opinii jury należałoby jeszcze dopracować zaprezentowane scenariusze własne a przede wszystkim wzmocnić ich dramaturgię. Mimo tych drobnych niedociągnięć niezmiernie pozytywny i sympatyczny jest fakt, że takie zespoły w środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych ciągle istnieją i działają.

Jedna wszak refleksja nasuwa się nieodparcie: **czy szkoły podstawowe w Siemiatyczach, Drohiczynie, Mielniku, Milejczycach a także okoliczne szkoły średnie naprawdę nie mają w tej dziedzinie nic do zaprezentowania?**

Jak atrakcyjna i potrzebna jest ta forma pracy z młodzieżą, dowiodła żywo reagująca podczas występów dziecięca publiczność.

**MIROSŁAW LESZCZAK**

# Tym tylko się żyje, za co się umiera

Z okazji Miesiąca Pamięci Narodowej Wojewódzki Dom Kultury w Białymstoku zainicjował w placówkach terenowych cykl imprez oświatowych. Odbywają się one pod hasłem: „Tym tylko się żyje za co się umiera" (Kazimierz Wierzyński). Ich organizatorami są Gminne Ośrodki Kultury. Głównym celem tegorocznych obchodów Miesiąca Pamięci jest podkreślenie bohaterstwa narodu polskiego, który nigdy nie pogodził się z utratą wolności.

Spotkaniom z kombatantami towarzyszą wieczory poezji patriotycznej, kominki harcerskie, wystawy nowości wydawniczych poświęconych II wojnie światowej, turnieje wiedzy historycznej itp. W realizację imprez aktywnie włączyły się szkoły, terenowe koła ZBoWiD, organizacje młodzieżowe. Np **GOK w Michałowie** poprowadził turniej wiedzy historycznej, **a młodzież szkolna pod kierunkiem nauczycieli** przygotowała montaż poezji patriotycznej W **Korycinie GOK** postanowił na spotkaniu z kombatantami wyeksponować rok 1939. O dramatycznych wydarzeniach w pamiętnym wrześniu mówili między innymi: **Kazimierz Koleśnik** i były sanitariusz szpitala polowego **w Sokółce — Romuald Sobolewski. W Zabłudowie** natomiast Klub Rolnika wspólnie ze szkołą podstawową zorganizowały spotkanie poświęcone pamięci Kazimierza Kuczyńskiego, więźnia obozów koncentracyjnych w Dachau i Buchenwaldzie. O losach brata opowiadała pani **Teresa Łysak.**

Charakterystyczną cechą tegorocznych obchodów jest próba rozszerzenia ich formuły o nowe tematy. W wielu środowiskach po raz pierwszy mówiło się o wydarzeniach roku 1939 na Białostocczyźnie i o Katyniu. Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Choroszczy wspólnie z kołem historycznym i Towarzystwem Przyjaciół Choroszczy wprowadził do programu obchodów Miesiąca Pamięci Narodowej problematykę powstania styczniowego.

We wrześniu br. Wojewódzki Dom Kultury zamierza zorganizować spotkanie z realizatorami tych patriotycznych imprez.

**LIDIA ORLIKOWSKA**

# Która Ola trafi do przedszkola?

**Pierwsze listy informujące o przyjęciach do przedszkoli zwykle są alarmujące. Trudno się przecież cieszyć z tego, że rokrocznie w białostockich przedszkolach brakuje 2 tys. miejsc. Oczywiście, tzw. listy odwoławcze trochę uspokajają, bo władze oświatowe, sobie wiadomym sposobem, wygospodarowują dodatkowe miejsca. Również w trakcie roku szkolnego z reguły przybywa placówek — w ubiegłym jesienią oddano przedszkola na Dziesięcinach i Zielonych Wzgórzach. Ostatecznie więc w mijającym roku szkolnym zabrakło 400 miejsc.**

JAK BĘDZIE tym razem? Na razie rodzice pobierają „karty dziecka", wypełniają w zakładach pracy i składają u dyrektorek ufni, że córka lub syn będą przyjęci. Po 1. maja zbiorą się społeczne osiedlowe komisje i rozpatrzą każdy wniosek.

— Są już w Białymstoku osiedla, gdzie nie zabraknie miejsc — stwierdza zastępca inspektora Oświaty i Wychowania, **Wiktor Grądzki.** Dla przykładu, osiedle **Mickiewicza i Piasta** zdążyły się na tyle zestarzeć, że każde dziecko ubiegające się o miejsce w przedszkolu bez specjalnych kłopotów będzie przyjęte. Przez wiele lat z Białostoczka dziesiątki dzieci trzeba było dowozić do Śródmieścia. Obecnie od dwóch lat funkcjonują na Białostoczku dwa przedszkola, a w sierpniu przybędzie trzecie i całkowicie rozwiąże tam problem opieki nad dziećmi. Również niezłe warunki będą miały dzieci ze Śródmieścia i wreszcie, po latach oczekiwań, nieco lepsze najmłodsi ze Słonecznego Stoku.

Niestety, na pewno zabraknie miejsc na **Wysokim Stoczku Południe,** gdzie trzeci rok łata się sytuację placówkami w bloku i szkole. Tradycji więc stało się zadość, że w kolejnym nowo budowanym osiedlu najpierw oddano setki mieszkań, później trochę sklepów, a na końcu pomyślano o przedszkolach. Tak jakby trudno było zauważyć, że w 6-tysięcznym osiedlu, gdzie mieszkają młode małżeństwa, potrzebne będą placówki oświatowe.

Mogą mieć również obawy o przyjęcie swoich dzieci mieszkańcy **Zielonych Wzgórz i Wygody.** Na Wygodzie jest zaledwie jedno przedszkole, które musi obsłużyć także Jaroszówkę i Pietrasze. Komisja będzie więc musiała wybierać spośród potrzebujących pomocy tych, którzy rzeczywiście żyją w trudnych warunkach.

Czy uda się uniknąć błędów w tegorocznej kwalifikacji? W odpowiedzi jedna z dyrektorek pokazała mi wypełnione już kwestionariusze. Na jednym przeczytałam, że **pan X** — rzemieślnik w ciągu trzech miesięcy zarobił tyle pieniędzy, iż dochód w jego rodzinie na osobę wynosi... 10 tys. złotych, a **pan Y — taryfiarz** — wyliczył, że ma miesięcznie 12 tys. zł na osobę. Nietrudno zauważyć, że jeśli komisja będzie brała pod uwagę tylko oficjalnie uwidoczniane finanse, to dziecko rzemieślnika będzie przyjęte, a lekarza raczej nie.

Obliczanie dochodu budzi sprzeciw również z innego powodu. Ministerstwo zaleciło, by na kartach znalazły się dane ze stycznia, lutego i marca br. Oznacza to, że odpłatność za przedszkole, którą rodzice uiszczą we wrześniu naliczona będzie zgodnie z dość wysoką średnią, na którą składają się przynawane na początku roku — (raz) czternastki i trzynastki.

Być może — pocieszają się dyrektorki — iż opłaty ostudzą zapędy rodziców mających babcie w domu do szukania dla swych dzieci miejsca w przedszkolach.

Jak na razie owe opłaty, podniesione przecież w ubiegłym roku, nie zmniejszyły zainteresowania przedszkolami państwowymi.

Cena bowiem za nie jest ciągle niska w porównaniu z kwotami jakie „śpiewają" niańki, a nawet prywatne placówki — notabene poszukiwane, ale niezbyt chętnie w Białymstoku zakładane.

(kp)

# Olimpijka

Wielką satysfakcję winni odczuwać pedagodzy od nauczania początkowego i wychowania fizycznego, których wychowankowie startowali w finałach najbardziej masowego w mieście (niektórzy twierdzą, że i w Polsce) konkursu gier i zabaw dla uczniów klas I—IV, czyli popularnej „Olimpijki".

Zasady pozwalają każdej klasie w przedziale I—IV we wszystkich szkołach Białegostoku wystawić na zawody reprezentację złożoną z 8. dziewczyn i 8. chłopców. Najlepsi reprezentują szkołę.

Finał, który rozegrano w ub. wtorek, 25 kwietnia br., obejmował oddzielnie szkoły mniejsze, liczące do 650 uczniów i szkoły większe. Wśród tych pierwszych zwyciężyła **SP nr 6,** dalsze miejsca zajęły **SP nr 12** i **SP nr 25.** Szkoły większe: — najwyższą lokatę uzyskała **SP nr 42,** tuż za nią **SP nr 9** i w dalszej kolejności **SP nr 43.**

Jednak od kolejności lokat ważniejszą sprawą jest popularyzacja sportu wśród dzieci. Olimpijka nosi w sobie znamię prawdziwego, niepokalanego sportu amatorskiego. W br. wzięło w niej udział w Białymstoku ponad 15 tys. dzieci. To o czymś świadczy.

**Tekst i fot.: ANATOL CHOMICZ**

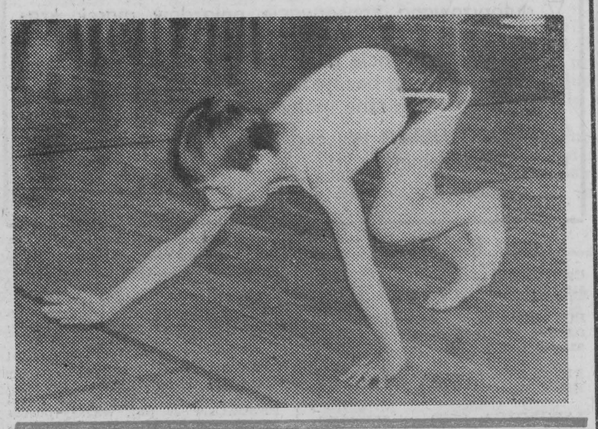

# Z UKOSA

## Sentyment do pasiaków

*Przyszła wiosna i na ulicach pojawiły się zebry Jak wiadomo grasują one stadami, toteż na jezdniach Białegostoku i innych miast zrobiło się pasiasto, ciasno i niebezpiecznie. Trzeba wszak ślady świeżej farby obstawiać opłotkami.*

*„Kodeks Drogowy" ma na tę okoliczność stosowne paragrafy: „Zabrania się wypuszczania zwierząt na drogę", a także ‚umieszczania na drodze przedmiotów, które mogłyby zagrażać bezpieczeństwu ruchu (...)".*

*W ciągu ostatnich dni przejazd przez Białystok staje się koszmarem. Całe centrum aż po trasy wylotowe zastawiane jest pachołkami i barykadami wyłączającymi po jednym paśmie jezdni. Ponieważ zaś jezdnie te miewają często niewiele więcej pasm, tworzą się nieustannie samochodowe korki Epitety pod adresem malarzy, których władza „postawiła na odpowiednich odcinkach" wygłuszane są przez wnętrza kabin kierowców, a poza tym nie nadają się do publikacji. Mnożą się stłuczki, pieśi krążą między zderzakami.*

*Pewien zachodni gość, który wdepnął w ten chaos stracił mowę, a gdy ją odzyskał rzekł: „Jeśli oni tak lubią pasy, to należy ich odizolować i umieścić w miejscu, gdzie pasiaki nikomu nie wadzą. Wręcz przeciwnie — nawet garnitury szyje się i nosi w takie wzory."*

*— Jak to? — Protestują pomarańczowi (ci od zebr i innych atrakcji drogowych). — Przecież odwalamy kawał dobrej roboty. Chcemy umalić i upierwszomalić miasta. Tak kazała władza.*

*Nie wiem czy owa władza od dróg słyszała już, do czego służą drogi. Jeśli zaś chce już (podobno dla bezpieczeństwa) odświeżyć oznakowanie przejść dla pieszych mogłaby postarać się o to, by nie piętrzyć przy okazji zagrożeń i karamboli. Co roku przypominamy, że roboty takie wykonuje się na całym świecie wtedy, gdy ruch jest najmniejszy. Czyżbyśmy chcieli nachalnie dowodzić, że to właśnie świat zdurniał, a my demonstrując sezonową aktywność musimy mieć przy swoim wysiłku obfitą publikę i ofiary?*

*Jeśli tak, to zapraszamy do Akcentu ZOO. Tam malarskie pasje można rozładowywać także w porach szczytowego ruchu. Zebry, które zimą ciut wyblakły, czekają na twórczą inicjatywę.*

*MIKRUS*

# Ograniczenia w ruchu

Dziś, **27 kwietnia br. w godz. 10—12** ograniczony będzie ruch kołowy na ulicach: **Kalinowskiego, Próchniaka, Składowskiej, Dzierżyńskiego, Mickiewicza, Akademickiej, Nowotki, Świerczewskiego i Kawaleryjskiej.** W tym czasie wspomnianą trasą przejadą uczestnicy rajdu rowerowego Szlakiem Miejsc Pamięci Narodowej. (mip)

# SPORT

## W najbliższych dniach

# O punkty i awans na parkietach

W rozgrywkach piłkarskiej ekstraklasy nastąpiła przerwa. Sympatycy Jagiellonii mogą zatem odpocząć od futbolu. Swoje emocje przeżyją tylko kibice III-ligowej **Pogoni Łapy W niedzielę, 30 bm. o godz. 14** łapianie podejmą na własnym stadionie rezerwy **stołecznej Legii.**

Jednak białostoczanie też będą mieli coś dla siebie. **W hali AMB przy ul. Wołodyjowskiego** dojdzie do kolejnych spotkań o mistrzostwo **II ligi w piłce ręcznej mężczyzn. Białostocki AZS** podejmie **Włókniarza Pabianice.** Są to ważne mecze. Pabianiczanie znaleźli się bowiem w gronie zespołów zagrożonych degradacją, ale mają tylko 3 pkt. mniej niż akademicy. Jeśli AZS wygra, to umocni się w środku tabeli Nie będzie to jednak łatwe. Zespół Pawła Gryca wystąpi przecież bez swych najlepszych juniorów, którzy w tym samym czasie będą walczyli w Węgrowcu o medale mistrzostw Polski w swojej grupie wiekowej.

**Początek meczów AZS — Włókniarz w sobotę, 29 bm o godz. 18 i w niedzielę, 30 bm. o godz. 11.**

Młodzi szczypiorniści AZS są już w finale mistrzostw Polski juniorów. O awans do takiej imprezy będą zaś ubiegały się **koszykarki Włókniarza. W piątek, 28 bm. w hali przy ul Jurowieckiej rozpocznie się półfinał mistrzostw Polski juniorek.** Uczestniczą w nim cztery zespoły. Dwa najlepsze awansują do grona finalistek. Wierzymy, że wśród nich będą podopieczne Eugeniusza Hałaburdy.

Oto program turnieju: **piątek, 28 bm.,** godz. 16 — AZS Poznań — Unia Wałbrzych, godz 17.30 — uroczyste otwarcie imprezy, godz. 18 — Włókniarz Białystok — AZS Lublin; **sobota 30 bm**, godz. 16 — AZS Lublin — Unia; godz. 18 — Włókniarz — AZS Poznań; **niedziela, 30 bm., godz. 10** — AZS Poznań — AZS Lublin, godz. 12 — Unia — Włókniarz. godz. 13.30 — zakończenie zawodów. (dk)

# Pierwsze medale modelarzy

Aeroklub Mielecki był gospodarzem II centralnych zawodów modeli balonów na ogrzewane powietrze o „Mały Puchar Gordona Benetta". Piękny sukces odnieśli w nich reprezentanci Aeroklubu Białostockiego Zdecydowanie zwyciężyli w klasyfikacji drużynowej zdobywając maksymalną ilość punktów

**Piotr Kudaszewicz** (SM „Metalowiec" w Czarnej Białostockiej) triumfował w klasie standard, a **Cezary Krawczuk** (Chem. Sp. Pracy w Dąbrowie B.) wywalczył 1 miejsce w klasie otwartej.

Natomiast we Wrocławiu odbyły się półfinały mistrzostw Polski modeli na uwięzi do walki powietrznej klasy F2D. **Antoni Goryń** (KZKSiUD) zajął 5 pozycję i awansował do finału. (dk)

# Coraz lepiej przy zielonych stołach

W Warszawie zakończyły się mistrzostwa makroregionu warszawsko-mazurskiego w tenisie stołowym będące jednocześnie eliminacjami do finału XVI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Tym razem dobrze spisali się reprezentanci Białostocczyzny zdobywając trzy złote medale. W grze podwójnej na najwyższym podium stanęli **Dorota Rusiłowicz** (Włókniarz Białystok) i **Robert Skowroński** (Juvenia B-stok) oraz w grach drużynowych Juvenia B-stok (**Jacek Sieńczyło, Robert Skowroński, Adam Reucki**).

W pojedynkach drużynowych Juvenia stoczyła trzy dramatyczne spotkania z Kormoranem Ostróda, Startem Otwock i w finale ze Spójnią Warszawa, wygrywając wszstkie po 5:4 Znakomitą odpornością wykazał się Adam Reucki, który w trzech meczach wygrał ostatnie decydujące pojedynki przy stanie 4:4.

Do finału XVI OSM zakwalifikował się również z listy PZTS **Jacek Sieńczyło.**

Trenerem Juvenii jest **Krzysztof Rusiłowicz, a** Włókniarza Jan Kozłowski. (let)

# Szczypiorniści w Siemiatyczach

Już po raz czwarty rozegrano w Siemiatyczach turniej o puchar przechodni inspektora Oświaty i Wychowania w piłce ręcznej szkół podstawowych. Impreza obrasta już w tradycję i cieszy się coraz większą popularnością. W tym roku brało w niej udział 13 zespołów.

**WYNIKI: dziewczęta** — 1. SP 2 Siemiatycze (opiekun **Krzysztof Wieczorek**), 2. SP Nurzec Stacja, 3. SP Nurzec k. Bociek; **chłopcy** — 1. SP 1 Siemiatycze (opiekun **Bogdan Oreszczuk**), 2. SP 2 Siemiatycze, 3. SP Nurzec k. Bociek.

Najlepszymi strzelcami byli: Dorota Sterniczuk (SP Nurzec Stacja) i Robert Okuniewski (SP 2 Siemiatycze), a w bramce najskuteczniej grali: Barbara Borowska (SP Nurzec Stacja) i Łukasz Werpachowski (SP 2 Siemiatycze).

**M. LESZCZAK**

# „Genticus" zaprasza

W sobotę, 29 bm. rozpoczną się II mistrzostwa Osiedla Przyjaźń i Tuwima w piłce nożnej. Imprezę organizują Ognisko TKKF „Genticus" i Klub „Metafora" pod patronatem ZW TKKF i WMiKF UM w Białymstoku. Prawo startu mają 11—20-osobowe zespoły z wymienionych osiedli. Zgłoszenia przyjmowane są do piątku, 28 bm. codziennie w godz. 15—19 w Klubie „Metafora" przy ul. Broniewskiego 4.

# Instal poszukuje wysokich chłopców

ZKS Instal Białystok ogłasza nabór do sekcji koszykowej chłopców z Białegostoku i okolic urodzonych w 1974 r i mierzących ponad 190 cm. Chętni mogą się zgłaszać w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki o godz. 18 w sali gimnastycznej SP nr 5 przy ul. Kamiennej.

# Propozycje KULTURALNE

## Obój — solo i z orkiestrą

W programie najbliższego koncertu w białostockiej Filharmonii umieszczono: **Old Song na obój i orkiestrę smyczkową ZBIGNIEWA ZAJĄCA** oraz **Koncert C-dur i Symfonię nr 83 („Kura") J. HAYDNA.**

Jako solista wystąpi **Jerzy Kotyczka.** Oboista kształcił się w Katowicach, a także w wiedeńskiej Akademii Muzycznej, gdzie otrzymał dyplom z najwyższym odznaczeniem Obecnie koncertuje i prowadzi działalność pedagogiczną (wykłada na AM w Krakowie). Dokonał wielu nagrań dla radia i telewizji. Jest muzykiem-solistą WOSPRiT w Katowicach, a także członkiem Kwintetu Dętego Radia i Telewizji.

Podczas czwartkowego i piątkowego koncertu — **27 kwietnia o godz. 16 i 28 kwietnia o godz. 19,** artyście towarzyszą białostocący symfonicy pod dyrekcją Zbigniewa Zająca. (olp)

## Ballady Chrisa de Burgha

W cyklu „Muzyczna nowina **Jacka Grüna**" klub „Promenada" (ul. Lipowa 4) proponuje wysłuchania w sobotę, godz. 18 ballad angielskiego pieśniarza Chrisa de Burgha, który sam komponuje i pisze teksty utworów.

Od **czwartku do niedzieli** (od 27 do 30 bm.) w godz. **16—19** w Kawiarni Muzycznej „Promenady" obejrzeć będzie można filmy z **Alainem Delonem. Simone Signoret** i **Miou-Miou** i film muzyczny **Jarre'a** oraz głośny obraz, nakręcony przez J. Hustona. Organizatorzy zapewniają, że nie zabraknie filmów sensacyjnych i modnych horrorów. (kp)

## Piątek z bluesem

Do kawiarni **„Fama"**, zaprasza MDK w piątek, 28 bm. o godz. 18 na koncert krakowskiego zespołu **„Monkey Business"** — laureata festiwali „Rawa Blues" i „Fama" (kp)

## Wieczór z „Klapsem"

Teatr „Klaps" zaprasza na kolejny premierowy spektakl. Dziś, **27 bm., o godz. 19.30,** w klubie „Millenium" (ul. Mazowiecka 39 d) młodzież zaprezentuje widowisko **„Serdeczny — stary człowiek"** (według Krystyny Miłobędzkiej). Spektakl wyreżyserowała **Antonina Sokołowska,** muzycznie opracował **Krzysztof Dzierma.** „Klaps" zaprasza widzów dorosłych. (kp)

## „W krzywym zwierciadle kina"

Po raz ósmy **DKF „099"** organizuje w dniach **od 3 do 7 maja Białostockie Forum DKF.** Tym razem, w klinie **Klubu Garnizonowego przy ul. Kawaleryjskiej** będzie można obejrzeć nie wyświetlane jeszcze w Polsce filmy takich reżyserów jak: **Andrzej Wajda, W. Allen, P. Pasolini, L. Wosiewicz, Ch. Chaplin i M. Forman.** Organizatorzy zaprosili tradycyjnie niektórych reżyserów m.in. **M. Piwowskiego.** Karnety można kupować w Domu Studenta nr 4 p. 13 (ul. Zwierzyniecka) nawet do 3 maja na godzinę przed rozpoczęciem forum. (kp)

## Bal z „Kaziukami"

Klub BSM **„Mikron"** (ul. Ciepła 19, tel. 754-339) zaprasza wszystkich zainteresowanych na „bal złotego wieku". Odbędzie się on **w niedzielę, 30 bm. od godz. 16** — na powitanie maja. Tańczyć będzie można w rytm przygrywki wileńskiej orkiestry „Kaziuki", zdobywającej sobie szybko popularność. (bis)

## Buddyzm w „Magnesie"

Przybliżeniem tej wspaniałej filozofii będzie spotkanie prowadzone przez mnicha buddyjskiego **Pawła Karpowicza.** Jest on krzewicielem idei mówiącej, iż życie wymaga dostrzegania chwili po chwili, zaangażowania w każdy akt działania. Praktykujący ZEN dążą do zrozumienia siebie — czym jestem? Poznają swoją pierwotną naturę i swój związek z wszechświatem.

A zatem — zapraszamy w najbliższą sobotę, 29 bm. na warsztaty wprowadzające w medytację ZEN, do klubu „Magnes" (al. 1. Maja 19/1). Zajęcia w godz. 16—20.

Do części warsztatowej wskazane będą luźne stroje i mata lub koc. (bis)

## Ciekawy stempel

Trwa akcja „Czysty las". Z tej okazji urząd pocztowy Białystok 1 stosuje przez miesiąc datownik okolicznościowy. Wydano również pamiątkową kartę pocztową, która może wzbogacić zbiory filatelistyczne o motywach przyrodniczych. (Swier.)

## Akordeonowe rytmy — jeszcze raz!

Z uczestnikami i finalistami Ogólnopolskiego Konkursu Akordeonowego Białystok '89 pożegnaliśmy się w sobotę, 15 kwietnia br. Ale oto nadarza się okazja przypomnienia sobie ich występów, albowiem Polskie Radio przygotowało na **piątek, 28 bm.,** w programie I, półgodzinną relację z konkursu Zatem nie zapomnijmy włączyć radioodbiorników o **godz. 13.30.** (baj)

## Wiosenne przebudzenie

Nasza TV zapowiada na **niedzielę, 30 kwietnia br.,** emisję w programie I dokumentalnego filmu **Krystiana Przysieckiego** pt. **„Przebudzenie"** z cyklu „Opowieści o Puszczy Augustowskiej". Początek — godz. 10.35 (baj)

# Spotkanie absolwentów bielskiego LO

W warszawskim **„expressowym" KMPiK** przy **Alejach Jerozolimskich 125/127** odbyło się koleżeńskie spotkanie około 40 absolwentów i wychowanków **bielskiego Liceum Ogólnokształcącego z białoruskim językiem nauczania im. Bronisława Taraszkiewicza,** zamieszkałych w stolicy i okolicach. Przybyli na nie pracownicy naukowi, nauczyciele akademiccy, inżynierowie, dziennikarze i studenci — byli uczniowie wymienionej szkoły różnych roczników. O aktualnych problemach zasłużonej bielskiej placówki w imieniu komitetu organizacyjnego zbliżającego się III zjazdu absolwentów liceum (23—24 września), poinformował zebranych **Mikołaj Wróblewski.** Spotkanie prowadził przewodniczący komitetu organizacyjnego warszawskiego środowiska absolwentów bielskiego LO im. Br. Taraszkiewicza **Igor Michnowski.** (il)

# Oszczędzaj prąd!

# Wtorek w województwie

**✱ Niezbyt przyjemny wieczór w Turkusie ✱ Domownicy spali, a złodzieje kradli.**

✱ We wtorek zgłosił się do III Komisariatu MO mieszkaniec bloku przy ul. **Mieszka I** w Białymstoku, i poinformował, że w poniedziałek, po godz. 22, wychodząc z „Turkusa" został napadnięty przez trzech „osobników". Pamięta jedynie, że dostał w głowę twardym narzędziem. Gdy stracił przytomność złodzieje ukradli mu **800 tys. zł, 5 dolarów i dokumenty.** Milicja zatrzymała jednego ze sprawców napadu.

✱ W nocy, z poniedziałku na wtorek, nieznani sprawcy weszli od zaplecza do sklepu drogeryjnego przy ul. **Kilińskiego w Białymstoku** Ukradli całe komplety zagranicznych i polonijnych cieni, pomadki, radio i aparat telefoniczny. Milicja podczas penetracji terenu znalazła część skradzionego towaru — za ponad 500 tys. zł.

✱ RUSW w **Siemiatyczach** wszczął postępowanie przeciw kierowcy-konduktorowi, który od września ubiegłego roku do lutego br. przywłaszczył sobie pół miliona zł za bilety.

✱ Gdy gospodarze mieszkania przy ul. **Dzierżyńskiego w Bielsku Podlaskim** spali, nieżnani sprawcy wynieśli kolorowy telewizor, kożuch i futro z nutrii oraz pewną kwotę pieniędzy.

✱ We wtorek nie odbyło się bez pożarów i wypadków drogowych. Wieczorem w **Siemiatyczach** od zwarcia instalacji elektrycznej zapaliło się mieszkanie przy ul. **Wysokiej.** Wartość strat oceniono na 4 miliony złotych.

✱ Znów trzeba odnotować wypadek z udziałem motorowerzysty. 16-letni **Wojciech W.** jadąc „ogarem" zderzył się na skrzyżowaniu **ul. Sokólskiej i Białostoczek** z „ładą". Wojciech W. w wyniku kolizji doznał obrażeń i przewieziono go do szpitala.

(kp)

## Był zakład — nie ma zakładu

# Z lodówką przez miasto

Był sobie zakład naprawczy WPHW w Białymstoku przy ul. Mickiewicza, w pobliżu skrzyżowania z ul. Orzeszkowej. Można tam było naprawić sprzęt radiowy, chłodniczy, drobny sprzęt AGD i rowery. Piszę o tym wszystkim w czasie przeszłym, gdyż firma będzie musiała się stamtąd wynieść. Jako, że zakład mieścił się w prywatnym budynku — właściciel obiektu miał prawo w pewnym momencie wymówić użytkowanie lokalu, co też uczynił.

**Ani prezydent miasta, ani tamtejszy komitet osiedlowy nie zaproponowały WPHW żadnej lokalizacji w pobliżu dotychczasowego miejsca działalności zakładu naprawczego — ulegnie więc on w najbliższych dniach likwidacji. Rozpoczęła się ona zresztą już kilka dni temu i dlatego za naszym pośrednictwem WPHW zwraca się do wszystkich białostoczan, którzy ostatnio oddali do naprawy w rzeczonym punkcie jakiś sprzęt — o rychłe jego odebranie bądź zasięgnięcie informacji, co dalej z jego remontem (tel. jeszcze czynny, przy ul. Mickiewicza: 415-882, w godz. 10—18).**

Mieszkańcy osiedla „Mickiewicza" będą obecnie musieli kwapić się z naprawami sprzętu RTV na ul. Warszawską, Piastowską, obok restauracji „Słowiańska", bądź na Sienkiewicza (baza napraw naprzeciw przychodni). „Rodzina Kolejowa" wydzierżawiła przedsiębiorstwu na osiedlu Wysoki Stoczek—Południe, przy ul. Studziannej 2 (za cmentarzem św. Rocha) mały lokal, gdzie wykonywać się będzie naprawy gwarancyjne rowerów, drobnego sprzętu AGD i sprzętu chłodniczego. Punkt ten będzie czynny już od pierwszych dni maja br.

Na Dziesięcinach powstaje też obiekt, gdzie być może do końca br. uda się WPHW przenieść załogę z byłego zakładu przy ul. Mickiewicza (na razie — przynajmniej remontować się będzie sprzęt RTV).

A swoją drogą — brak chyba nieco wyobraźni odpowiedzialnym za lokalizację usług w mieście, a przynajmniej — w rejonie osiedla „Mickiewicza". Czy naprawdę nie znalazło się pomieszczenie do prowadzenia tego rodzaju usług?! Ciekawe, czy teraz tamtejszy samorząd mieszkańców nie podniesie prędko krzyku, iż pozbawiło się lokatorów możliwości posiadania usługowej bazy „pod ręką"? (mip)

P.S. Prośba, w imieniu klientów, do dyrekcji Polskiej Poczty Telegrafu i Telefonu. Kiedy już stanie usługowy pawilon w osiedlu „Dziesięciny" — czy nie można by zadbać dlań o telefon w trybie tzw. preferencyjnym? A czy nie można by tego uczynić w mającym lada dzień rozpocząć działalność zakładzie przy ul. Studziannej?!

# Majowy informator

## HANDEL, USŁUGI, GASTRONOMIA

**Piątek, 28 kwietnia:** PSS „Społem" w Białymstoku urządzi kiermasze w zakładach gastronomicznych, gdzie w godz. 10—18 można będzie zakupić prezentowane na nich smakołyki **Kiermasze z wyrobami garmażeryjnymi** czynne będą w „Turoblance", gastronomie przy „Danusi", w „Hubertówce", „Pod Semaforem" i „Pod Kurantem". **Kiermasze z garmażerką i wyrobami ciastkarskimi** czynne będą w „Stylowej" i w gastronomie przy jadłodajni „Dąbrówka". Na **kiermasze z wyrobami ciastkarskimi** „Społem" zaprasza do baru kawowego „Irys" (produkcja Klubu Rozrywki), gastronomu przy cukierni „Tęcza" i cukierni „Podlasie".

**Wolna sobota, 29 kwietnia: sklepy żywnościowe** czynne będą, jak w każdą wolną sobotę. Wydłuża się do godz. 13 czas pracy sklepów, czynnych normalnie do godz. 10. Jako **dyżurujące do godz. 17** czynne będą placówki nr: 146 (Rynek Kościuszki), 87 (Lipowa, od 7 do 17), 2 (Lipowa, w godz. 7—15), 144 (Al. 1 Maja), 45 (Składowskiej), 9 (Zwycięstwa), 11 (Wesoła), 40 (Fabryczna), 56 (Traugutta), 48 (Sienkiewicza, do 16), 79 (Piastowska), 66 (Rumiankowa), 85 (Gomułki), 125 (Porzeczkowa), 58 (Wierzbowa), 145 (Mickiewicza), 20 (Sokólska), 18 (Mieszka I), 16 (Warszawska), 35 (Bema), 44 (Wyszyńskiego), 64 (Berlinga), 55 (Wrocławska).

**Sklepy mięsne** czynne będą w godz. 7—15, zaś następujące sklepy **cukierniczo-napojowe,** w godz. 7—13 (nr 96 Al 1 Maja, nr 136 Rynek Kościuszki, nr 51 Zwierzyniecka, nr 69 Lipowa, nr 134 Próchniaka, nr 129 Składowskiej) oraz w godz. 9—16 (nr 160 Bema, nr 109 Broniewskiego, nr 135 Al. 1 Maja, nr 115 Narewska). **Kwiaciarnie** czynne jak w wolną sobotę zaś sklepy przemysłowe będą nieczynne, z wyjątkiem sklepów w rejonie śródmieścia, otwartych w godz. 10—15.

Z zakładów usługowych dyżurują:

— **fryzjersko-kosmetyczne:** Sienkiewicza 6, Marchlewskiego 4, Wasilkowska 53, Mickiewicza 38, Kolejowa 16, Malmeda 10, Lipowa 37, Warszawska 79, Manifestu Lipcowego 29 „a", Składowskiej 19, Lipowa 4, Ciepła 15, Zwierzyniecka 11/1, Mickiewicza 14, Dziesięciny 41, Wasilkowska 47 — wszystkie czynne w godz. 7—14;

— **fotograficzne:** Rynek Kościuszki (w godz. 10—13), Warszawska 54/1, Kilińskiego 9, Sienkiewicza 18, Wesołowskiego 6 — czynne w godz. 10—15;

— **pogotowie RTV:** Warszawska 79 (8—15), Wyszyńskiego (9—15), **pogotowie AGD** Sienkiewicza 42 (8—12), punkt przyjęć „Feminy", Wesołowskiego 6 (9—16), zakład szewski ul. Mickiewicza 38 (7—13);

— **stacje benzynowe:** Armii Radzieckiej i Kawaleryjska (7—18), Dąbrowskiego (10—18), Zwycięstwa (7—19), 1000-lecia PP i Dojlidy Fabryczne — całą dobę;

— **stacje obsługi samochodów:** 1000-lecia PP (7—15), Wierzbowa 6 (6—14).

**Niedziela, 30 kwietnia:**

Cała białostocka sieć handlowa i gastronomiczna czynna, jak w każdą niedzielę.

— **SDH „Central"** w godz. 11—18 urządzi sprzedaż słodyczy, napojów, owoców i pamiątek na 5 straganach, stojących od strony ul. Składowskiej;

— sklep **„Agricoopu"** przy Składowskiej czynny będzie w godz. 11—18 a przy Rynku Kościuszki —w godz. 9—14.

**Kwiaciarnie** czynne, jak w każdą niedzielę. Nieczynne będą sklepy przemysłowe. Z zakładów usługowych dyżurują: **pogotowie RTV** przy Warszawskiej 79 (8—13), **zakład fotograficzny** przy ul. Kilińskiego 9 (10—15), **stacje benzynowe:** Armii Radzieckiej (7—15), Zwycięstwa (7—18), Kawaleryjska (7—15), 1000-lecia PP i Dojlidy Fabryczne (całą dobę). **Stacja obsługi samochodów** przy 1000-lecia PP czynna w godz. 7—15.

Z zakładów usługowych dyżurują: pogotowie RTV, ul. Warszawska 79 (8—13);

— **zakład fotograficzny** przy ul. Kilińskiego 9 (9—15);

— **stacje benzynowe:** Armii Radzieckiej (8—15), Zwycięstwa (7—15), Kawaleryjska (8—15), 1000-lecia PP i Dojlidy Fabryczne — całą dobę;

— **stacja obsługi samochodów,** 1000-lecia PP (7—15).

**Poniedziałek, 1 maja: sklepy spożywcze** czynne, jak w każdą niedzielę, z wyjątkiem dyżurujących do godz. 13 placówek: nr 2 (Lipowa), nr 141 (Radzymińska), nr 62 (Wasilewskiej) nr 37 (Nowotki), nr 125 (Porzeczkowa).

**Dodatkowo** pracują sklepy: spożywczy nr 6 przy Składowskiej z pełną działalnością handlową w godz. 7—11 oraz ze sprzedażą w drzwiach słodyczy, napojów i owoców — w godz. 11—18; spożywczy nr 46 przy Składowskiej w godz. 11—18 prowadzić będzie w drzwiach sprzedaż słodyczy, napojów, owoców i nabiału;

— **sklep cukierniczo-napojowy** nr 129 przy Składowskiej w godz. 11—18 prowadzić będzie w drzwiach sprzedaż słodyczy, napojów i owoców;

**Wtor